

BIBLIOTEKA

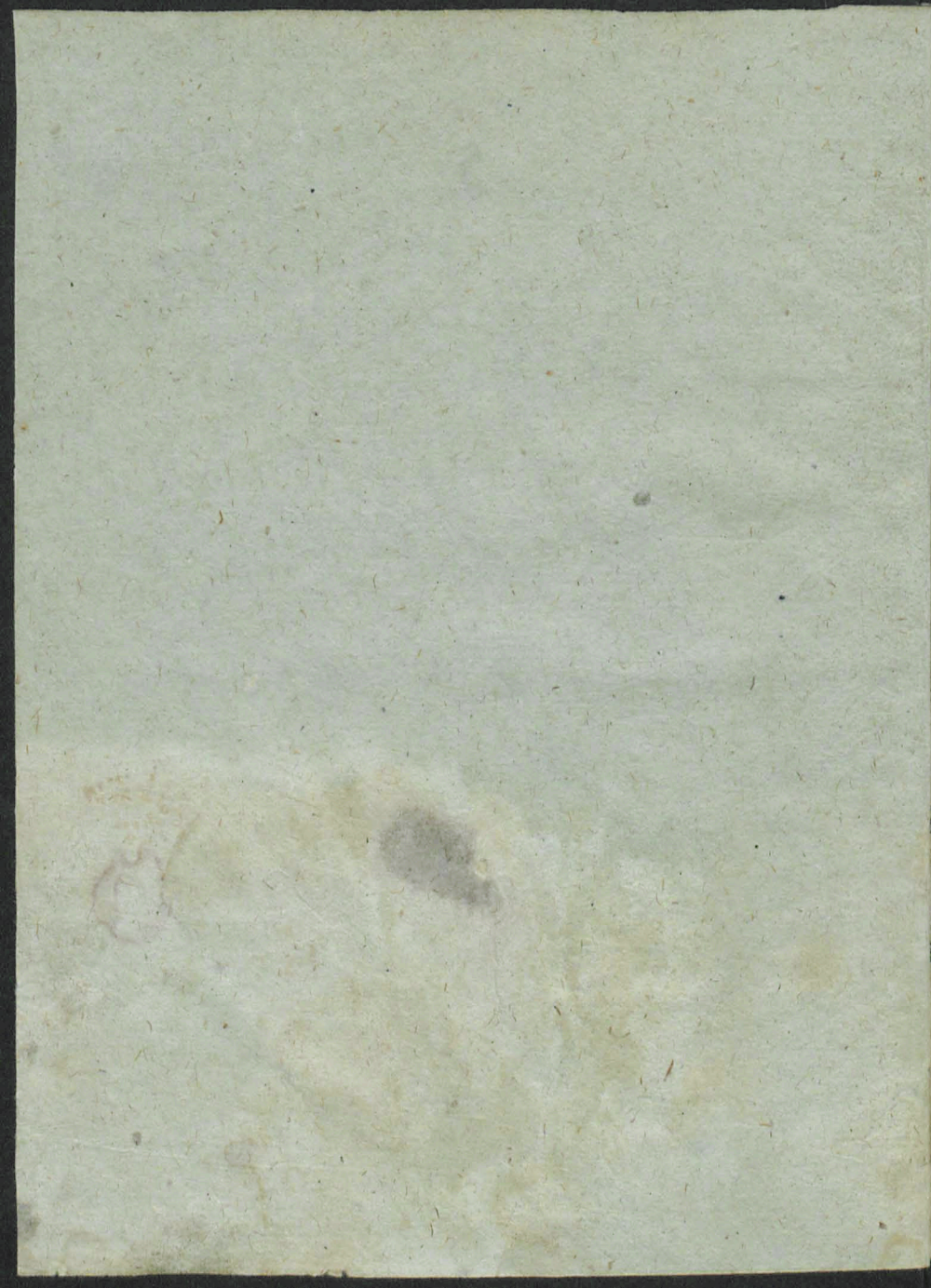
Zaki. Nar. im. Ossolińskich

XVII. 270₁



1.437





KONTINWACYA
DIARYVSZA WOIENNEGO,

CZVŁOSCIA

Jásnie Wielmożnych Ich Mćiow Pánow,

HETMANOW KORONNYCH.

OCHOTA

CNEGO RYCERSTWA
POLSKIEGO.

NAD

Záwziętemi w vporze, krzywoprzyśięgłych y
fwowolnych Kozakámi, w Roku 1638.
odpráwiona.

Do wiadomości Koronie, y Wielkiemu Xięstwu Litewskiemu, zá dozwozeniem Przetozonych

Przez

W. O. SYMONA OKOLSKIEGO, Káznodzieię Wielmożnego I. M. P. Hetmána Polnego Koronnego, podána.



W KRAKOWIE,

W Drukárni Fránciszka Cezárego. Roku P.1639.

11.434

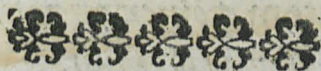
Proverbiorum 22.

Armā & gladij in via peruersi, custos autē
animæ suæ longe recedit ab eis.

I. Regum 8.

Hoc erit ius Regis. Filios vestros tollet & pō-
net in aratores agrorum suorum, & messorum se-
getum, & fabros Armorum, & curruum suo-
rum.

XVII-2704-11/2



Iásnie Wielmożnemu Jego Mći Pánu,

P. A D A M O W I

Z K A Z A N O W A

K A Z A N O W S K I E M V,

*Kásztellánowi Sędomirskiemu, Podkomo-
rzemu Koronnemu, Kozińskiemu,
Soleckiemu, &c.*

S T A R O S C I E.



*A rzecz postronna nie będzieś
W M. poczytał Wiel. Mći-
ny Pánie Podkomorzy Koron-
ny y Dobrodzieiu, iż máto zná-
iomy, y bez vprzedzenia wśel-
kiego oddaniem wstug moich
Zakonnych, tę Kontynuácyá
W oyny seruilis ná vkaránie,*

*W m. memu Mćiwemu Pánu przypisałem. Dwie
rácye mnie ku temu pobudziły: Pierwsza, iż nic przy-
stoinieyszego być nie może, iáko wielkich meżow dziel-
ności y sprawy dedykowác temu, który omnibus mo-*

dis exercet virtutem, ponieważ zátym gloria domu
iego perennis następować musi. Pogladał ná to
Bernat święty, gdy in serm. mowi: Non recti pla-
nè sed peruerfi animi est, quærere gloriam & non
exercere virtutem, & velle coronari qui legi-
timè non certauit. Nie jest to mowi dobrego, ále
náder złego człeká rzecz, vsiłować o slawe, á o cnotę
nie dbać, chcieć nosić Korone zwycięstwá, á ná plác
trudu nie wstępować. Závšes' się W m. moy Mći-
wy Pan przeciwny temu náydował, bo nie było tak wy-
sokiey áni w Koronie, áni przy boku I K. Mći Páná
nášego Mćiwego okkázey, ktoreyby W m. moy Mći-
wy Pan omieškać kiedy miał, y oney wysokiemi cnotá-
mi nie przyozdabiał. Swiádcza to obcy, woyny, swiádc-
cza confilia, honory y tytuły W m. Skad nie tylko
wielkie imie v wielkich w Senacie ludzi, ále y v wale-
cznych ná woynie meżow mieć raczyš, iáko y niešmier-
telna slawę tym sobie gotuyš. A nie tylko tak wy-
socy slawy W m. contestes, wysokie imie W m. dána,
ále y sam Krásomowcá Cicero nie inákšym testimo-
nia slawy dáwać Orat. pro Ro'c. náuczal. Is mi-
hi videtur amplissimus, qui sua virtute in altio-
rem locum peruenit: non qui ascendit per alte-
rius

rius incommodum & calamitatem. Co ian w Wm.
moim Mćimym Pánu nie tylko honore reuerentiali
praueenio, y slusnie wystawiam, ále teź z á szczęśliwy
progres w obfit ych cnotách, gotow Nanyźszego Pána y
Bogá prośić, zostawam. Druga rácyá iest, iż Wm.
moy Mćimy Pan iestes szczególnym protektorem y mi-
tośnikiem żołnierza wśytkiego, który dla dostoyności
I. K. M. Pána nášsogo Mćimwego, y catości Rzeczy-
pospol. substancya swoje wśytkie, krew y zdrowie che-
tnie wylewáia, ktáda y tráca. Iákoź to W. moy Mći-
my Pan nie raz im tak w pospolitosti wśytkim, iáko y
szczegulnie káždemu oświadczać y skutecznie z á káźdą
okkázýa raczył. Iednák przy tak oboźnym y statym
áfekcie ku Żołnierzowi, to mie napoteźniey ku dedy-
kacyey pobudziło, iż Wm. moy Mćimy Pan Wielm.
I. M. P. Woiewodzie Bráclawskiemu, Hetm : Poln :
Koron : szczególnym iestes, y odkrytym przyiacielem,
y wiele mu dobrego życzyć raczyś, y cieszyteś sie niepo-
mátu, iż tak záiusona wrzáwá Kozácka przez niego
w Roku trzydziestym siódmym ná Kumeykách, y w ro-
ku przesłym ná uściu Stárcá, y indziej : sábla y ro-
stropnościá wśmierzona y wśpokoiona zostawáta, y zo-
státa : z czego W. I. M. P. Hetman wielce był kon-

rent. Ea enim profecto iucunda laus, quæ ab ijs
proficiscitur, qui ipsi in laude vixerunt. *Przeto
aby iaka wdziecznošcia tak wielki affekt Wm. mego
Mciwego Pána zostawał nagrodzony: te Kontinua-
cyæ acri belli seruilis, ieden będąc z pocztu zacnych
stug Wielm. I. M. P. Herm. Pol: Koron. slugá y
Bogomodlcá, Wm. memu Mciwemu Pánu unizenie
dedikwie, y pod obronę poddawam. Proſſe zátym
naywyżſzego Pána y Bogá, aby nam Wm. M. Pána,
z miłoſierdzia Máieſtatu ſwego, długo, zdrowo, y
ſzczęſliwie chować raczył. W Kámieńcu Podolskim,
die vltima Ianuarij. 1639.*

Wielm. wáſzey

*Vnizony slugá
y Bogomodlcá.*

F. Symon Okolski,
Ord, Prædic.

KONTI.

Do Czytelnikã.



Je jedná mierzecz do rostrzegnienia tey Quaxstey pobudziã, zacny Czytelniku. Jeżeli potrzebna rzecz jest Diaryusz woenny ku wiadomości ludzkiej podawã ábo nie. Y iáko baczę, mieczem o boietnymtãka quaxstya (gdys ia potężne ná obie stronie rácye, jedne stwierzãia, drugie znoşa) roščinãc przychodzi. Stwierdza naprysod to. Iż wšelka wiktorya á miãno: wicie ktora się w brzegách Krolestwã y oyczyzny super non coherentes cū Principe ciues, aut subditos vel seruos super non coherentes cū Principe ciues, aut subditos vel seruos, otrzymawa, od Bogã szeregulnie bywa dána. Boska bowiem to rzecz, áby iáko on sam gruntuje Państwã, y trzyma w porzekswey Krolestwã, tãk teŝ onŝe sam niemã mieŝat, one rozrywat, y ttusmit. Skad ieden z Poetow:

Te penes alme Deus, rerum est disponere summum
Te Duce ciuilib, iussa capeŝŝit homo.

Bogute dy niewdzięcznym jest ten, który tãk wielkiey tãŝki, uspokoienia Państw od Bogã, ludziom w pospolitoŝci áby zã to dziekowãli nie głoŝi: y owŝem iãkoby dekret iusz Boskã ná nim czytãia. Boni nuntij hæc dies est, si tacuerimus & noluerimus nuntiare sceleris arguemur, 4. Regum 7.

Więc jest to hostis patriæ nie mãy; który z ŝczęŝcia dtopŝkiego się cieŝy, á ŝczęŝcia Krolã Pãnã ŝwoiego zãmilywa. Nieżeli tãkowy Szlãdñicem się wrodziã, toć znãc potym siã wznãiãkas nieŝlãdñeckã w nim zãwadza: á ieżeli jest poddãnym Krolowskim, toć nieprzyãcielowi Pãnã ŝwoiego w tym bãrŝiey ŝyczliwy, á iieżeli Szlãdñeckiey kiwi, obroncõ Państw y Krolowi Pãnu ŝwemu Miłõŝciwemu. O iãk wiele tego in bello seruili náyduie się, ktorzy ŝyca áby y od obinã Pãnow y Szlãdñy nie zotãwãtã, áby wŝŝer bek Mãeŝat Krolowskã ciepiã,

cierpieć, a dhtopski regiment następować. Uważny nie tak to sobie sąćwie, ale cum Alexand. Magno apud Plutarch. Iniquum certamen ponit, in quo privatum victorem, victum autem Regem considerat. Podávác tedy Dáryuś woienny. iest oświádczáć fidelitatem & subiectionem S. R. M. iest miłóść Oyczyzny swey wielce sobie ważyć, a hostes deprimowác.

A nákoniec. Cautella Reipub. podána, lezy cáłóść iey skáncerowána, dhtopskie woyny naycieźsze rány w káźdey Rzeczyp. zádáia, y Oyczyźnie wśelkiey angárya przynóśsa, przeto cautellam posteritati & gubernatoribus Regni zostáwić wielce iest pomocna. Dla tsego y Demetrius Phalerius Ptolomæo Regi libros legendos suasit, & historias Regni. Co wśytko przez Diáryuś prawdziwy nálepicy się stawa. Bo choćiaś belli disciplina non tam ex libris quàm ex acie discitur. iednák y tego nie gánic, że etiam ex libris.

Znosi záś Diáryuś woienne, a zwtaśzázá ktore seruilia bella opowiadáia, naprzod to. Iż pobutkę nieiáká swowolne dhtopstwo zá láty bierze, recalcitrando contra Dominos & Principes suos. Przeto lepicyby zámilzeć ná wieki, niżeli ich swawoleństwo piorem opisowác. Nie stá torácyá. Uczyli iey y Rzymiánie, gdy Kościół Dyánnny ieden totr spalit byt, áby przez to nieśmiertelná pámiatkę złośći otrzymawác, przeto zábiegáiac temu uważny Senat, áby nigdy iego imienia nie wspomínano, surowo zákazat. Ale ia w tym náuki Chryzostomá s. náśládownác będę, ktory gdy Iudaśá zdraycę Zbáwicielá náśtego wspomína, tak mowi: Quid mihi eius patriam dicitis? utinam ipsum quoque nomen nescire licuisset. Nie godnáć tego Rebellionia Chtopska, áby ia wspomínano, ale godná aby byt ádźie kćciem zámázána: ale iż się tak tsesto odnawia w tym Páństwie, y prędko á seroko serzy, dla zábieżenia iey, y rády zdrowey ználeżenia, y do rozmnożenia się w tym, y do uważenia y do pohámowania Diáryuś dopomoże.

Więc náráżác się ná inwidyá wielom iest škodliwa, a ná woynie

woynie ieden náđ drugiego więcey sobie ábo pierwey przypis
sue, y w potrzebie doć będzie y sam, trudno tám wypisać
czyie przysługi, ohoty, y sercá więkše hyty y przednieysze,
momentis enim bella constant, y przez spekuły nie doyrzysz,
iáko się tám kto obráca, wygrawa, y w stręenie sławy wste
puie, á nie dopisać czego, przypisać co, ábo umnieyszyć, nie
máta to okkázya inuiltyey ábo vrázy. Ale ia rzekę ná to:
Non interessato & voluisse fat est? doćby tylko jedna zota ko
go wspomniat á dobrze. A co więkša, ná Chrześciańskiey
woynie spráwiedliwej, iákowa to jest przeciwnko sweywołi
chtopskiey teráznieyszey, depzacey wola y roszakánie I. K.
Mości Pána swego Miłostliwego, náiego woyská, Hetmány,
y swoje właśne Pány, rękę beze zna podnoszacey: Bog w nie
bie piše pugnatem, y nagrodę gotwie. Przeto ieśli iáko nie
dotknę wysokich zastag y przysług czyich piorem, Bog mu w
nagrodzie zostawa: Przeto Augustyn ś. de Civitate Domini
tákich veros cultores Dei zowie, qui non cupiditate aut crude
litate, sed pacis studio, & vt mali coerceantur, & boni subleuen
tur, bella gerunt. Moga być y inšerácye Diáryuse znośa
ce, iednák iż laudata virtus crescit. *chcać ohoćie ták wielkiey
cnego ryter zwá Korony Polskiey przystoyna oddać vzcíwosć
y dzieki, y inšych Synow Koronnych, do podobney ozdoby do
mow ich zacnych zápalic, ten Diáryus wydavam: przedniey
szym iednák sposobem to czynię, áhym Dobrodzieiowi wielkie
mu przy innych Zakonáh Zakonu Dominiká ś. Iáśnie Wiel.
I. M. Pánu, P. Woiewodzie Bráctáwskiemu, Hetmánowi
Polnemu Koronnemu, y wšytkiemu Domowi zacnemu Wiel.
Ich M. PP. Potockich, z fortunnego progressu, y z wrocenia
się powinšował, y Pána naywyższego, w chwale swey y sie
łách nie poietego Bogá, zá ták wielkie dobrodzieystwo wysta
wił, y zá ták wielkarekiiego ś. przy Iáśnie Wielm. Hetmá
nie y Ryceřstwu Koronnym przytomność, nie iáko Máieřta
towi iego ś. podšiekwat. Sit ó Iesv fortitudo simplicis via
Domini, & paour his, qui operantur malum. Prou: 11.*

W Pierwszey Części

O postanowieniu Woysk Koronnych na Hybernę. O Kozackim wyściu z Zaporozża. O weściu do Holtwy. O potrzebie Holtewskiej.

Druga Część.

O wstąpieniu do Holtwy. O następowaniu Ostrzani-
nowym. O potrzebie z nim nad Sula Rzeką.

Trzecia Część

O zбициu Putywłcá y Murki.

Czwarta Część

O następowaniu za Ostrzani-
nowym pod Skiporodem.

Piąta Część

O Potrzebie pod Zolninem z Ostrzani-
nowym Regimentarzem.

Szosta Część.

O przyścii Iego Mci P. Hetmana Polnego pod Okop,
na Vścii Rzeki Stárca. O obleżeniu Kozakow w Okopie.
O rożnych utarckách. O pośitku Filonenkowym. O u-
godzie y ostatniey Kommissyey na Mástowym Stáwie.



DIARYWSZA WOIENNEGO
KONTINWACYEY
Pierwsza Część.

R O Z D Z I A Ł I.

O *wważnym opátreniu Hyberny, y stánowisk Woysku Koronnemu, po tákroczney Wiktorzey nád Paulukiem y swowoleństwem Kozáckim.*

Sławse wysoki w rádziej swej byt Plutarch. miánowicie iednak in Apophteg. dać mu dáńk / á zwłaszczá gdzie os strożnym Hetmánom przypomina / z iáká ruminácya stánowiska náznázáć Kycerstwu máig. Conuenit non fronte solùm, sed intergo quoque oculos habere. Przynałeży im nie tylko w gzele / ále y w tyle głowy / mieć bystre oko. Wprawdzieć ná wkontentowanie Żolnierzá / dosyć oká w głowie / celne wkázać mu stánowisko: ále zász pátrząc ná bezpiecność Korony / y stawa Hetmánom przyzwoita / ná obie stronie oko potrzebne. Jáśnie Wielmożny J. M. P. Krákowski / Wielki Hetman Koronny / iákó zwykłe z wielká dwaga / tak y teraz dla bezpieczeństwa gruntownego Rzeczyposp. y wámierzenia zázetego żaru / stánowisko zá Dnieprem przedniey opáttrzyć Jáśnie Wielm. Jego Mái P. Woiwodziej Bráctáwskiemu / Hetmanowi Polnemu Koronnemu / polecit. Cześćig / iż nihil perniciosius esse potest, quám hostem quamuis imbecillum contemnere. Nic škodliwšego być nie może / iákó nieprzyiacielem by náypodleyšym gára

dzic. A coź rzecemy o nieprzyjacielu leżącym in visceribus Regni,
ktory / gdy chce / snadnie być y w wielkiej liczbie może / y dostate-
cznym w Armata woienna / y przy maley obronie / chroście / blos-
cie / nie zaraz jest wleknionego serca. Cześcia / iż aduersarius recon-
ciliatus semper est cauendus, a zwłaszcza ktory Tatarskie woienne
vires przetrwa y przechodzi. Scit nedum cum fame, siti, & frigore
pugnare; ale też nie zmordowana praca swoia / poniekad / pote-
żnych Uderláneckich baterii / párapetow / wałow y ścianow docho-
dzi / y na bystrey wodzie / do cudzoziemskich obyczaiov / fortelow
y śiel morskich / plytkimi żolnami swemi / przystępuje. Cześcia /
iż hostium vires, bierzey wycienzone być nie mogą / y wbytkie ku-
py swawolne przedzey rozerwane / iako danemi stanowiskami w Ko-
loniey aduersarzow / a zwłaszcza w tey Religiey. Bo iako natu-
raliter sunt hostes barbari, non barbaris; tak prawie jest Rusin
Polakowi. Przeto gdy leża za Dnieprem żołnierzow / w lożytku
Kozackim naznázona bedzie / gdzie ich są żony / dzieci / zastęki /
bydło / history / y inne dostateki: bierzey swawolnego zwołowac ni-
nie może. A jeżeli sie tam znou skupi / y na Pana Boga swego
nie pamięta / na poddaństwo / y pod czas przysięge wżyniona:
iuz tam w zapale / occisor occidendo non peccabit, a occisus
aeternaliter peribit. Nie tylko tedy bystre w tym oko miał Jásnie
Wielmożny J. M. P. Krakowski / ale prawie Argum egit, tak po-
rządnie stanowiska sporządzając: bo tym y całosci Wyzyny / y
dostoiestwu J. K. M. P. Nasemu Miłosciwemu / y pokoiowi
Kzesyposp. y sławie Żolnierskiej / y śietom Pogańskim przy ukrá-
iniekoguiącym / gelnie zabiezał. A że zachodził rumor niemáły y
pewny nowego buntu w Prusiech / gdzie dominium maris preter-
tem nieśiaćich Przywileiow / y iakiegoś pisma / iakoby imieniem
status communis Regni od kogos sobie danego / Gdańsk preten-
dował / y obeych tutorom sobie etiam submissione colli zástęgá-
iac / classicum insonabat: rozdzielił woyska Koronne J. M. P.
Krakowski / y osadzivszy Żolnierzem Zednieprze y Przednieprze /
opátrzywшы y ślaci przy Dnieprze stanowiska drugim rotom y prze-
dnim /

dnim / w Polszczyźnie / ytu Prusoch bliżey / vt sint in vigiliis & obseruationem Regno, pokazac razyt / a Jasnje Wielmożnemu J. M. P. Woiewodzie Bractawskiemu / Rolledze in Marte & Sago, dyspozycya dalsza wtraiiny / zamyslow / y obostrzenia chłopow na Oyszne / y Pány swoje / podał w dyspozycya : ktory / rozprawiwszy Jch Mość Rycerstwo zpod Jeronimowki y Zarkliow / Rozaki regestrowe w posluszeństwie zostawiwszy ; żołnierzá po stanowiskách rozsádziwszy / na miejscu swoim rodzzonego sobie J. M. P. Stania sławá z Potoka Potockiego / Woiewodzica Bractawskiego / Komistrzá J. K. M. P. Pułkownikiem zostawit : iako wiernieyszego tedy iuz zostawic nie mogli. A takim sposobem y zule opátrznym stanowiskiem / plurimam partem populi S. Q. P. deduxerunt in laticiam.

R O Z D Z I A Ł II.



*Co był zá emolument Reipub. zá deoccupácyá, stanowisk
Żołnierzowi náznáczonych.*

Nayduie sie nieiáka assymilácyá dobrego Medyka / do Gu tego Żetmána / bo iáki dobrego Medyka jest v choro rego y termin / tákie jest officium v Żetmánow Gułych. Jáko bowiem owi cátość zdrewia chorego / tak oni cátość Oyszny trzymáia y zachowúia. Vzyt tego Demosth. dáiac rádę chorym. Augenda est diligentia, in recuperatata sanitate. Miał tedy vczynic / iákoż y wprawdzie vczynil niemály emolument / Oyszny y Rzeczyposp. takowy stanowisk ordinans. Nie tylko bowiem rekuperowali pokoy wtrácony w ukráinie obyvátele / o ktorym nie jednemu powatpiwac przychodzilo / a zwlászczá wchodzac in interiora tuguriorum swawolnych Rozaków / ktorzy tylko brzeg Dniepru po téy stronie żołnierzowi pozwolíc ná stanowisko / y to tylko do Kosy Rzeki ná vmyślách pozwaláli. A nie tylko takim

stánowiskiem tyrannidem nád sworami / personami / maitnoś-
ściami Szlácheckiem / gdsie inż sobie za rozestaniem Kitowych
regimentow śiela obicowali / wśmierzyli : nie tylko appáraty Ro-
ścielne rozśarpáne / y Kielichy świete Kościotom odystáli / y oda-
dali : nie tylko turbatorow Oycyzny y buntownikow wyśpiego-
wali / y pod miecz / káś / y iusticya Zetmánom / Kiazetom y Pá-
nom własnym pooddawali : ále teź za taká okkázya stánowisk /
Jch Mość Rycerstwo żadnemu swawolenśtwu nie tylko kupić / ále
y w zlych zámystách śerzyć sie nie dopuśżali. Siedział tak każdy
swowolny Kozak / pátrząc ná Żolnierzá tak pokorno / iáko potora-
niey nie śiedzi wilś gdy w iáme wpádnie. Z wślugował / y wśtydat
sie / y druźyne przeklinat. Mość kto sobie dogma lulij Caśaris tu
za proclama ważyć / ktory *lib. 2. de bello Ciuili* piśe. *Qui incolum-*
mes non potuêrunt resistere, non resistant perdit. Ale niech oba-
ży / że to on *de bello Ciuili*, w ktorym naydzie sie nie tylko zdrowy /
ále y iáśny / y podgás wżyteczny Oycyznie rozum / nápiśat : ale in
seruili bello, gdsie iáko w personách grubiańśtwo / tak in *geren-*
dis bestialitas ma poważnieyśe mieyśce / y wśelka konfusia chtopa-
śka ; inż ináczey piśać y rozumieć potrzeba / y nie tak dálece rozumem /
iáko śábła á kartiem rotáśnym śpráwy ryśowác ; gdyś ináczey parta-
tuêri nie teśt rzecy moźna. Wiec za deokkupowaniem stánowisk y to
emolument nie blaży / ále wielkiego w Zetmánách Jch Meci po-
ważenia godne : Wśytkie Kozáckie przednieyśe mieyśca / wchody /
fortyfikácy / od Dniepru do ślákow Moráwśkich / á z támtad ku
Zaporoziu y w polá dzikie / przeyźrzel Żolnierzem y pomierzyli : tak
iż co śámoprówny tylko Kozak y śtárożytny wiedział / á za to Pul-
kownictwá / śtárszeńśtwá / w nagrode odbierat : to inż lada ciurá
żolnierski ná Ukraínie we wnetrznóściách śiedliś Kozáckich tegoź
świádom / y powie y pokáże. *Ars bellandi si non praelcluditur,*
cum fuerit necessaria non timetur ; nápiśat nie źle Cassiodorus.
Anákoniec / te rzecy dobra odnośta Rzegpośp. z porzadzoney tak
Żyberny / iź pozątkom nowey sedyczey záraz ná pierwoćm zabie-
gli / y one pierśiami swenni natychmiáśt znośić ochotnie pozeli : do

tego za odległym stanowiskiem nie tylkoby trudno im było przystąpić / ale y bázro niebezpiecznie / a tak Rycerstwu Koronnemu / iakoby w domu wtargnęła / wszelka naważła surowa / lekko znosić przychodziło Boteśli animis penè omnium hoc naturaliter euenit, vt trepident cum ad conflictum venerint ; iako *de re milit. lib. 2. Veget.* mowi : tedy daleko wiecey trepidabit ille, cuius spes omnis refugij, consilij, praesidij ab aduersario vel iam cognita, vel penè adempta est. Kto abowiem lepiej nad tego / tak o szelach swych / iako o nieprzyacielskich sadzić będzie mogli ? a zátym kto nad niego / wszelkiej wiktoryey przedzey spodziewać sie może ? Ipse mihi Hercules, ipse quoque Caesar.

R O Z D Z I A Ł III.

Iako za rezolucya żimy, Stawutá Kozácki Dniepr, wiele otuchy swawolenstwu przydat.

NJe ieden sobie sposob obiera wojennik ná pokonanie szel nieprzyacielskich. Litewskie Kiazeta dawne / gdy nie mogli podoląć mocy Rzeczkiej / wszystkie dostátki poddanych swoich / ná mil sześćdziesiąt y daley do warownych zamków kazáli wiec pozwozić / y lud tam przenosić. A gdy woyska nieprzyacielskie następować miały / pola zielone pożarom / a kuzge miasta y wsi Wulkanowi ofiarowali : gdy tam nieprzyaciel wtargnat / zápedził wojsy sie daleko / aby pożary y pustynie minał / zgłodzony y strudzony iakoby zwotowany / nie náydniac traw y żywności / odchodził : a pod czas w ziemi swojej odenastacyey wielkiej przez Litwa awizy otrzymat. Scricouius kilku Krolow przy Pruskich Mistrzách tak swoiowanych wspomina : drudzy indziej mierzac / a indziej biac / predko znosiłi aduersarzow : drudzy nadzieie w murách / w okopách / w żywności / w strzelbie kładac / nieprzyaciela wojowali. A wiele innych sposobow tak y Politykow / iako y Marcyalifow
obaczyć.

obażyć może. Ale Kozakowi tak nad Dunem jako nad Dnie-
prem żyłacemu / nadzieia y otucha wszelka jest woda / rzeká / błoto.
Przeto Dniepr Stawu / to jest stawy huta / abo karcznia nazywali:
á Dun Pánem / Don; gdzie Kozak wody nie ma / błota abo taru /
zginat. Przytym wiele może / wiele umie / wiele dokáznie; bez tego /
gluchy Niemiec nie niemie / y tak mucha ginie; y dlategoz zima /
iz sie inż kopác nie może y woda vchodzie / jest mu frogi nieprzyja-
ciel / y iesli wojowác przydzie / licha to v niego porá / ale Wiosná /
Láto / y po Góści Jesień / to tego chleb / Starb / dostátki / y wszelaka
fortuna. Gdy sie tedy rozpływác rzeki y Dniepr zaczęł / taka o-
tucha im vczynil / iz vmárta y pod Kumejkami zágrzebiona slawe
wskrzeszyć y ożywić zámyśliłi. Przeto obrawšy sobie ná Zápорожу
Ostrzániná zá stárbego / á przy nim Skidáná / z poyárzodku siebie
do Kozakow Dunskich / o pomoc prosác / wyprawili. Potym do
Mánešterow y Míast Kozaki synacych / písmá y listy rozestáli.
Popow Czerncow do Podola / Polúcia y Wolyniá aby animowali
y komnowowali / ná woyna vžyli : ktorzy z tymże poselstwem y do
Szláchty Religiey Greckiey przychodzili / náwet y Czernic ná to zá-
żywali. A nákoniec do Krymu posly swoje wypráwili / podali kondi-
cya / iz wšytek vkrátnie temu oddamy / y cokolwiek teraz dostániemy
Míast / Zamkow / inteniem tego dostáwác budziemy. Cwo zgotá
nie tylko omnem mouebant lapidem, ale teź by mogli do Plutóná
byli wystáć o pomoc poráde tego przeciw Pána swego Máteštako-
wi y Rzeczyposp. tedyby byli wystáli. byle tylko mogila przyćisniona
šiele Kozacká / przez J. Wielm. P. Mikoláá Potockiego / Zet-
máná Polnego Koronnego tak rof iákim špósobem wyrátowáli.
Do takiey otuchy lamánie lodow ná Dnieprze y Rzekách / przez ná-
stepniaca Wiosná / swawoleńštwo przywodziło. Ale pilne oko ná
to máiac Jego M. P. Pułkownik ná mieyscu Zermáńskim zostá-
wiony / Wielm. P. Stanisław Potocki / gdy mu wiele nowin do
niepokóia frogiego obwiešzácacych przynošá / nie innego po wšy-
tek Gás nie myšlit / tylko / quomodo vti parta victoria sciret. Co
y pokazat ná tym regimencie wšytkiemu Rycerstwu / y šwiácu / iáko
z progressu dáłšego šnádnie obaczyć káždy może.

R O Z D Z I A L IV.

O Ruszeniu z Zaporozża swawolnych Kozakow.

Rozumiał w Zaporozżu biedujący Kozak / iż na włości Ukrainskiej rozgłoszony żołnierz / latwo przyjdzie o kleska / takó Ambal wojenny niegdę przyśled. Vbi Anibalís virtus Campanis delicijs emollita est, M. Claudius Marcellus ad Nolam factó prælio docuit Anibalem postè superari. Podobno mity P. Kozak / nie takie bewandy y frukty wydawa Kámpánia / iákie włość Ukráínska / Bráha / horyltica / miód / wodynáycetwod / y piwísze z drożdżami / delicye Ukráínskie. Nie miał się na tym żołnierz odmienić / ale ráz gdy miał / ná czymś się do wojenney prace zahártował : ráz gdy to ná sercach ich miásto delicyi iákich wyczytác dla niego wczasu strogiego było. Persequar inimicos, & conterram, & non reuertar, donec consummam eos. Wyszedł tedy iuz z Zaporozża Ostrzánin / iakoby to iuz ogromnie / stráсно / niezwoyciezenie / stale / że przy Armacie przysposobionej / że dosyć máis obiecáných ráczunków / wielu otolignych widza sobie do brze żygacych / a Rzeczyposp. zdraycow / iedni prochy gotuia / drudzzy ludzie : ci pieniądze / ci prowiant ; iuz y Szpital swoy Terechymurow opátrzyli / iuzim Monaster Miedzyhorski aplaudet, iuz piezary holduia / iuz na wodách prześcia gotowa / iuz do Ostrzánina / veni, vide, vince; rzeki Półot / Sula / Stárzec y Dniepr / echo odnośa. Patrząc tedy ná to Ostrzánin / ladem y żołnami ku włościom przystępuje. Ale wspomina nájac ná exorbitáncye przed sobą stárszych / wzdrygnął się / y ná saydaku swym Regulam Vegetij nápisal: Sis callidior quam fortior. Wszystkie te obietnice dobre / ale najlepsza náde wszytko żyć. Hetmánit Nalewáýko hetmánit Podkówa hetmánit Kósincki hetmánit Pauluś / y ta wolność iako iá teraz / iezli teży y mnie nákoniec być ná palu iako onym / tedye satius est być

Być żaba / y kłyć ślaim palude, quā in palo dąć wystrawić. Przy-
 wieść tedy wszystkie / ale samego tylko odwieść / wszystkie tedy
 myślnego y radą tajemna być / curare quid retro, quā
 quid ante. Jakoż to użymł wważny w tym *Cic.* Totæ res ru-
 sticæ eiusmodi sunt, ut eas non ratio, neque labor, sed res
 incertissimæ, venti, tempestatesque moderentur. Już wy-
 chodził z pol / y do włości wchodził tajemnie y ukradkiem / aby
 o nim niewiedziano: gdyż w małej ieszcze kupie był. Ale gulsy
 nad nim wieściąc się J. M. P. Putkownik / wziawszy przed
 tym zdrowa od Kollegow rade / aby prudentia. consulum
 cupiditatem pugnandi militibus acueret. Dawszy o tym nie-
 bezpieczeństwie wiadomość J. M. P. Seeman Polny Korona-
 ny / aby w tym imbuat militem diligenter. Zbieżał ku Sre-
 brney / chcąc go ieszcze w polu zastać / ale on przestrzeżony / ku
 Rzemieniczukowi we włość wpadłszy / na konie się zdobywszy /
 Rzemieniczuk / Chotol / Omelnik złupiwszy / zagnawszy z sobą
 ku Chotłowi Miasu K. J. M. Hieremiego obrocić / y tam się
 zámknął y ufortyfikował.

R O Z D Z I A Ł V.

O następowaniu ku Chotłowi Woyská Koronnego, z Iego
 Mćia P. Woiewodźicem Bractawskim, Putkowni-
 kiem Generálnym.

IŻ nieprzyjaciel zámkniony w mieście / mało nie tak jest be-
 spieczny / iako ryba w matni: niechciał tey okłazyey omieścić
 kłwac J. M. P. Putkownik / ale perswaduiac Rycerstwu:
 Quod homini non potest dari maius, quam gloria, laus, &
 æternitas, animował ich do przedkiego następowania / y po-
 nieważ tam już wsiędl nieprzyjaciel / za zbliżeniem woyská / ani
 supplement iaki / ani serce tak harde y śmiałe / długo w chłopie
 być

być nie może / a przedkością naszą może być rozrywane. W tym
tak się ochotne stawilo J. M. P. Pułkownikowi Rycerstwo /
iż nigdy ochotniejszy być nie mogła: bez kontrowersyey omieszka
łania / y wszelkiego respektu; niechcąc wiedzieć tego / że ich za
sługi krwawe / przez kilka lat nie tylko nie dochodzą / ale y przy
sługą y stratą pod Rumekami y Borowicami / żadney im kon
tentacyey nie przynieśli: iść byli gotowi / y gardła swe przy
dostatkach ostatnich potoczyć / aby w tym barzciey oświadczyli
gotowość służb swoich Oycyznie / R. J. M. Panu swoemu
Młciwemu / y Rzeczyposp. Ale to dziwna w tey ochocie Jch
Młości Rycerstwa była / iż ieden denigię na plac y okazę
potrzeby wprzedzał / y pierwsze niebezpieczeństwo aby brat /
prosił. Jednych ku temu stimulowała omieszkała pod Rumekami
potrzeba / pragnęli aby to nagrodzili: drugich animowała
pierwsza sława / aby do sławy / sławy przydawali. Quod fuit du
rum pati, meminisse dulce est, *moni Senekā*: a iakoż nie będzie
dulce, gdy za wysokie prace / nieśmiertelna pamięć tego o
zdobia / y dom ię wywyższa. Szczęść Boże także Rycerstwo:
niechay Koronā Polską mieć się zdobi. Niech przy nieśmier
telney sławie obfite nagrody y kontentacye od Młciwostatu R.
J. M. y Rzeczyposp. odbierają: niech przystępują do obron
cow Oycyzny / y Rotmistrzostwa / Pułkownictwa / y po in
nych wojskowych honorach / Hetmaństwa na ozdoba Do
mow y Familij się eiey ośtegują.

Beata res est, hæc bonitas, per Mineruam

Vbique, & mirum vitæ viaticum.

Bedac tak wbespieczony już J. M. P. Pułkownik / y wkon
tentowany tak wielką ochotą / wzywa Jch Młci aby w tym mu
y rada / y Pułkownikow / y innych Regimentarzow w nieby
tności wojskowych / wojsku opierzyli. Władzacywszy tedy
zpośródki siebie Jch Mł. za Pułkowniki / Porucznika J. M.
Pana Woiewody Podolskiego / Pana Błażewskiego Poru
cznika J. E. M. Jeremiego / P. Dłotowskiego Porucznika

J. M. P. Margrabie Starosty Grodeckiego / P. Władystawa
wa Łączyckiego. Podawszy Straznictwo Rotmistrzowi Gule-
mu / Oboznictwo P. Kochanowi / śpieszno ku Holtwi z Ar-
mata Koronną y Soldatęską Niemiecką obrocili: aby tam
Krwia swoja a sabela na karkach Roząckich wyrzysowali / co
Duch ś. *Prou: 17.* napisat: Non est bonum, damnum infer-
re iusto, nec percutere Principem, qui recta iudicat.

ROZDZIAŁ VI.

O wfortifikowaniu Holtwy, od Ostrzanina y Ko-
zakow.

K Omu pamiętna jest Rozącka na Rumiejskich clades,
musi sie domyślawać wielkiej na Holtwi wzynioney
fortyfikacyey. Wpątrował to *Thucidides in Concione*
Phormionis lib: 2. mowiac: Vbi clades accepta est, ibi non
possunt virorum animi ad eadem pericula subeunda simili-
ter, vt prius erant, affecti permanere. Krom tedy samey o-
brony mieysca / bo miasto Holtew obchodzi Półk Rzeła y Ho-
rol z drugiey strony / a ta Półk jest w bloecie potężnym / iako
Dzieża w Wotoszech / oblata Miasto w semicyrkul / a za woda
łasy / y w tym semicyrkule Miasto osadzone / ma Zamek potę-
żnie palmi tak obwarowany / że iako y Miasto; ieden tylko
Most od Zamku przez wodę jest / nad temi zaś rzekami przed
Miastem / są głębokie łąngi y chrosty. Do takiej obrony /
wał za palmi wyspali / bramy zatarałowali mocno / y zakopali:
w Zamku toż wzynili / przed Miastem od rzeki do rzeki rzucili
wał potężny / a przed walem mogile na śanie potężny obrocili:
aby gdy Woysko nastąpi / bo inedy następować nie mogło /
tam swoje siły obracali / a do miasta nie dochodzili. Tysiącmi
na wały pozawodzili sztowieką / Zarmata śanie opatrzyli / śa-
tmiami

eniami basty y branki obwarowali. Czaronnic y Czaronnic
 tow / aby inkantacye na prowę strzelba / po wietrze y ogień
 cynli / po wysokich dachach aby wpatrowali / rozsadzili. Coż
 mi o tej Fortecy powiecie? Jużbym ja rzekł / co Agis Lacedæ *Plutdr.*
 monskie Kiazę: poyrzawszy niekiedy na Koryncyanow mury
 wysokie y basty / mowil: Quæ sunt mulieres hîc incolentes?
 Co to są niewiasty tu sie zamknely. Dajcie iakoby znać / iż dzieła
 nemu meżowi muirow nie trzeba / on sam murem iest y walem.
 Ale lepiej rzekę: Twoie to odważne pierśi cny Żolnierzu Polski
 takowe wały / fortyfikacye stawia y opowiadają. Wiadomi
 są nie iedna experyencya / iż sity twoie / sity lwie; pierśi twoie /
 pierśi z twardey skały marmurowey skowane / wstepia mury/
 sypia sie wały / niszcza okopy gdzie tylko następniesz / dlategoż
 niezwoyczajnych sposobow / pracowitych fortyfikacyi / przeciw
 sobie szukają / y szukać nie przestają: quia mauius tu ut te fortu- *Curt. 14.*
 nâ paniteat, quam victoriae pudeat.

ROZDZIAŁ VII.

O vgrontowaniu Obozu Koronnego pod Holtwia.

Różne narody / różnych ná woynach fortyfikacyi w O-
 bozach używają: ale Żolnierz Polski y Koronny / iż
 práwie wszytek iest zebrány z domow Szlacheckich y
 krwie / Obozy też swoje tak fortyfikują: Galeam galea, gla-
 dium gladio, pedem pedi committunt. Szysak z szysakiem /
 sâbla z sâblą / bok z bokiem / kopyto z kopytem stawiają: á
 przytym násladują po wielkiej części Anura Krola Brytá-
 nicy / ktory gówna sâbla Oboz otaczał / ktora Caliburnum *Herodot.*
 gladium zwal / iż nim różnych nieprzyjaciol ná woynie Gtery *lib: 4.*
 sta siedm dziesiąt meżow zabil: dluga kopia pulki w nim dzie-
 lil. Erat ponderis inusitati, quam Rom. vocabat. A ná tara

By swey / Obraz Náswietkej Panny / ktorey Oboz swey ods
dawat / nosit. Miles horridus esse debet, non calatus auro
vel argento, sed ferro, & armis fidens. Piechota iako to ho
lota / zwoytká wiec sobie przy Armacie Polskiej iaki okopel sta
nowic / y to dla przyšancowánia do strzelby / ktorzy rzucirošy
y tu watek od rzeki do rzeki / y šancow trzy przed nim wzyml /
y dobrej obwárewali. A Jego M. P. Pułkownik sporza
dzony iuž widzac Oboz / y ná mieyscach náznáczonych chora
gwie / Most ná Rzece Pšole gotowác rozkazat / y posat.
Wyštat podsluchy / zasádzit plácowa straza / posat po ięzyk
šwieży / polozenie nieprzyaciela y mieysca wpatrowal y spies
gowal / cheac dnuá intrzeyšego Maij sexta experiment wczynic.
A iž Gásu dnia tego iekže zbywalo / wzyml proba J. M. Pan
Pułkownik / záprowadzirošy ná drugu sironu Pšolá Rzeke
piechoty Niemieckey dwa regimenty J. M. P. Oboznego
Bugánowskiego / y J. M. P. Kapitana Niemieckiego / ktory
po onym wielkim Behátyru Żolkiowskim Regimente sobie ods
dány miat / y Rozakow Reiestrowych przy Panu Iliasz Puł
kowniku starszym kilka tyšiecy / y J. M. P. Mieleckiego Cho
ragiew / obroćic im ku Šankowi kazat y ku Mostu : wnet šan
ce rzucily Regimenty / y w nich sie zamknely. A Iliasz iako do
bry Junák z towarzystwem swoim škocyl po Mostie aby mogli
brame wbiežec / ale náwatnošcia strzelby zrážony / y sam po
strzelonym zoštat / a oni w tym ogien pod most pedložyrošy /
ogniem go zniešli. Jednak niemala konfuzya w nim tam spias
wiel / y omylna nádzieš swa rozumiešac z takiey żołnierzá ocho
ty / y swoich nárušenia ; což innego začynali myšlic / iednak to
wšytko noc rozerwála y zamknela / dzien intrzeyšy to wkaže co
Prou : 8. nápisat o sobie Bog náš. Per me Reges regnant, &
legum conditores iusta decernunt : Per me Principes impe
rant, & potentes decernunt iustitiam.

R O Z D Z I A Ł VIII.

Rosprawa Żołnierza Koronnego z Ostrzaninem w
Hołtwy.

Wziennie dosyć do rosprawy zgotował się J. M. P. Pułkownik / ale ma wiele ten przed adwersarzem / kto ry sobie pole do potrzeby obiera / y na nim adwersarza czeka: z małej abowiem tam rzeczy swątkować temu / ktorez mu pole nie jest poręce przyjdzie. Wiecej jeśli ieden będzie postępował koniem / a drugi będzie następował iarem / błotem / chrostem / ieden iarownie y odkryto / drugi skrycie y skradając się / inż tam fortuna iednemu perwnieysza. A iezeli z samych tylko satizcow strzelba huczna dochodzić się przyjdzie / temu koniec / aś z wytrwaniem przychodzi. Postrzegal to y widzial na oko Wiel. J. M. P. Pułkownik Woyska Koronnego / iż rapinas mens eorum meditatur. & fraudes labia eorum loquuntur, przez to ostrożnym kazal być y regimentom zasądżonym w beluara dach / y reiestrowym / a gulość Obozowym przekładał / most copradzey koniey nakazował. Wystali tedy nocą Ostrzaninowych przez Psol y lasy kilka tysięcy / y iednym tu Regimentom icho iść rozkazali / a drogi kłodami / gąsziami zawałąc / aby ich konni nie psowali / drugim iść po iarugach y wertebach kazali przeciw Obozowi Koronnemu dwiema stronami / y do dnia zaczynać z Niemey naużali. Patrzącież proste iaki ma ty swoy chłopstwa woyną / za nic y nich jest Praestat honeste vincit, quàm nefarie vincere. Nie wżymiliby oni tego / co wwasni Żetmani y Regimentarze czynia: Sarmator na chleb za prosiwoşy Lucius Pius Consul, wżyl ich / y do takiego affektu chlebem przywiodeł / iż się Rzymowi poddali. Ostrykal to Rzymski Senat / y zawoławşy go / kazal mu siekiera wciąć być / mowiąc: Romani decipi hostem noluerunt. Sproszna rzec / zdradzieczko zwyciężać / ale w chłopskiej woynie / to sława.

*Nazian.
Orat. 21.*

*Horol. P
lib: 1. c.*

*Val:
Max: 1.*

Naste 3. 649. 40.

Następnie iednak sprawa tu miała / y Kozackim watom y
zdradom ich / Wielm. J. M. P. Pułkownik Koronny y z rze-
sney strzelby y dział do Kozackich szancow wypuści / toż wzy-
ma y ci w szancach / oni wzajemnie ozwawoży sie / oraz noca wy-
stąpi Kozacy, pozna sie ogłaszając ku Regimentom / a Regi-
mentu tu nim z muszkietow y działek Kozakow znośac / wiel-
ką w nich szkodę czynili. Kozin szony Kozak iak niedźwiedz na
pyszoly / tak oni na Niemce bierzey / gościey / y gościey z zades-
bow y kłód nastapowal. Ale nieprzetłamanego sercá Elterowie
Niemieccy / do samego Niesporu znośa nieprzyjaciela / aż im
należał ofowow nie dostało : przecie iednak aby w ręce nie-
przyjacielskie nieprzychodzili / woleli do iednego ieden przy dru-
gim umierać. Pátrz Korono na sługi twoie / lubo cudzo-
ziemskie / iako za całosc / zdrowie / y honor twoy / granice
krwia oblewaia / y sławę twoię / pieczęta : szczęście w Wy-
żynie swojej opuściwoży / w Koronie Polskiej szczęścia szuka-
li : y to szczęście náleżli / aby przy sławie twoiey Natężniesz
KROLV Pánie nasz Miłoscioy / mieli wysokie wspomnienie
swoie. Byłci tam wprowadzienie mały orszak ludzi zostawiony /
ponieważ mostu tak przedko wystawic nie pospieli / ale w tak
gęstym lesie błotnym y kłód pełnym / rázutku im dodać nie
mogli. Umierali tedy tam iako Wielcy Ludzie / iako zagni
Rycerze / iako wysocy Baronowie / o których Demosth. podo-
bno pisał. Qui in praelio caeli, inter victores sunt numerandi.
W iedenie raz / gdy Woysko Koronne nastapowalo tu watom /
y znośali ich wielkie posilki : z onych dotow y tárow leśnych
wyszedy Kozacy / w tył Woysku zasli / do których gdy sie Cho-
ragowie niektore obrociły / w doly y táry / iako do iam iakich /
wciąkali. Pádło tam Kozakow okolo dwoch tysięcy / ale y ná-
szych po szczęści / á to nazyłoscnieysza / że y kompanie poginely /
y znośic sie dla niesposobnego do Woyny konney mieysca / y ná-
zad odwozić dnia trzeciego musieli. Jabym rad sie náuczyl /
Semu w tak spráwiedliwej woynie / y za wola R J M. y

Rzeczyposp.

Rzygyposp. zażetey / tak ostry od Bogá pożatek stánat? nie
 rozumieyćie / aby przez te ostrość Ostrzanina miał Bog wy-
 stawiać / bo dalsze successus woyny / iego fuga y euentus infor-
 tunati, ináczey to pokazuis : ale mniemam iż to wżynit ná tym
 pożatku Bog dla dwoch rzeczy. Pierwsza / iż wiele było z od-
 ległych Pánow ktorzy te Chlopska woynie lekko sobie kładli / y
 chlopsstwo Rozáctie zá owczarze ábo sieckarze swoje sadzili /
 á zá tym dobremu Żolnierzowi y Żetmánom sławy wymowa-
 li. Pokazal tedy pierwsza ta wtarzka Bog / iż lubo między Ro-
 zaki nie máś żadnego Książcia / Senatorá / Woiewody / z kto-
 remi sie w potrzebie Żolnierz hátał sował / ale tednak takowi sa
 chłopi / że gdyby práwa nie zágradzaly contra plebeios wży-
 nione / iáko przed tym było : náleżliby sie y tak godni / aby ich
 & Quintios Cincinnatos. qui ab aratro ad Dictatoriam byl
 wezwány / atque Themistocli virtute par, názywano. A nie
 tylko Rycerstwo y Żetmány Jch Mośc vrazáta tá mowá / ale
 y Bogá ktorzy z niemi przy garzci máley pro Regno woiował / y
 przeto chciał / że to tak nie blaha bylá woyna / ludziom pokazać.
 Druga; Bog wkázewal / iż seruilia bella tak bywáia frogie / iż
 gdy gore swoje wezma / Bog tylko sam ich pohámowác mo-
 że. Psuia práwa / rwa potęge / znośa Pány / zruszáia Krole-
 stwa / bo v nich nie trudna iest nie tylko de vesperis siculis, y o
 wśelki náktad y zdráde / sed etiam vsque ad manticam woynie
 podnosić. O Gým krolstwiemi słowy álerzetelnymi J. K. Mośc
 Pan náš Mitościwy w pisaniu swym do J. M. p. Żetmána
 Polnego Koronnego barzo światobliwie wyrażil. Servilia
 bella Imperijs ciężkie y niebespieczne / y taka w znieśieniu swa
 woleństwa przyslugę eo loco kładziemy / iż godna iest immor-
 tali gloria & amplifsimis prámijs. Dotknal tego y Naywyż-
 sy Krol / Luca II. Omne Regnum in seipsum diuisum deso-
 labitur, & domus supra domum cadet. Vchyláig c tedy Bog
 ochoty żolnierskiej / y ná Gás odwlażáig te ich wesoła śmia-
 lość / puścił ruborem ná ich zamysły záwzieste / á iáko by po-

głaszał condignos pena, doładby za obrotem niebá nie przy-
sedi ná nich tempus edax, gdyż samo zle o Boga może zabijać
się musi: Lubo y żołnierska disposicya ná woynę ma być nie le-
daiała: ale iáko w Psal. 58. wyrażono Fortitudinem meam ad
te custodiam, quia Deus susceptor meus es: Deus meus, mi-
sericordiã eius praueniet me.

R O Z D Z I A L X.

*Potrzebá krwi wypisána cnego Rycerstwá Koron-
nego v Choltwy.*

Choragiem Jásnie Wielmożnego J. M. p. Woiewody
Krakówskiego.

Towárystwo J. M. p. Woiewody Podolskiego.

J. Mci p. pułkownika J. K. M.

J. Mci p. Michrowskiego Miecznika Żalickiego.

J. Mci p. Piotra Potockiego, Woiewodzicá Bracławskiego.

J. Mci p. Bazánowskiego.

J. Mci p. Borysławskiego.

Kompánia J. Mci p. Biezánowskiego Obożnego.

A z innych Chorągwi wiele Towárystwá tákowa woynę y
potrzebá krwi pieczętowáli.

Erit memoriale eorum in generationem & generationem.

N A G R O B E K

ENEMV RYCERSTWV KORONNEMV.

Iest plác, iest Żołnierz, triumph następuje,
Cne serce, dobre, tu się deklaruie:
Żyje, umiera, odnosi koronę,
Bog tego y Krol, nie rzuci ná stronę.

NAGRO.

N A G R O B E K

CVDZOZIEMCOM.

ZWiedzieć obce narody, y nauki dostać,
 Godna rzecz, większą ich męstwa dzielności sprostać:
 Prześlichmy Niemce, Prusy, Litwę, Ruś, Koronę
 Państwa Polskiego, Hołtwa świadcz, day nam obronę.
 Tu są wśczipione, serca, siły, męstwa nasze,
 Zrodza się tam Niemcy, gdzie się rodza potąsse.

N A G R O B E K

KOZAKOM REIESTROWYM.

SAletra palelichmy, sałetra stawamy,
 Ltakicy nasze zabany, ten pożytek mamy,
 Iż wierni bylichmy, nie wstyd nas już będzie,
 Dając pokłon KROLOWI, upadniemy wśędzie.

C Z E S C W T O R A.

Progres Woyny po Hołtewskiey, do po-
 trzeby pod Lubniami.

R O Z D Z I A L I.

O wstapieniu od Hołtwy.

NAdobrey konsulcie gdy progres woienny stawa / dwie
 rzeczy tam są na oku / vt inuadat, & euadat. Nadą-
 rzy sie bowiem podzās / że scire euadere, szczęśliwiey
 sie powiedzie / niżli inuadere. Skąd za dictionem pisano s.
 wżisto: Vir fugiens, iterum pugnabit. Zdrowa rada od Hoł-
 twy

twy odwrotodsy Woysko J. M. P. Pulkownik / ku Lubniom sie
vdat / gdzie tez y Ostrzanin indutowac myslit naybarszey. Byl
to dzien iedenasty Maja / y wyszedhy w pole ozektwat dzien y
drugi niemal / tezeli z forrela Ostrzanina wymabi / ale zrazu
twardo siedzial: Gdy daley postapit J. M. P. Woiewodzie
z Woyskiem / vdat swoim / iz stromotnie vshedt: a nam stad ra-
zey sierusyc ku Lubniom / gdzie sa slaki y arzodek towarzy-
stwa / gdzie y zywnosc / y skupienie ludzi / y obrona iest: nizeli
tu mieszkac. Obiecowat sobie wiele y swoim / za onym blysnie-
niem ofuktwaiacey fortuny v Zoltwy / y prawie reistr bene-
ficiozum formowat / y triumviratum stanowit: aby iako or-
bem terrarum oni triumviri quasi patrimonium in tres dis-
widowali / Wschod y Grecya dali byli Antoniusowi / Afryka
Lepidowi / Zachod y Wlosta ziemie Oktawiusowi / tak oni iuz
dzielili Ukraine / iednemu Pereastaw / drugiemu Riiow / trze-
ciemu Wolyn / od ktorychby dradzy beneficia brali / odda-
wali. Stanal tedy mil szternascie od Zoltwy J. M. P. Wo-
iewodzie / y tam Obozem pod Lubniami nad Rzeka Szula va-
gruntowal. Stamtad poslal do Baru y na Polucie iako na-
predzey wiadomosc do Jch Mciow pp. Hermanow / sciens
quod in publicis negotijs si quis minimum quippiam abstu-
lerit, occasionem inde fieri maioris perniciei. Zaledwote od-
prawil poste / az dala wiadomosc iz Ostrzanin rusyl sie z Zolt-
twy y zmierza ku Lubniom: Kadzi gościom Zolnierze / gotuia
sie na bankiet / przyimowac y witac rebellizanta y krzywooprzy-
sieszczow / ochotni biora lepsza otuche y nadzieie / y kazda okta-
zya zblizenia sie ku Obozowi / wiecey sie w nadzieey ostrza. Qui
enim timet hominem cito corruet: qui autem sperat in Do-
mino subleuabitur. Wszyscy ci co przychodzili dla zamaney
iuz przysiegi / dla podnoszenia reki na Pana / non homines sed
vmbra hominum erant, a zatyim dobrze sobie Kycerstwo tu-
syc miato,

R O Z D Z I A L I I.

O następowaniu Ostrzaninowym pod Lubnie.

IWż miał niemący zadatek Ostrzanin do następowania. Bo nie tylko wysłał Skidana ku Czechryniowi / gdzie Rozaciecwa celnego jest oborzysko / ale wziął pewna był wiadomość / iż mu na pomoc kilka pułków zaraz nadchodzi / ieden mu prowadził Purytotec / y wybornego prawie y w swej wolej / y w buntach / między kteremi Dunski Rozak ćwiczony na wojne przychodził. Drugi prowadził Sietierawy / inne Pułki z tej strony od Kiuorwa Soloma y drudzy zbierali. Owo zgosiła ligba niemata bokiem ku niemu przychodziła: Jedną rzecz nie gruntowna y nich y niebezpieczna zarwie / do Woyska Popow swoich nie przypuszczają / a zątem mało o Bogu myślą / ale jako bezrozumni w siłę swej / y wielkości ducha: a Popowiedziałby im był / co Bog z. Paral: 25. do woyskowych Woźdżow mówi: Si putas in robore exercitus bella consistere, superari te faciet Deus ab hostibus, Dei quippe est adiuuare, & in fugam conuertere. Jeżeli masz ufność w wielkości woyska / Bog cie sstumi / Bog daie kleskę na wojnie / Bog daie zwycięstwo. Gdy uż od Obozu jest Koronnego w mili albo pułtoru / widzi iż mu nie przybywa ludu znacznie / ani onych pułków nie widzi / choć się okolo Lubien być powiada / i / daley następować potrzeba / ale mu coś nie smaczno / kazał tedy horytki dać / y po kwarcie albo kułowowi do Staršyny na dobre serce wypil z drugimi mówiac: Miłoszwy p. Woieswodo / Starosko / Sudia / teper że tak budemo się witati / pospieszaymosku nim. Własna to mowa jest / iaka była Kaimowa / gdy na rzeż wywoździł Abła. Dixit Cain ad Abel: Egre diamur foras, cumque essent in agro, Cain interfecit Abel. Rzekł Kain do Abła Brata swego: Wyndzmy w pole / y gdy wysli w pole / zabit Kaim Brata swego Abła. Tak Ostrza

nin zwiodłszy wielu rekrutowych / przyćśnawłszy uboższych / za-
 gnawłszy z miast / z siol / poniewoli niewinnych ludzi / sreb-
 bra / koni / zdobyłszy wszelkley im po wygranej nabiecoroa-
 włszy / potym gdy ich do potrzeby przywiodł / gdy obaczył iż
 już tysiącami leżą / mięsá dosyć y ściertou / sam wcietać od nich
 myślił: sic interficiebat Abel. Sprawiłszy tedy y opatrzyłszy
 porządnie Tabor / następował pod Lubnie / gdzie go J. M. Pan
 Woiewodzie y Pułkownik Generalny Woyska Koronnego / ze
 wshytka Kompania ochotnie czekał. A gdy już w płacu sie za-
 trzymawał / Tabor poroy przagawłszy konie / kota do kot cepił /
 pole aby dano / v J. M. P. Pułkownika Koronnego w traby /
 w bebny nderżono. *Alleu* vsność cny żołnierzu / miłość Wy-
 czynny niech cie wspiera / żal despektow *Majestatu R. J. M. P.*
 naszego *Młciwego* niechci sił dodawa. *Następny* maś sprá-
 wiedliwa / y *Pogánin* ináczey sadzić nie będzie. *Haberi de-*
Charoni- *das.* *bent pro maximis sceleribus, deorum contemptus, Paren-*
tum afflictio, Principum legumque neglectus, & voluntaria
aduersus iustitiam ignominia

R O Z D Z I A Ł III.

Krwány kongres Woysk Koronnych y Zaporowskich.

STanawłszy Woyska ná placu woieniym / y iedne sie żygli-
 wshym mieyscem / drugie przesta fortuna ciefac / y do sił
*S*animiac / počna do siebie z dział y z strzelby gęste potra-
 wy przesyłać. *Nie* równac wprawdzie rzecz była / gdy ieden za-
 zastona / za wozmi / y przywalkiem męstwa dokáže / drugi od-
 krycie / piechora ábo konno. *Alle* to ná wielka sława / ná wta-
 zanie nie zmarżzonego serca krwi *Szlácheckey* byto. *Civis*
qui vicerit iram, longé melior existimandus est illo, qui pró-
pter iram delinquit. *Daleko* wiecey o tym żołnierzu / który
 wady /

wąty / okopy / strzelba prezentka / bez wąsotw y okopow / różni
mieć wysoko potrzeba : Następował potężno J. M. P. Pułko-
wnik / biorąc w tym pomiar / Gęścią z przeszley wiktoryey
Wielmożnego J. M. P. Hermana Polnego Koronnego ro-
dzonego swego pod Rumeykami / Gęścią z rady Pułkowni-
kow swoich y położenia mieyscá : Gęścią z wrodzoney indystryey
swoiley / ktora wziął wespół ze krwią z walecznego Dobrodzięd
y Rodzica swoięgo / y zacnego Domu Jch Mciow pp. Grá-
biow Tarnowskich z Tarnowá. Nacieral tedy ná Tabor / ná-
biegat ná strzelbe / etazal woyskiem / Rozakom reiestrowym
do swoich fortelow / vleygradow / aby ich nie rázono / vdać sie
kazał. Z kilku stron tedy nacieraiac / mordowal ich sily / mie-
szal zamysly / obracal iak w kotle : wielu coraz ráziwošy strzelba /
gorne mysli ich o ziemie vderzał / przerywany Tabor ledwie rá-
tuis / ale to iednak nie bez naruszenia nášęgo woyska / zrazenia
koni / y zabicia wielu. Czekaia iednak v silniac mocno / ná-
kim dekret swoy Bog wkaže / y komu wiktorya poda. Już sie to
igrzysko krwią dobrze oblato / inž wzięto Gásu z południa do-
brze / uszy messpory miáia / á ieszcze Mars w swoey porze stoi.
Znowu záwiadšy Regimenty ná spráwnieysze mieysce / aby tá-
wa Taber w dluz poruszyć mogli / á Choragwie impet swoy ku
nim aby rusyli / rozkazał : y tak Mars z Sátoruem aż do zmierz-
chu / balo in bello odprawowali. Noc gdy náchodži wieni-
cem otoczono nieprzyaciela / ale iz noc ciemna stala / y lud
zmordowany po Gęści / mniemali Koronni iz noc ona ostro-
šnošcia y w poboin znidzie / á dná utrzęysšęgo siedmnástęgo
Maia ná śniadanie záprošić. Ale Ostrzanin ktory byl z ta-
phántazy z Holtroy wyszedł / iz sie tyłko miał w polu przypá-
trzyć woysku y stráchem wšytko spráwić / á nie bić : teyže nocy
mieyscem niespodzięwanym / błoty y bagnami všedł. Sic la-
tis rebus Ostrzani tristes interuenerunt. Ale požećac byto do
utra / ázabyš byl to otrzymat / co Marcellus Consul ad Ve-
nusium otrzymat byl. Wyszedł przypátrzyć sie Obozowi Uni-
balo

balowému / wnet straż postrzeże / ostroży / zabite / wspanięci
mogile nad nimi Anubal. Jużci była sie phantasia zmiennita
Zotręwska Ostrzaninowi w tym kongressie krwawym / po-
trzeba ięsze było / aby nad nim z drugiemu wspano mogile /
alećgo stróży horror zęka / vt qui alta petit, alta teneat, Pal-
estry / iako ostremu / abo wysoka subienica / iako miedzy lotry
nawieksiemu. Powiada Pismo s. 4. Reg. 1. Ochodzas Krol
gdy sobie nádlamał karkow zpadły z gory / postat do Beelze-
bubá o poráde. Ite, consulite Beelzebub, vtrum viuere quæã.
Gdy iuz nádlamał karká sam sobie Posel Ostrzanin / do Belze-
bubá / bo wciękaie / po mieściech bab y czarownic pytal / ięsi
życ będzie. Oto sie w Lochwicy po potrzebie tey / á potym w
Mirgrodzie wchodzac pytal. Medzmitu / seruo maleuolo, tor-
tura & compedes. Nie wciege / choć sie odwolege.

R O Z D Z I A Ł IV.

Co 17. Maij po wściu Ostrzaniná czyniono.

Trzy rzeczy potrzebne sa po káżdey rozgromionej / w
woysku Chrześcianstkim. Naprzod / aby P. Bogu kto-
ry sil dodawa ná woynie y rády / po oney wygráney
y otrzymaniu plácu / wszyscy wespół dziekowáli: wżynili co
Chrześcianscy Żolnierze / y káždy P. Bogu wotá slubione / abo
wtwierdzal przy Nszej s. abo oddawał. Záczal ábowiem Bog
dekret swoy ná tym tu plácu z Ostrzaninem / y nad wśytkim
swowolenstwem wykoniwáe y rozzytawáe. Iusticia enim e-
leuat gentem : miseros autem facit peccatum. *Prou. 14.*
Druga / Towárystwo pobite / iako oboć z sobá ná woynie be-
dace / iedni do grobow prowadzili / drudzy in depositum oda-
dawáli / drudzy suffragia Sacrificiorum pro illis kurowáli.
Bo ięzeli hostile odium vincit humanitas & virtus, iż ich grze-
biemy!

bienny / daleko wiecey amicitiae consuetudo, & vinculum
 Christianitatis, ma nas tu tenu incitare. Trzecia / konsulta
 wzynto co daley zynie / puszcic wiekziacym zloty most /
 Gyli nie dawac sie mu kupic / ale konczyc sily iego? cum enim
 impij samperint principatum, gemet populus. Kada sta-
 nela / aby za nim wysylac / ne nouissima sint peiora priorib?
 & wyslal J. M. P. Pulkownik J. M. P. Gizickiego Rotmis-
 trza / J. M. P. Pawlowskiego / J. M. P. Kazanowskiego
 Choragwie / y Reiestrowych kilka set: ktorzy wyszedzy za O-
 boz, sliakiem za nim abo stroną isc radzac sobie / rzekli / aby
 na wszystkie strony miec oko / z wielu przyczyn / y nie mogli
 lepiej radzic. Optima ratio diuinitus inspirata sapientiae.

ROZDZIAŁ V.

*Reiestr krewia pisany pod Lubniami mestwá Zol-
 nierzá Koronnego.*

Choragiew Jánske Wielmoznego Pána / P. Kancelerzá
 Koronnego.

Choragiew J. M. P. Hetmána Polnego Koronnego.

Choragiew J. M. P. Woiewody Czerniechowskiego.

Choragiew J. M. P. Starosty Winnickiego.

Choragiew J. M. P. Starosty Trebowelskiego.

Choragiew J. M. P. Chrzastowskiego.

Choragiew J. M. P. Zeliaska Czetwertynskiego.

Choragiew J. M. P. Mieleckiego.

Choragiew J. M. P. Gizickiego.

& wielu innego Towarzystwa z podroznych Choragwi / taki
 reiestr krewawy pisali:

Quorum semen in seculum dirigitur.

N A G R O B E K
S Y N O M K O R O N N Y M.

Wysoko zrodzimszy się mężnie umieracie,
I zacnych spraw Przodków swych zątym dosięgacie :
Ktorzy dzień życia swego krwią pieczętowali,
Iz szałtatem Szlachecka krew iest wyrazali.
Przeto wysoki Hetman na wesolym niebie,
Grzechy wasze odpuści, w ostatniej potrzebie.

C Z E S C T R Z E C I A.

O Następowaniu y pobićiu Putywłca.

R O Z D Z I A L I.

GDy droga po Ostrżaninie J. M. P. Gizićki y z Kompańiámi sobie zleconymi / wziął : nim J. M. P. Pułkownik woyska Koronnego ruszył Oboz y Woysko / wysłał dwóch Komorników za J. M. P. Gizićkim / aby pod Mirgrodem wbieżał most : oni gdy spiesza postrzega woysko / y wiecey o nieprzyacielskim niżeli swoim rozumiejąc / nazad obrocą ku J. M. P. Pułkownikowi / ktorego zastałi á on kilka Chorągwi J. M. P. Hetmána Polnego Koronnego Chorągiew Kozácka y chorągiew swoje / gdzieim nieakti ordinans ku Spiskorodu dawał. Tam gdy wiadomość dadza o woysku blisko / podszedşy pod woysko z onemi dwiema chorągwiámi / zaczęli obsecutorum coniecturam ex euidentionibus colligere, iż nieprzyaciel. Wysłał ięzyk / ktorzy pilnosc chodu y sposobu regimentarzew woyska / poználi rzetelnie iż nieprzyaciel : postarawşy się tedy o ięzyk / przywiedli do J. M. P. Pułkownika / ktory powiedział : iż Putywłec / Murka / y Rzepka Woźdowie / lud wyborny / y dobrzy strzelcy ; iest między niemi

Duncow

Dunecow piec set / drudzy sa od granic Zaporostkich / Ida O
strzaniinowi na pomoc. Przeto rozkazawszy choragwion o
nym ich zabawiac / wyprowadzic copredzey woysko pospiesyt /
zatrzymawal tamta nawale Kozacka J. M. P. Komorowski /
Porucnik J. M. P. Hetmana Polnego Koronnego / z J. M.
P. Tworzyanskiem Porucnikiem J. M. P. Pułkownikowym /
do tad ai woysko Koronne nastapilo. Szczęść Panie / y day
woysku twemu ta pogoda / vbi audierit buccinam , dicat :
Vah, odoratur bellum hostis & vlulatum. *Iob. 39.*

R O Z D Z I A Ł II.

Następowanie Woysk Koronnych ku Putywłowi.

Przy obronie y nádobrym oku zostawirzysy Oboz J. M.
P. Woiewodzie / wyszedl sykiem w pole przeciw nie
przyacielowi / serce w Towarzystwie drga / iesze sie nie
nacieyli z onegdayszey zabawy z soba / ali vciecha do vciechy.
Dobremu abowiem żołnierzowi ktoremu nie strasna iest nie
przyacielska sabla y nawala / vczesnieysza rzecz byc nie moze / tako
wychodzić na plac Rycerski z nieprzyacielem Oczyzny / y poko
in pospolitego. A nie mowis dla tego / iz to wlasne iest żniwo
żolnierza / aby aquitatem bronit / bo Alexander Seuerus w O
bozách Żolnierskich kazal byt wotac. *Quod tibi non vis fieri,*
alteri ne feceris : abo ex praeda hostium, non ex lachrymis
Prouincialium habeat. Ale zeby w rzeczy samey pokazal to /
ze iest żołnierzem prawym / a inaczey pokazac tego nie moze /
iedno gdy żadney okazyey wojenney nie omiesztawa / y na plac
ku nieprzyacielowi weseley nizli w taniec wychodzi. Tak wes
soto y ochotno wychodzilo Rycerstwo / lubo nie wychnawszy
sobie ku Putywłowi. Obaczywszy woysko Putywłec / opu
scil strzydło / rozumial bow iem iz to wszystko bylo co go zaba

Carios.

wiast / y byl poniekaď smiaty / owo iednak predko sie ofypa
 wfy / smielszym zostawal : to iednak ich nie ciefylo / iz bez wo
 dy stanać musieli / yfali iednak iz sie przymknac w porazce nie
 trudno im bedzie. Ale stabo sobie tufyl : Gdy na woynie do
 Germaniey wychodził Alexander Seuerus, iedna Wrozká y
 znażna tak mu wrojyla : Vade, nec speres victoriam : nec
 confidas militi tuo. Idź / ale ani spodzieway sie wygrac / ani
 sie powierzay żołnierzowi swemu. Ja gdy stroga fortuna nad
 Putywlcem widze w tey zagietey potrzebie / iakobym we zwier
Carion in ciedle gytal. Nec speres victoriam, nec confidas militi, y
Alex. przegrac miał / y rozsne towarzysztwo hał mu zgotowalo. Is
 malus est, qui malè credit.

R O Z D Z I A Ł III.

Druga potrzeba pod Lubniami z Putywlcem.

GDy Putywlec następnice widzac Chorągwie Korona
 ne / nie poniżył sie / nie tylko dał znać iz jest Rebelis
 zantem / ale y zaofszrył ochozowego żołnierza na sie. Ta
 bor w ktorym vsat tak vgruntował / wozy gesso spia wfy / ho
 toble na kstalc spisow obrocił / aby y do kolas samych przystep
 nie byl. Okop rzucił / á in figuram oualem Tabor sporzadzil :
 wielu miał z Jancarkami strzelow y dobrych. Obegnał go J.
 47. p. Woiewodzie w kolo prawie / aby iesli przerwać nie
 przydzie Taboru / przynamniey strudzeni bez przestanku situa
 iac sie vstawac / á za tym vstepowac polá musza. Strogac to
 rzecz byla do tak wielkley desperacyey wprawdzac nieprzyjac
 iela / gdzie podgas odwazony ze zdrowiem / wiele dokaznie :
 ale na poteznego / stwiezowego y ognistego / ognisto tez następo
 wac / á nie vstepowac potrzeba bylo. Ze wsfytkich prawie stron
 w Tabor mierzone / bito / obracono / bow sfzyrym polu / y ro
 wyninie przeszkody nie bylo. Paruum enim certamen non ma
 gna sequitur gloria. Nie omieszkwal tez y nieprzyziaciel / ale
 przy

przybiegających ku Taborowi bohatyrow / y pierściami swo-
mi y konskiem / bierzemy niżli iaktymi taranami rozbiuścizych
Tabor / środze y gęsto razieli. Diu anceps bellum stetit: Gę-
ścia dla sprawy nie hit Taborstey / y dobrego strzelcá / Gęścia
dla coraz żyroffego natarcia rycerstiego / y zwłafszá tam gdzie
niebezpieczniey stać było. Wybierata kurzáwá ogy / proch nie-
cił prágnienie / słońce wyćiskáto síly / bez spoczynku z pracą go-
dziny bieża / á przecie Gólo woyny / Gótem z obu stron / y kro-
kiem plácu nie podáta. Ale gdy inclinatio solis začyna / incli-
nauit & bellum. Obaczyli Rebellizánci / iż zá przysćciem nocy
przyjdzie y śmierć / będąc w pracy bez pośitku : ale iefszey tego
po sobie znać nie dáta. Pádło niemato w Taborze / rannych /
postrzeláných wiele test / niemate stekánie ludzi y koni w Tabo-
rze náydwie sie / y v nášých znaćna tego Gęsteczka / iednak
kwoitnie woyná. Następny iednak potężny Patkowniku / nie-
dáy sie ledáitákiemu szczęściu turbowác / w domu zacnym Po-
tockich / potężne spráwy y wálne szczęśliwie sie toczyły / bazy-
to káždy gdziekolwiek okiem ná pográniczne kráte poyrzy.
Nástap / znoś / y triumphuy nád nieprzyaciótmi Wygzyzny /
y J. K. M. P. nášego Miłóściwego lasti kontemptorámi.
Powiada Hefychius de viris illustrib. iż Eratosthenem prze-
zwano było druga littera Grecka Beta / eò, quod summis
proximus in omni genere disciplinae secundus teneret.
Widze ia Wielmożny Patkowniku / iż po J Wielmożnym
Hetmánie Pólnym teraz mieysce trzymasz / iestés post Alpha
Beta. Přeto iezeli on bit y znośil nieprzyaciela tego / cobie
inż tež bić y znośić / iáko ná iego mieyscu będącemu / zá szczę-
ściem J. K. M. P. nášego Miłóściwego / y przewaga twoia
tego nieprzyaciela przechodzi. Qui enim seminat iniquita-
tem, metet mala, & virga irae suae consumabitur. Súra tá
chlopska imże będzie ná wygárd: Nástepował J. M. P. Pul-
kownik / y przelomiffity y syki swowolne: Prosha miłóšter-
dzia / wdáta sie do potory / nárzekáta ná swe niešťešne spráwy /

przysięgi oblicenia. Ale w tym wszystkim pohamowali się sabelle
swoie / na oko obstarpionych odstąpić niechcieli / y noc całą na
pilnieyszym oku / nauzeni sprawa Ostrżaninowa / onych mieli /
y do dnia przyslego dotrzymali. Odnos nowine spiegu O-
strżaninowi y iego zlemu towarzysztow / iż mu już prawa ręk
odciasto / gdy takiego ludu kupa / y z regimentarzami utracił.
Odnos że y oko stracił / bo za taka wieścią nie dziś obaczy tak
dobrego Junaka. Odnos że y głowa stracił / bo sobie szerszego
nad nich naleść nie mogli. Odnos że y dusza stracił / bo ta nie-
winnna krewo o pomsta nan wola do nieba.

R O Z D Z I A L IV.

*Supplikacye Woyska Putywlcowego, y reso-
lucya ich.*

Iasnie Wielmozny Mói wy P. Pułkowniku Woyska
I. K. M. Koronnego, Pánie nasz Młciwy.

Vpadamy do nog Wm. nášemu Młciwemu Pánu / my
utrapieni naniższy studzy y podnożkowie / pod te nie-
szczęsne bunty y swawolenstwo / nie mogliemy potra-
fić gdzie sie rzucić / sila nas takich niešťzesnych slug y naniż-
szych podnożkow R. J. P. nášego Młciwego znaydowało :
Gniaz takie pisanie Wm. nášego Wielmożnego Młciwego P.
y Dobrodziejá : poslichmy byli do starszego swego Pułkownika
woyska J. R. M. Zaporostkiego Zeliasha Karáymowicza / aż
nas niepoćiesna y niepożyteczna wiadomość strzećila y perez-
wozow / że Ostrżanin listy zástał takie swoje / iesliby nie mieli
do niego posć / ogniem y miecz. m chciał nas kaznic / zá grzechy
ne se smiertelne musiáto sie nam tak zstać / zeszmy niewinni lu-
dzie posfli / miánowicie to nas naygorssa spotkala niewinnosć /
zeshmy wwierzyli listowi Ostrżaninowemu / w ktorym pisal że
inż traktaty dosfly z Wielmožnosćia Wm. nášego Młciwego
Pána

Páná y Dobrodzieia / y rozkazat Wm. do siebie táchac / aby
w kupie woysko bylo / a miánowicie do Reiestrow. My nie
winni ludzic siedzeli doma / a kiedy grzech stat takisi / iak skrzy
diami nalecieliśmy na krew / ktorey sila musiato sie wylac z lu
dzi niewinnych / przysiegamy na Bog żywy / zechmy nie na
woyne sli / y nie myslilismy y reki podeymowac na K. J. M. P.
naszego M. tościwego / y na Reżposp. y przeciwko Wm. na
szego M. ciwego Páná y Dobrodzieia. Ulitny sie Jáśnie Wiel
możny M. ciwoy Pánie Pánie a Dobrodzieiu / nad nami niew
wintonemi ludzmi / nie day nam wshytkim poginać / y krwi niew
winney wiecey sie lac / ktora krew niewinna wola do Páná Bo
gá / bo w tym nie násá wola byla / ale tych ktorzy nie dawno
z Zaporozá wysli / nam mieszkáncym na sámych kraiu z oboch
stron / ale od Zaporowicow miánowicie / ktorzy gestokroc
przechadzaiu sie. Ná to miłosierdzie niech bedzie Wm. Já
śnie Wielmożnego M. ciwego Páná / niechaybysmy sie do do
mow swych wrocili / y Páná Bogá za szesliwe Pánowanie
Wászey Wielmożności prosili / y do Ostrzánina nie myslim
isc. Zmitny sie M. ciwoy Pánie / ráz nas puścić do domow
naszych / a z domow naszych gotowismy na wstuge Wm. násze
go M. ciwego Páná / y stárszego swego P. Pultowniká / ktory
nam jest podány z rozkazaniem J. K. M. y Ich M. ciow pp.
Zetmánow Koronnych / y Wm. nászego M. Páná. A to tez
Wm. nászemu M. P. oznáymuiem / ze stárszego smy sobie niniey
siego dnia vprosili / Iwána Wásielewicá / ktory ná to przywo
dzi / aby do nog vpásć Wm. nászemu M. Pánu / y staranie chce
mieć / zeby y Ostrzánin z swoia kompánia vpadl do nog. O co
y powtore y po dziešiate vpadamy do nog Wm. M. P. o miło
šterny ráunek. Data z Otopu we Szzode.

*Jáśnie Wielmożnemu á nam M. Pánu
nawizsy podnozkwie,*

Iwan Wásielewicz.

Ná tákie

Ná. také supplik tákowy respõns od I. M. P.
Pulkowniká otrzymáli.

NJe tylko z tego śmiálego progressu wásego / y ráki pod-
niešienia ná J. R. M. P. násego Mściwego y woysto
tego / poznáć to / z iáka intencya / y doład / y ná coście
pli / ále y z sámege tego písania wásego : żeście woleli hultáć á
Ostrzániná / á niżeli Krolá J. M. Páná swego / y iego Pulkow-
wniká słucháć / zá co niegodniście y miłosierdzia. Jedno iz ták
gesto prošicie y wšilúcie / y podobno o nie prawdziwie prošie-
cie / poniewáż odstąpišcie Stárszyny / ktora was tu przywio-
dła / á ianych obieráliście sobie / ia wczynia te z wámi / ále zá tá-
kowemu kondycyáni. Pierwsza / abyście Stárszyna dawno
wydali / to iest Putywolcá y Rzepkã. Druga / abyście zaráz ná
służbie przy Zeliáshu Pulkowniku zostáli / wierność przyšiega
stwierdziwszy. Odpisúia Kozacy. Ji to są ludzie niewinni /
Bogiem świádkzemy. Wiac to są w służbie J. R. M. y po-
tym wolno wziáć ich będzie / á Rzepkã ránnym bázno będąc /
y poddánym Wm. násego M. P. z Krzemienzuka w rękách
będzie. Ná służbie zaráz sie ostáwáć nie możemy / bo wiele cho-
rych mamy y zabitych. Odwiórwszy ich do domu / zá pulce
godniá stáwiemy sie Wm. násemu M. P. gdzie rozkáżesz.
Ale J. M. P. Pulkownik ináczey do miłosierdzia nie przystá-
powá / przeto oni názánterz 19. Maji odžáłowawšy Putywolcá
y Rzepkã / odesłáli ich J. M. P. Pulkownikowi / y ták miłos-
sierdzie náydowáli. Pámietná mi iest náuka Krolowey Mo-
lossow / ktora z Greezey wciékájacego Themistoklesa / áby go
był Krol iey przyiáć pod obronã swoiã / y dawne mu nieprzyiá-
znošć odpusć / ták Krolá prošić náuczyla : Gdy Krol wrá-
cáć sie będzie z przeiászkli / zastóp mu w bramie / á wez syna-
czkã ieg ná recã / á podniórwszy go przeciw niemu / mów ták : Per
hunc filium oro se supplicem recipi, sibi parci, nec dedi sese
hostibus. Przez tego syná proše ćis / przymi / odpusć / nie
wydáy.

wydáv. A dokáda Carlon in Themistocle. Hic ritus petendi iudicabatur esse sanctissimus. Uzynit to Themistocles / y laste otrzymał. Toż uzynili Kozacy / za swoje swawolenstwo y krzywoprzysięstwo godni byli śmierci: ale że ich naucono aby sie dla otrzymania miłosierdzia Putywłcem zaślónili / wyprowadzili nadzgniká y oddali. Niechay twoia holowa za vsy násey holowy / proszay nas spodaru.

R O Z D Z I A Ł V.

O wysieczeniu Taboru Putywłcowego.

GDy odbawšy Stársšyne / z J. M. P. Woiewodziecm postani Kozacy o dalše miłosierdzie prośać / rozmawiała sie: a rycerstwo otoczony Tabor wysłkiem ná sie poglądać / y pod chorągwiámi wielu towarzysztwá swego dla zranienia y zabicia nie wódza / tóni swych názábuánych wiele pod Taborem bazy / íalem wielkim zdaci / do gniewu sie pobudzili / y wpadšy do Taboru / wszytkich powysćinali. A tak nie tylko nád Putywłcem / ale nád wszytkiemí swawolenemí krzywdy J. K. M. y swojej zemšćili sie. Wprawdzieć etiam hosti seruanda erat fides, a zwłaszcza gdy intencya Reip. nie inna była o Kozákách / tylko ich wskromić / ale nie wygłaszać. A podobno w tym y nieiáké J. M. P. Pulkowniká Koronnego bedzie rozumiał niuśńanowanie / ale dáć miejsce mušić y žalowi neutulonemu żołnierskiemu przy tákiey nedzy y škodzie. Abo tei te spráwe przyidzie sámemu Bogu y iego diš spozyczey przypisac / ktory surowy gniew na krzywoprzysięzce y turbatory pokoju pospolitego ogłasza. Ne amuleris viros malos, nec desideres esse cum eis. *Prou: 24.* Wieć y taka spráwa aby byli do domow pofili iáké sie napierali / niemátaby trudność byłą przynieślá / poniewáz Ostrzánin z wysłkiem był

gotowy

gotowy ku Zaporoskim granicom / á gdy ich tak zniešiono:
 stráśniejša rzecz sie státa wšytkiemu nieprzyjacielowi Anty
 balowi niezwoyciešonemu / gdy przed Oboz y ocy rzucono
 głowé Bratá tego Zdrubala / obaczywšy zbite wojsko y Brá-
 tá głowé / serce y síly od niego odstapily. Tak gdy Ostrzania
 nowi rzuciá przed ocy Putywlicá / y tak wiele głow / Sielera-
 wego głowé y Skidaná / y innych buntowułow : przyjdzie náš
 perepašnicá pod tytki / y wciékać musí. Powiadaia o Theban-
 czykach / iż dla wielkiego męštrová nád wojsk. em potężnym Lá-
 edemonškim / zwali ich milites ignem spirantes. Což sie trá-
 ſito tak potężnym żołnierzom / Archidamus syn Króla Spars-
 tánskiego / gdy oblegli byli miásto / wyšedšy przeciwko nim /
 ná pierwšym wštepie woyny / zabit kilku celniejšych / & tan-
 tum terrorem reliquis incussit, ut fugerent: y taki strach
 wziat Thebanczykow / iż sprošnie tył podali. Egož sie bylo
 spodziewaó y po Ostrzaniánie za takim rat celnych Koratów po-
 biciem. Fecerunt malum in conspectu Domini, & oblití
 sunt Dei sui, tradidit eos in manus Regis. Czystym polem uš-
 obrociły choragwie ku Obozowi / aby potym za Ostrzaniánie
 postapili. In viam pacis dirigat vos Dominus.

Jud. 3:

ROZDZIAŁ VI.

Rejestr Pieczętarzow potrzeby z Putywlicem.

Choragiew Wielmožnego J. M. P. Kámienieckiego Stá-
 rošty Stálskiego.

Dwie Choragwie J. M. P. Márgrábiego / Stárošty Gro-
 deckiego.

Choragiew J. M. P. Wišniowieckiego Jeremiego.

Choragiew J. M. P. Wišniowieckiego Alexandrá.

Choragiew J. M. P. Stárošty Láncoronškiego.

Choragiew J. M. P. Páwłowskiého.

Chorag

Chorągiew J. M. P. Zahorowskięego.

Chorągiew J. M. P. Godeysynskiego.

Chorągiew J. M. P. Mozarskiego.

Chorągiew J. M. P. Romorowskięego.

Z wiele innego Towarzystwa z podrożnych Chorągwi / tęż
Kwarciańnych i kło Panięcych / te z Putywłcem potrzeza
be pieczętowali.

Cuncta quę habet dat miles optimus, & civis pro anima sua,
pro Patria, & gloria.

N A G R O B E K RYCERSTWV KORONNEMV.

I Ak sliczne słońce sprosna ziemię tłumi,
Tak Slębeckę krew, chłop nikczemny gromi.
Pętrę seruilia bella co vmieia,

Mężnie się potykaš, a oni śmieia.

Stań Senatorze, wysoko zradzony,

Smiełszy chłop będzie, y nieukorzony:

Nam Bog nę niebie vchyli zastony,

Zniešie Ecclipsim, y da wieczne trony.

Bo dla Oycyzny y Bogę samego,

Pędniem nę plęcu, bez zółdu wšelkiego.

CZĘSC CZWARTA.

O Nęstępowaniu zę Ostrzaniem.

ROZDZIAŁ I.

Ostrożność I. M. P. Putkownikę po otrzymányym
zwyęštwie.

Dla ostrożnego życię, y postęptu w sprawęch wšelkich
chwałebnego, prawę sobie dęnego z pilnością się przy
strzegali

Strzegali / między ktoremi prawonemi prawidłami / mieli też y
Scob. ser. ta iedne Regule dāna od Cheromida. Qui liberis suis nouer-
44. cam superinduxerit, non honore dignus, sed infamis fit,
vt potē dissensionis author domestica. Ostre prawo / tu te-
dnak w Chrześciaństwie nie ma wvagi ani mieyscā / bo y E-
wāgeliey prawo / y iurydykā świecka zāgrodziła tym diffen-
sion. Jednak do Pulkownikow y regimentarzow woysk / o-
wrocic sie moze. Ten ktory iest nā mieyscu Żetmanow / tak
ostrożnym byc ma / iako Ociec pilnujący wśelkiego przypadku
synow swoich / aby iako za oyczymem dom / tak zā nim woysko
nie wpađalo. Non enim erit honore dignus sed infamis.
Przestrzegat J. M. P. Pulkownik wśelkiey okāzney przecitwney :
oddawşy tedy P. Bogu dzieki / poslat nā Gate J. M. P. Chry-
stowskiego ku Dnieprowi dolnemu w iedne strone / w druga
J. M. P. Dtorowskiego / Gęscia: aby zābraniaki kup. Gęscia
aby skupionych rozgromili. Wyşedşy na Gate w kilku set ko-
ni / niżej Sietkierney pod Jeremiowka zastal sto trzydzieści
swowolenstwa P. Chrystowski / ktorzy postrzegşy lud / do
dwu chatup zātkneli sie / y bronili : doszedł ich P. Rotmistrz /
y fągirem abo ogniem zniost 22. Maj. Z tāmrad odszedşy / ā
widzac przeście wolne / wystal z potowa Gaty ku Kiiowu Jā-
charyasā y Jaleskiego reiestrowych 25. Māiā / ā sam ku Terech-
tymirowi postępowal. Obegnawşy brzegi nād Dnieprem
Gata / wziali wiadomośc / iż po Żadnieprzu iest coś swawo-
lenstwa / ale tu nie mās / przynieśli y to / iż y Terechtymiro-
wā mālā sie przeprowowāc. Dosli y tego / że K. Wiśniowie-
ckie / J. M. Jeremi z ludem niemalym inż sie przeprowil przez
Dniepr. Odeslat te wiadomośc do J. M. P. Pulkownika
Koronnego / ā sam ku Terechtymirowi pospieszył / napadł 6.
Iunij nā lud Rozacki niżej Terechtymirowā / ktorzy do gory
woda sli / tām sie z nimi hataşował dzien caly / broniac prze-
ścicia / gineli iako bestye / ale iednak konno brzegiem chodzac / tru-
dno bylo zābronic / y samego P. Dtorowskiego tam mālō z sām
mopatu

mopaku nie naznaczone. Wrocil sie z Szaty / y zaszal X. J. M.
P. Jeremiego septima Iunij z ludem swoim / y X. J. M. Do-
minika / y z ludem J. M. P. Kancelerzyney / z ludem J. M. P.
Koniuszney przysiedl pod Oboz Koronny / y octaua die do
Obozu wchodzil / ktore iego przyście tak wielce mile bylo stru-
dzonemu rycerstwu / iż iakoby Aniol taki z nieba do nich od
Boga posłany przysiedl. Iphitratesa gdy Obozem stanal na
polu przystacielskim / pytal ieden Rhetor : Quis nam es, an e-
ques, an grauis armatura miles, aut sagittarius, aut peltam
gerens. Nihil horum sum, inquit, sed istis omnibus impe-
rare noui. Jakos mi sie nie podobal ten respons na tak ozdo-
bna Qwestya, saltem aptitudiae ma byc takim ten / ktory te-
mi rzadzic ma / a przedtym miał byc formaliter tym wszytkim,
inaczey nie trafi tym rzadzic. Nie potrzeba tam pytać bylo X.
J. M. kto y tako przytechal / ale dziwowac sie bylo / patrząc na
Szlachte rodowita y do statnia doświadczonego żołnierza / sta-
tezdá vsarstka nieprzetamanych sit / sli Kozacy armatni / sli
saydagni / sli piechoty wybráney husciami nie setniami / sedt
z niemi ten / qui his omnibus imperare nouerat, w małym
ciele wielkich sit y nieuleknionego serca / ktoremu y nayniebez-
spiecznieysze miejsce igrzyskiem bylo. Dacia taka powage J.
X. M. w sprawách woiennych / y rycerstwo Koronne / y cu-
dziemskie woyska / a nad to J. Wielm. P. Woiewoda Brá-
clawski y Hetman. Przetol taktiey życe slawy w dalszym pro-
gressie W. X. J. M. aby to pisano o W. X. M. co apud Cario-
nem de Alcibiade pissa. Alcibiadis fuit excellens ingenium,
fortitudo, industria, & fælicitas in præliando tanta, vt sem-
per ea pars cui adfuit, uicerit.

R O Z D Z I A Ľ II.

Komput Woyská, ktore przysło pod Lubnie z
I. X. M. Wiśniowieckim Jeremim.

I M. P. Woiewody Krákowskiego Vsarze. P. Brozowski Puka-
korwik / Pan Gryzowski / P. Czerny Podstarości Białos-
certiewski. Kozacy / P. Ostrowski, y dwie drugie cho-
gwie. Piechoty Sztery sta / Zárnowiecki / Drágánow 100.

Lud J. M. P. Kancelerzyney Koronney / ktore prowadził
J. M. Pan Chorazy Bractawski Dzik. 400.

Lud J. M. E. Władystawa Dominika Ostrogskiego / Koniusz-
kę Koronnego / Pulkownik J. M. P. Andrzej Choiński.

Lud J. M. E. Wiśniowieckiego / Drágánow 100. Kozá-
kow 200. Węgrow 100. Ukraińnych ludzi 1000.
Dziat 6.

J. M. P. Koninszyney Koronney Wiśniowieckiey 3 P. Stra-
żnikiem / Vsarzá 100. P. Debiński Erasmus.

V Kozácki Pan Baránowski Piechoty 200. Drágánow.

V S A R Z E

Chorągiew J. M. P. Adama Kálusowskiego 100.

J. M. P. Andrzeia Czermińskiego 100.

J. M. P. Stánislawa Górskiego 200.

P E T I O R C Y

P. Czeżelá Semiená 100.

P. Jana Wronowskiego 100.

P. Andrzeia Knisnowskiego 100.

P. Andrzeia Oldakowskiego 200.

KOZA-

K O Z A C Y

p. Jana Przyluskiego	200.
p. Stephana Lipskiego 200. Tatarow	200.
Dragani z Kapitanem Petersanem	200.

P I E C H O T A

J. M. P. Dybowskiego	100.
p. Andrzeja Sewruba	100.
p. Legiewnickiego	100.
p. Lukasa W. g. zyna 100. Armaty / Dział 6. ze wszyst- kim apparatusem wojennym.	

R O Z D Z I A L III.

Nowiny z Obozu y do Obozu od Hermanow Ich M.

DIE 24. Maij; gyniac dosc powierzonemu sobie prze-
dowi J. M. Pan Pulkownik Koronny w tym placu
woiennym / odeslal wiadomosc o Purycowcu Ich M.
pp. Hermanom / y o niemalym naruszeniu Koronnych. Nle
iz ratowabiera inazey nie umie / iedno z obu stron wraiac : da-
li Ich M. pp. Hermani Koronni es nadzieis woysku. Nas
przed J. M. p. Krakowski, iz sie wz z Polski na Podole obraca
ca. Druga, iz J. R. M. potrzebuie po J. M. p. Hermanie
Polnym / aby do woyska na Ukraie iako napredzey pospiesyl /
dla zabiezema kupom swawolnym. Trzecia, iz Rzeczpospolita
za dla Rycerstwa wiele wzynila na Seymie : Cwierc darowa-
no, Banicye poznosono / Donacium postrzelonym / y za-
plate wszystkim diebus vltimis Aug. obmyslono. Na co wysta-
sto J. R. M. Uniuersal Rycerstwu takowy dac razyl.

W L A.

WŁADYSŁAW IV. Z BOZEY ŁASKI
KROŁ POLSKI,
Wielkie Xiążę Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mázowickie, Zmudzkie, Inflántskie, Smoleńskie, Czerniechówskie, y Szwedzki, Gottski, Wándalski
Dziedziczny KROŁ.

WSzytkim w obec, y káżdemu z osobná, komu to wiedzieć będzie należało, mianowicie Putkownikom, Rotmistrzom, Kápitanom, Porucznikom, y wśytkim stanu Rycerskiego ludziom, ná służbie Náśey y Rzeczypospolitey będącym. *Wier*: nam miłym táskę Náśę Krolowską. *Wier*: nam miłym zá przybyciem Posłow, *wier*: wáś: ná Seym blisko przeszły: myrozumiańszy y mile przyiawśy postulatá wśytkiego Woyská do nas przyniesione, ná to cokolwiek do vkontentowánia *Wier*: *Wáś*: należało, chętniesmy ex consensu Ordinum legibus Rzeczyposp. inherendo, przyosiárowánium dálśey wśytkiemu Rycerstwu táski náśey pozwolili, zostáwuiąc w służbie *Wier*: *Wáś*: która się poczętá prima Martij, á kończyć się ma ad 1. Septembr. nápomináiac przytym, y mieć to po *W. W.* chcąc, ábyście się *W. W.* przy wśelakiej skromności bez vciáżenia ludzi w bogich zachowali, á przestrzegáiac Artykułow woiennych, żadney do wskáżenia się przyczyny nie dawáli. Co my iáko inne przystugi od *W. W.* mile przyiawśy, onym táskę Náśę Páńską w podawáiacych się okázyách ofiárujemy. *Dac. z Wársawy, Dnia V. Miesiáca Májá, Roku Páńskiego, M. D. C. XXXVIII. Pánowania Krolestw Náśych, Polskiego y Szwedzkiego. VI.*

Vladislaus REX.

Ioannes Gębicki,

S. R. M.

Wtontens

V Kontentowani takim piśaniem od Jch Młow pp. Ze-
 emánow Koronnych / y z J. K. M. Pana swego Miło-
 ściwego ene Rycerstwo y Synowie Koronni / prawie wszyt-
 kich trudow y niebezpieczeństwa nieprzyacielskiego pozapá-
 mietywali / y iakoby odzywien iaka narostowomeysza alchí-
 micka wodka / nowe sily wzili / y tu nieprzyacielowi ocborne
 serca záostrzywszy / sluzba J. K. M. P. swemu Miłóściwemu /
 y Rzeczyposp. tale y krwawie óswiádzyli. X nigdy innego
 eff ktu nie miales sie spodziewác cny Woienniku y obrońco Ko-
 rony Polskiej / po tak wielce taskawym y dobroctliwym pánu
 y Krolu Miłóściwym / y przywainym Senacie iego / by tyl-
 ko byla twoia persuerancya / pomiar czasow vznakowsy / w kro-
 tu swym zatrzymawala sie: za ktora wszytko dobre y żołnie-
 rzowi idzie. O ktorey y sam Bernat s. Epist: 129. tak mowi:
 Perseuerantia nutrix est ad meritum, mediatrix ad proe-
 mium, soror patientiae, constantiae filia, amica pacis, ami-
 citiae modus, vnimitatis vinculum, sanctitatis propugnacu-
 lum. Tolle perseuerantiam, nec obsequium mercedem ha-
 bet, nec laudem fortitudo. Trwac pod czas tak iest pozyte-
 zna / iż nie pozytecznieyszego byc nie moze żołnierzowi: Rzu-
 ćis na strone te cnoty trwalosci y poztelania / y przyslugá two-
 ia nie weźmie slusney nagrody / y męstwo twoie nie otrzyma
 podobney slawy.

ROZDZIAŁ IV.

O Násłepowaniu zá Ostrzáninem ku Spikorodu, y
 wzięciu Siekierawego.

Gdy nád spodziewanie / zá wola snadz Besta ná Páre
 swarolenstwa a slawy woyst Koronnych / Putywlec
 z ludem swoim vprzatniony / zárazem J. M. P. Pulko-
 wnik

wnik zniósłszy się z Książciem J. M. Wiśniowieckim / y innymi
starzymi nad ludźmi panicemi / obrocił ku Skoporodowi pod
Lubiem 10. Ianij, bo Ostrzanin chciał wszystkie siły obrocić ku
Obozowi / przeszedłszy od Lukomla na tę stronę ku Skoporod
du / wyprawił był Chirawego Pułkownika swego pod Oboz /
wyprawił y na inne strony Gaty potrzebne / sam w małej kupie
na Skoporodzie zostawłszy. Niemal to error był w Ostrzani
na / znąc iż Bogu nan bię gotował / że się tak bārzo zlekzył.

Przyspieszy Pułk Koronny przed wojskiem / Chorągiew
J. M. P. Czwertynskiego / J. M. P. Mieleckiego / J. M.
P. Kazanowskiego ku Skoporodu / zatrzymawając aż Wojska
nastąpią / o południu wżynia assalt / ale widząc się w skupley
garści dla rozestania na Gaty / broniąc się ku nocy / wshedł noca
do Lukomla. A iż Bogu seminans discordias inter fratres,
(A tymże słowem nazwać y Principes Regni) jest abomina
bilis, napędził za wystąpieniem z placu Ostrzanina / niemal
pułk z Sietierawym swowolnych pod Oboz / a iż w nocy /
przyszedł : dla lepszego rozeznania co za Oboz y lud / odszedłszy od
swoich dla huku / nadebą wpiął się / y tak się przypatrował :
postrzegł tego reiestrowi Kozacy / y przystożywszy wziali / y
J. X. M. Wiśniowieckiemu oddali. Był to dawny Kozak /
świądomy morzą y buntow pryncypał / wiele wmiat zdrad y
czarów / na powietrzą / na strzelbę : ale komu idzie na poch
ybiel / y wzrostą dopomoże. Cieszyło to niemal reiestrowych /
że go dostali / y iakoby już samego mieli Ostrzanina / tak się
kontentowali. Lud który był z Sietierawym do pułku ty
siacn / widząc że stracili marnie starzego / o sobie pogzeli ra
dziej / wshedłszy na pewne błota y chrosty / zaśieklili się / y mialke
zastony pogzynie / a gdy ich tam w nocy Kozacy dobywali re
iestrowi / nie radząc im / odstapili. Nazajutrz 11. Ianij, na
stąpił Drągani X. J. M. Władysława Dominika Ostrog
skiego / y bārzo wielki impet wżynia na zaśiezonych. Przy
chodzi y inna Piechota ku nim / y tak Kozakom lontami dotu
żyli /

Gyli / iż z placu wstepuiac w dalsze blota pouchadzali: a ze na
nich coraz nastepowali / z obu stron wiele pasec musiato. Po-
legł tam wielki Indyenier y Kapitan X. J. M. Dominika / po-
legło niemato tak Officyerow iako y piechoty. Aże nastepować
za nieprzytacielem potrzeba bylo / y to bylo rozkazanie J. M.
P. Pułkownika / bo y cirosproseni Sietierawego mieli z siebie
kary / poniewoli im kwater pozwolony byl / za ktorym swa-
wolny v ciekac Kozak / a ochogy żołnierz za nieprzytacielem na-
stepować gas miał. Nastepuiac tedy za nieprzytacielem ro-
żnymi drogami / na kupy sciągajace sie ku Ostrzaninowi na-
padali, a mianowicie v Alexandrowki / gdzie y Towarzysy do-
bry J. M. P. Gizickiego P. Nikulenski zapieczetował / y inni
tego śniadania skostowali / lubo to wiecey zároveň swawolnych
gort ku sobie przyciągak. Iusta enim causa semper trium-
phat. Wystat tedy przed Woyskiem J. M. P. Wolewodziec y
Pułkownik kulk Choragwi z J. M. P. Gdesyńskim Rotmi-
strzem / za Ostrzaninem ku Luksomu / a mianowicie dla prze-
prawy y mostu na Rzece Sule. Dogonila gata swawolnych /
opánowali most: ale iż máta garść na kupa tysiacmi Kozakow /
wstapic musieli od mostu / y zaledwie wšli na Lubnie: a iż na-
stepowato woysko Koronne / tymże torem y przed nimi Pułk
wprzedzał / opánować most wšitowali / ale Kozacy dotrzymac
nie mogac / ogien podložyli pod most / y zapalili: jednak tak
żartko sie ludzie J. M. P. Kazanowskiego / J. M. P. Gizickie-
go / J. M. P. Komorowskiego wwiáli / iż odgromili most / y
ngásili. Nastepowato tedy Woysko y przechodzilo / a O-
strzanin copredzey ku Żolninowi wchodzil. Jednak ochotneya
by żołnierz tego wciegła zostac / chetney nastepował / y do-
gonilo go Woysko niżej żołnierskich młynow / ktorego y do-
dnia przyszłego dotrzymali. Tam co Pan Bog pokaze / y sprá-
wić bedzie raczył. Fortiter, & sapienter, & moderate fe-
rendum.

CZESC PIATA.

O Potrzebie z Ostrzáninem pod Zolninem,
y z Hunia.

IWspieszstrzeżone będąc pod Skiporodem rycerstwo / iż Ino-
trzenki nie czeka Ostrzánin / ale chce samym wychodzeniem
zmordowane Rycerstwo / y nadwaclale tonie tonąc / ażby
pogoda wpatrzył. Bardzo ráno poprzedza ich / y w spráwie
stánawšy / do nieba o pomoc westchneli / yo Tabor sie
Kozácki wderzyli. Następowały tam tak goraco Choragwie /
tak Kwárciane iako y Paniece / iż nie rozjeznąc bylo kto powin-
nieyšy byl następować / zárownym sercem / iednostáynym
mestwem / zobopólna ochota / nie pátrząc škody / wrazy /
śmierci / rozrywali Tabor mocno skrepowane / y ogniem / ro-
hátynami dobrze oboštrzone / do tad aż go wielka polowa ro-
zerwali. Dział ósmý prochy opánowali / Tabor iako puštynia
w škroś przechodzili. Ostrzánin obaczywšy gwalt y wpaadek
swoy / przez rzeka Sule w plaw wšedł / przy iednym buncuku
tylko zostawšy. Szczęśliwy zaprawde początek dnia tego
erzynaštego / ale Bog ięšsze wiktorya zatrzymał / gylí ięšsze
sie došyc spráwiedliwośc nie šstalo / gylí ná ich wpmnienie /
gylí co takowego przy tym rozerwaniu Taboru Boski Náie-
stat obražilo. Nie rozumiem o tym tak dalece / bo mam po
sobie Pišmo ś. Non est bonum, damnnum inferre iusto, nec
percutere principem qui iusta iudicat. Ale rozumiem iż nie
obyčájne zágnanie sie zá wcietaiacemi / co nie tylko szupli-
woyško Koronne / ale y dopušcilo gásu / aby sie zawarci w
Taborze pozostali / a ci w desperacya wšedšy / zá następowa-
niem zá soba / aby znowu do Taboru y spráwy przyšli. Co gdy
sie šstalo / wczynila sie tak krwawa potrzeba z obu stron / iż
šroška byc nie mogla. Gdy Orcho Czwartý Cešarz od Krolá
Fráncuskiego Philippá byl porážony ad pagum Bouinas, po-
wiadá

wiádaá Zistorycy. Erac prelium Bouviniense, quo non aliud
in Gallijs maioribus animorum odijs commissum esse pu-
to. Zobu stron tak byly ku sobie záiatrzone sercá / y do zguby
leden drugiego wabíce / iz ieden drugiemu ani wstepowal.
Poleglo tam wielkiego sercá ludu niemáto / miedzy ktoremu da-
wny y dobrze záslužony Poružník J. M. P. Mikoláá Zera-
burthá Kástellaná Kámienieckiego / Starosty Skalstiego /
P. Byliná: Poległy J. M. P. Margrabiego / Starosty Gro-
deckiego / sil wielkich y sercá nieustrášonego Poružník / Pan
Wladyslaw Tasycki: Poległ y Poružník woysku Koronne-
mu dobrze świadomy J. M. P. Batabána / Starosty Trebo-
welskiego / P. Wroblowski / poleglo tak wiele y Towarzystwa /
tak Xycerstwa Kwarcianego iako y Panicego / iz głowieto-
wi wielki žal / do pióra ich rekontuac / wspomniec nie dopu-
šga. Patrzenie proše iako pomišána spráwa gola swego y
woyska / do frogiey resolučey przyszli: ktorých ani tituly Szlá-
checkie / ani dignitárstwa godne / ani serokie iakie domy / fami-
lie / máietności / do tego vpomniec nie mogly / ale tylko hár-
došć chlopka / nieiaki pretext wolności / a wchroná zdrówia.
Trudnož tych do postanowienia Seymowego náchylit / we-
dle vpomniema Jch M. PP. Zetmánow / y woley J. R. M. P.
nášego Mléšćiwego / iako sie w písaniu z Baden ošwiadezał
w písaniu swoim / ktorých nie rozum ale vper przyšwowléni-
stwie / ná šanc ráži y škúpiwa. Váitowali jednak tak potežno
Jch M. P. Xycerstwo aby ich dostáwac / ale oni nowego so-
bie Staršego obráwšy Dmitrá Junia / przy ktorým tak šuro-
wy Mars sobie štance zápisowal / do noci trwáli / y w noci o-
šep okolo Taboru rznúli: Zášťá noc / gdy to wššyla / w dzien
šternasty znouu zážstá šie woyna / šance zášadza X. J. M.
Wišniowieckie Jeremi / sam siebie nie šánuiac / przywodžit
swoich do ochoty / dáta ognia došć / Xycerstwo Koronne
kwois bráci y Szlachty pobudzone / nášepuie / w tak wielkim
tedy sercu y šile Szlácheckiey / przygáštá šmiatlošć chlopka /

prośba o miłosierdzie / aby tego do nich posłano dla różnicy /
wsilnia. Zatrzyma rękę J. M. P. Pułkownik / y siły E. J. M. mi-
łosierdzia pozwoła. Posła im J. M. P. Dziła / Chorążego
Bractawskiego / z J. M. P. Oboznym E. J. M. Jeremiego /
ktorzy tam przyiebawszy / podawali im Kondycye pokoju Ro-
zacy 1. Aby Jliasa Karáymowicza Pułkownika wiernego /
y naysierwszego Reiestrowych Rozaków samo hostego wyda-
no. 2. Aby im nowe Chorągwie dali. 3. Aby im Armata
wzięta pod Kumejkami wrocono. 4. Aby tego im konfirmo-
wano na Stárzeństwo tego oni zechca / a potym traktować
daley beda. Na to rzecze J. M. P. Chorąży / wsak wy jesteście
ktorzy o miłosierdzie proście / nie woysko Koronne / a Gemuz
tak horno postępuiecie. Nie dali wiecey mowić J. M. Panu
Dziłowi / ale mu przedko odiać kazano. Potym spytało /
iako Wm. zowia / rzecze: Jestem Dził. Zdumiawszy sie rze-
kli. Dziła / idyż szoby dziłowinia stebe nie była. Rzale dwie
na strzelenie z luku od Okopu ich odiać / wypuścili za nim
ze dwa tysiąca strzelby / gdzie pod Koniuszym kontą zabito.
Dważcieś hardość chłopstwa y prawdę. Dla tegoż Eccli: 33.
Duch s. przestrzegał. Cibaria & virga & onus asino: panis
& disciplina & opus seruo. Operatur ia disciplina, & qua-
rit requiescere: laxa manus illius, & quarit libertatem.
Dważnie ná to Seym Koronny pożyzał był / ale do tego tru-
dno przysposobic buywolowata syie / ktora zbrania sie roboty
własney / y dośad nie przynaglił y nie przymusił / nie wiele
sprawił. Jednak takiey recalcitrandi śmiałości dodata oka-
zya tá chłopom / iż dano im pewna wiadomość / że Skidan
ktorego był wysłał Ostrzanin do Certas dla sukursu y appa-
ren woiennego wielkiego / iuz sie przeprowie przez Dniepr / y
też nocy do nich ma przychodzić / iakoż y przybywał. Wie-
dział o tymże J. M. P. Pułkownik / y wysłał gtery Chora-
gwie Kwarciane Rozackie / z Jliasem y Reiestroweni / tedy
mocno go potykali gdy sie odsunął od Dniepru /
Dnieprze

Dnieprze zostawione y straża nęd niemi posiekli / pepsowali.
Przysła w tym wiadomość do Obozu / iż J. M. P. Hetman
Polny przybył ku Kiiow / drogi pozastępowane od niebespie-
czeństwa ogryścił / ludzi grono Paniac y Rotmistrzow z nim
idzie / a za nim przedko J. M. P. Krakowski / który iuż sie zbli-
żył / ku Podolu następuje. Dostło to wiedzieć y swawolenstwa /
przeto aby nie czekać przyscia Hetmańskiego radza jedni drudzy
lepiej szczęścia spróbować przy Skidanie życa. Szesnastego
tedy dnia Iunij, znowu sie J. M. P. Pułkownik znożył z J. K.
M. y z Kiazecemi y Paniacemi ludzmi / o Tabor wderzy lud
świeży / y zmordowany mając desyć prochow y ludzi / ostrości
dobywa: Rycerstwo w gutości swey y sercu niezwyctezonym
następuje / tam w pul Skidana postrzelono / y innych wielu
zrażono / przeto o sobie radzić pogzeli / y o miejscu obronniey-
szym przemyślawać / a Skidan między zabitemi naleziony żyw /
do Czechynia odestany. Ale wnet to porwchali Reiestrowi /
bo y smok nie będzie smokiem aż smoka zgrzyzie: wystano kilka
Choragwi z Reiestrowemi na gata / aby tam Skidana spiego-
wano: gdzie y gotny Kozackie nashedy porabali / popalili.
Dnia 17. nie przestaje J. M. P. Woiewodzie konzyć nieprzys-
laciela / wystawшы na gata ku Terechymirowi y Mianaste-
ru J. M. P. Chrystostowskiego Rotmistrza / który nazaintez z
przednia straża ich strzelał sie / y napadшы na gotny hultajskie /
one porabal / potopil: sam zmordowanych alternata psować
y tepić nie przestawał. Klubo wolali imiłosierdzia / iuż za pier-
wszym swym postępkem nie godni go byli / ale godni vt virga
belli consumarentur. Gdy tak codzienna wtargka za przy-
chodzeniem swawolenstwa mnoży sie / dadza znać 20. Iunij, iż
komunikiem J. M. P. Hetman dziala y kule y inne ciężary
zostawioшы pod Kiiowem / do Pereastawia przybieżał. W-
weselit sie wielce Koronny żołnierz / y lud K. J. M. wespół z
K. Jeremim / mile nowine przyjmował: ale swawolny Kozak
który przybył do Menastera tego dnia w pułterzeciu set got-
nowy

now / á tyśtácu teźdy / rozsypan sie roźno / á Junia w swym O-
boźie gdy to wstysiał / noca most sobie skoiarzywszy / ku Wásciu
Starca Rzeki gdzie w Dniepr wpada / vsiedł z wojskiem. Miesz-
sce obronne to jest / miało okop gotowy z darwa / gdy na tym
mieyscu iáko nam Sebestyánowicz Rozak powiadał / przed-
tym był Oboz / gdzie teź dostawał Rozakow X. J. M. Wiśnio-
wiecki Starosta Cerkaski / iákoż y teraz tam w ziemi nájdo-
wano ostrogi staroświeckie. Na to miejsce dosyć wody drew
y pasy dla koni / y brzeg Dniepru bestieźny / które teraz tak mo-
cno jest wfortyfikowane / y we wnatrz y od pola / iź bramá ich
zawośse otworzona bywała. Dziwił sie tam nie ieden Indzeniec
pracy / y dobrej inuencyey grubego chłopá / patrząc na wgrun-
towane wáły / śtance / báterye / zastony / bo chociaźby woysko
Kororonne bystrościa koni y spámatościa serc przenikało było
ich / doły / przyłopy / ziemne / dziury / a pierśiami tamali debe-
we ich pale y gestokoty / przywałki y wáły mężnie przeszli / ięsz-
ce wiastkych śil potrzebá było y nowey odwagi záżyć / opáno-
warośy ich wáły / záżyć ná to / áby ich we wnatrz dostać mia-
no. Ale nie dziwił se takiey záżywali prace / gdyż desperaci calus
y wielkiego czynia bohaterá / y śilnego maza / á do tego / gdy
náđ sobá widzieli frementem manum Altissimi. który bro-
niac pomáżanca swego J. R. M. Máiestatu / ná káżdym plá-
cu scromienie im gináć / scromotniey wchodźcie roskazywał / nie-
wiedząc tedy co czynić / takowe obroty / nie tak dla następo-
wánia iáko dla swego zastlonienia czynieli / iáko to gęste ich sus-
pliki / proźby / záđania mitosierdzia / pokáźnia. Takim sposo-
bem niegdy postępował sobie on Rebellizánt wielki / Panu swo-
iemu Atenion pastuch / który ná Paná swego zdrádlíwa y bez-
gęcna ręké podnirośy / okrutnie go zamordował / y wylama-
wośy z turmy więźnie / wdział był ná sie purpura / y śrebrny
kry wzięł w ręce / potym zebrawośy gmin chłopstwa / Wsi /
Másteżka / Zamki náieźdźat / lupit / wydzierał : którego tak-
nie tylko fortuna piastowała / iź dwa kroć zrazil woyska Pre-
torow /

torow / y dwa kroć Oboz odebrał. Ale iż to memoria rączy
 iniustitiae & iniquitatis była / ktora sie Bog zárowse obrazas
 dokłáda Florus lib: 3. c. 19. iż podał go Bog ná wieczna háńba /
 ani wielkość chłopstwa / ani obrony twierdza / ani strepit ar-
 maty / ani sprzysiężone ná zle zamysły / nic go ráutować nie
 mogły. Nastąpił nan Aquilius Imperator, y tak woyskiem
 otoczył / iż dáć odporu nie mogli / á posłyszawszy iż ná nich ná-
 stępować niechce / tylko zmorzonych głodem żywo wziawşy /
 dopiero karác : wstráśnem karania srogósćia (ktorego sie słasnie
 ná sie spodziewali) sami siebie zabuali / y od rak swych gineli /
 á onego wodza wydzierając go sobie żołnierze y victores, w ra-
 łach swych ná skutek rozhárpali. Tegoż sie spodziewać byto y
 temu Regimentarzowi nowemu Huni / z tego swawolnym Koz-
 akciem. Nam nulla capitalior iniustitia, quam eorum qui
 tum cum maximé peccant, id agunt, ut viri boni esse videan-
 tur. Ale nie wetege choć sie odwoleze. Luzen hospody / choť
 nie skor.

R O Z D Z I A Ľ II.

*Kto jest ten Hunia Regimentarz swawolnych Kozaków
 po Ostrzáninie.*

VDawáią Kozacy co Regimentá podnoszą y wołáią do
 łupy / iż każdy Starşyna y nich leda kto / y nie dáta mu
 dobrego słowa / gdy ná nich pada niešťżeście / á to dla
 tego gynie / aby dzielność gdy obaga w nim iaka postronni /
 wiela o ich woysku rozumieli. A iesliby niešťżeście przypadlo
 nan / aby go w swobodzie łatwiey mogli / á siebie ochronić.
 Jednak kto ná Starşenstwo weyżrzy / musí przyznác iż nie le-
 dá śelucha ná to sie obiera / abo nie láda chirawca między sobą
 obierają / á zwałşćią gdzie raka ná Pána swego y tego Hetmá-
 3 ny y

ny y żołnierzá podnośa. Quasi peccatum ariofandi est, repugnare; & quasi scelus idolatriæ, nolle acquiescere. 1. Reg. 15. mowi piśmo ó. Już tedy stárzy nad swawolenstwem / nie tyła ko ma być ni Gci ni wiary / gdy sie porywa chłop y poddany przeciwko Panu y Krolowi / ale też ma być y odważnego ná każdym placu zdrowia / aby o pal nie przychodził. Żunia ten miał v nich y przedtym niemáte nomen, bo y pod Rumeykámí tak rok on z ośtákiem woyska y z para dział noca był vsedt aż do Borowice / gdzie sie był znowu z Paulkiem złączył; á z támtad z Skidanem vsedt był na Zaporozje. Gdzie oni Kozacy ná Zaporohách wzięli go sobie zá stáršego. Ten zniwazył y posłanego ná Zaporze J. M. P. Mieleckiego / ten y Reiestrowych zdespektował był / y obiecowal ná włość wynisć za pierwa reszlucya Dniepru. Dzynił y to / że śmiał piśać y wypráwíać Posły do Sultan Gálgo Tárárskiego Hetmána / podátac sie mu / iáko to Listu tego kopia z Krymu do J. K. M. posłaa na pokáznie.

Wielmożny Miłościwy Sultan Gálgá, Pánie
Pánie náš Miłościwy.

*Stuzby náše Rycerskie zálecamy pilnie Młciwey táſce Wáſſey
Cárskiej, P. nášego Młciwego, zyczac zdrowia dobrego,
y we wśem fortunnego powodzenia od P. Bogá
wśechnogácego W. Cárskiej. Mości
ná czáſy dtugie.*

Nastawę y ná przylázná obietnica / y tego Cárskiej Młci
łości / y Wáſſey nášego Młciwego Pana z námi zá
chowác / tedy y my zachowuítac przyzázn wierna z Wm.
C. M. P. nášym Młciwym / posylamy vmyślnie do Wáſſey
Cárskiej Mości Towárzyſhow nášych / Chryſtá Zorylego / y
Andryiá Ozezentá / prośac y zádatac Wáſſey Cárskiej Młci /
aby Wm. tástawie dzynińc rázyli / a nám woyska ſwego przy
stali

Al na poštel / bo nieprzyjaciele naše pewnie idą do nas / chcą
nas znośić: za co my powinni będziemy W. Cárskiej Mości
odługować na każda potrzeba y rozkazanie W. C. M. gdzie
tylko W. C. M. rozkaże / y Woysku W. C. M. iednakowo się
zdobyc / y przewoz gotowy beśpieczny będzie / o co pilnie y
powtore prosimy W. C. M. Niezeli to będzie taśka W. C. M.
towarzystwa nie bawiac / racz do nas odprawić. Oddawamy
przytym służby naše rycerskie Miłościwey Iasce W. C. M.
Dat. na Zaporozju 26. Febr. 1638.

*W. Cárskiej Mości we wśene
słudzy powolni,*

Dmitr Tymośiewicz Hunia,
Het. z Woysk I. K. M.
Zaporoskich.

TEn tedy Hunia niemála probe meśtwá wśiawośy ták enego
żolnierstwa / iáko swoich pod Żoltniem. Potym na Vsciu
Stárca stánawośy zwoyskiem / okopał się: y bázno z támtad
groził. Ale ochotnego Rycerstwa Koronnego támdośyc do-
znawał. Pámistniey bowiem było co wielki Żetman Macha-
beus mowił do swoich: A verbis viri peccatoris. ne timueri-
tis, quia gloria eius stercus & vermis est.

Kánclerze Woyny Żolnierskiey.

Porucznik Vsarcki J. M. p. Kámienieckiego Żerbutá
Stárosty Stalskiego p. Bylina.

Porucznik J. M. p. Margrabie Stárosty Grodeckiego V-
sarcki p. Władysław Tasiycki.

Porucznik J. M. p. Stárosty Trebowelskiego / J. M. p. Bá-
labána p. Wroblowski.

Towarzystwa z pod tych Chorągwi bardzo wiele / także z
pod Chorągwi Wsiatkich J. M. P. Woiewody Podolskiego /
J. M. P. Woiewody Czerniechowskiego wiele Towarzystwa /
J. M. P. Straznika Koronnego wiele. Jako z Uniwersalnego
Rejestru obaczyć mozesz.

Pięceterowali te woyna y Paniece ludzie / y Slachta na Cr-
dynacyach osadzona.

Z Ludzi K. J. M. Władysława Dominika / Koniuszego
Koronnego.

Z pod Chorągwie J. M. P. Wronowskiego / P. Dobrzyń-
skiego Chorążego zabito.

P. Ostrowskiego zabito.

P. Stadnickiego zabito.

P. Remzyckiego zabito.

P. Magyńskiego zabito.

P. Przyborowskiego zabito.

P. Żelazowskiego zabito. Czeladzi pięciu zabito.

Poszrzelono P. Krzysztopha Grocholskiego. P. Lastkiego.
P. Krasnosielskiego raniono.

Z pod Chorągwie P. Kalusowskiego / Czeladnika z działą
zabito / P. Szwrowskiego. P. Kotickiego poszrzelono.

Z podchorągwie P. Czermińskiego / P. Andrzeja Grochola-
skiego / P. Chatayma poszrzelono.

Z pod Chorągwie P. Gorskiego P. Zohulą zabito / P. Ją-
sica poszrzelono.

Z pod Chorągwie P. Cieciele P. Woyciechowskiego zabito.

Z podchorągwie P. Rusinowskiego / P. Czarniawskiego /
P. Strzelnickiego / P. Macharzynskiego / P. Bieleckiego po-
szrzelono.

Z pod Chorągwie P. Otdakowskiego / samego P. Rotmistrza
zabito / którego wykopali Kozacy / y nad ciałem sia iego
pastwieli.

Z pod Chorągwie P. Przyluskiego samego P. Rotmistrza
poszrzelono / y kilku Kozaków zabito.

Kapi-

Kapitana Piechotnego zabito / y niemalo Niemieckiej piechoty pod Spilorodem y Zolninem zabito.

Z ludzi J. M. X. Wisniowieckiej Jeremiego / niemalo zabito y postrzelano.

Z ludzi J. M. P. Kancelerzyniey nie jeden pomni Kozacka wojne.

Z ludzi J. M. X. Wisniowieckiej P. Koniuszyniey nie bez szkody wracali sie.

N A G R O B E K SZLACHCIE KORONNEY.

Niewiem skad niesiesz przezwisko Zolninie twoie,
Od Rzeki, czy od ptaka, lecz ci to oboie
Nowym przezwiskiem Zolnierz, Niemiec dzis zatłomil,
Gdy rospuste Kozacka pod toba rozłomil.
Zolnin od zolnierza y Zoldata iuz bedzie
Zwany w Polscze, w Rusi, w Ukrainie w sędzie.
Bo nie tak bystro Zolnin swe krople w Dniepr toczy,
Iak bystro sie rozpędzał Zolnierz we dnie w nocy.
Bezecnego Kozaka z Hunia, z ostrym w pola
Goniac, siekac zbiegalych, w szych ni szczac zgotla.
Y Zolna choc vprztrzona jest z natury slichnie,
Patrz piora gdy swe roztrzmi. Lecz nie tak rozlicznie
Farb snych pokazac moze, iako dzis zmalowal
Pola twoie, Szlachcka Bog krmia vha stowal.
Nie trame, ale sartal; gadyz sionce laskawie
Oko cnym iuz podalo, nieprzjaznym zwade.
Dawac beda pola tve, Xiazęcy Zolninie,
Gdyz rych co krmia skropili, stawa w niebie slynie.



CZESC SZOSTA.

O Przyspieszeniu I. M. P. Hetmana Polnego Koronnego ku Okopowi na Starcu,

GDy sie spiesno wchodził Junia y z Armata swoia ośmna dział / do wałow y okopu nad Starcem / od Jotnina: dnia 22. Iunij wchodzi do Okopu y cieśy sie / nie mając iż tak sporo Koronne woysko nie pospieszy za nimi / y czas beda mieli wfortyfikowania swego / ali nad ich wszytko mniemanie tegoż dnia komunikiem od Kiiowa pod wały J. M. P. Hetman Polny Koronny przybedzie / y pozostatemu Rozakowi / ktory sie w wały iesze byl nie wtozyl / dat bitwe / w małym tym czasie ochotne towarzystwo wielu na placu saba položyli / wszytkich prawie zamysly pomieszali / y zdrożnie sobie ominowac pozeli. A gdy sie Starcsyna dziwuie / że tak predko za nimi nastapili / ranni Rozacy dadza znać / iż Hetmansam Polny / postrzegł to potym ypo Choragwiach / ale iuz osieble serca w nich być zaczęły / coż prosi innego padać na swawolenstwo miało / nad strach / boiazń / y wykorzenienie swoie / za przysciem J. M. P. Hetmana Polnego. Ozyas Krol tak sie byl dat w nak nieprzyziaciotom swoim / iż o nim 4. Reg: 14. mowi pismo ś. Osiat Deo ob singularem religionem charus Philisthaeos domuit, deuicit Arabes, & Moabitas stipendiarios fecit. To zaprawde y swawolne Rozactwo bacząc vprzedzającego woysko Koron. J. M. P. Hetm. Poln. myślic sobie musiało. Przybedł Hetman? ten co saba ostrz wsmierzyl Rozaki nad Rumekami? ten co starcszego woysk zasporostich zwycięzył y Borowicy? ten co hołdownikami y plucbatyrami spisal / wczynil / y przysiega obowiazal tyśiace Junałow Ukrainnych? Ten przybedł? Ten swawolni y krzywopryśięcy / Bogu y Krolowi / y wiecie o tym / iż dla stragulaney nad nim łaski strazy Boskiej surowse pisma nad Rumeky

Nie / ná kartách wáských Erwia y sábla nápisie / domabit, de-
 uinet, & vos non stipendiarios, sed auratores Regi faciet.
 Gdy noe witania godzine rozzerwata / woyska Koronne nádes-
 tly / y obozem stawaly. Paniece y E. J. M. ludzie / E. J. M.
 Jeremiego obrali sábie stanowisko / góto y strydlo pod sá-
 mym okopem / tam gódzie iedne lenia stánal sánc Niemiecki / á
 potym báterya byla daley zbudowana / Oboz Koronny otos-
 zyl ich prawie od wody do wody. Nazajutrz die 34. oddano
 J. M. P. Hetmánowi Skidana który byl z potrzeby Solnit-
 skiej ránný do Tschryniá odprowadzony. Oddawal go J. M.
 P. Towarzysz J. M. P. Lowczyckiego Sraznika Obozowego
 P. Dobroszewski: byla y tá rzecz magni & lati ominis nota.
 Uzynic kazal J. M. P. Hetman dla tego impet konny z kiltá
 Choragwi ku wyciegece Kozactey / kedy od poludnia do wtes-
 góra zabawka byla / y prawie ná každý dzien bez odpoczynku
 wtargli y mordowania wojennych z obu stron bywaly. Czy-
 monno to aby odpoczynku nie matic swawolny/prochy swe nie
 bzyl / á záтым aby Koronna armata nástepowala pod Kilo-
 wem zostawiona. Ale cos wiecey P. Bog dawal / bo y Koz-
 mistrze Ich Mość zbiegli do woyska / y Panieczych woysk przy-
 bywalo do Obozu / y zuchwaly Kozak zrzecal rogi / bo pozynak
 milosierdzia v J. M. P. Hetmana prosie: ale gdy ad vltimam
 nic státecznego nie záczynali Kozacy w tey potrzebie swey / o
 milosierdzie znouu ad arma praeferunt pacem, musiat sie ru-
 sye J. M. P. Hetman. Et adiuuit eum Deus contra eos
 qui habitabant in Gurbaal.

ROZDZIAŁ II.

O Woyskách Panieczych świezych, y Armacie Koronney.

GDy sie Iulius záczal / przyšla Armata Koronna z pod Kilo-
 wá / która prowadzil z wielka ostroznością y pracá, mie-
 339

wiedzy niebezpieczeństwa środkiem / J. M. P. Piotr Komorowski Komisarz J. R. M. a przy niej wiele Towarzystwa y Porucznikow / y piechoty Węgierskiej 150. J. M. P. Het. Pol. y z Regimentami wchodziło.

Przyšedł J. M. P. Piotr Potocki / Woiewodzie Bracławski / Komisarz J. R. M. Wsarski Chorąg. z którym ludzi własnych sto koni Rozaków / Piechoty osmdziesiąt / y dwor ludny. Potym z J. M. P. Laszem Strażnikiem Koronnym ludzi 400 koni.

Potym lud J. M. P. Woiewody Krakowskiego Piechoty kilka set / Wsarzow y Rozaków kilka set / którym stanowisko pokazane indziej od Obozu Koronnego z drugiej strony Dniepru / dla posiłkow Rozackich aby nie przychodziło do Otopu / y straży bezpieczniejszey po Żadnieprzu od Rozaków.

Przyšedł J. M. P. Starosta Chmielnicki Mikołaj Stogniew Pułkownik / y Chorągwie J. R. M. naszego Miłoscinowego Porucznik / wprowadził kostem swoim Rozaków sto / Draganow sto. Westa z nim y Chorągiew J. M. P. Starosty Łanckoroniskiego p. Żebrzydowskiego / y na kraiu Obozu wziawszy stanowisko / wystawiznie inkursie od Rozaków meżnie znošil / y ścianą Obozowi nie rozzerwana został.

J. M. P. Sedzięgo Kurowskiego Starosty Ostrogskiego Stephana / a tak wprowadził 160. koni p. Wysocki / który idac do Obozu šsedł sie z ludzmi J. M. E. Biskupa Kurowskiego / y z Kwarcianymi Chorągwiami / których był J. M. P. Hetman Polny posłał z p. Pobiacyńskim Komisarzem J. R. M. ku Dymirowi / styśactam okupie swawolney kilkunastu set przy Pozarskim / tam go rozgromili / wielu w więzienie pobrašli / y samego poimawszy Pozarskiego / J. M. P. Hetmanowi oddali / y wziął zbrodni swych surowa zapłaće.

J. M. P. Olizar pułkownika konnych przyprowadził / y ias kozarowe guly na każda Expedycya Rzeczyposp: y potrzebe / ludzi wybornych przyprowadził / y narażał sie z nimi nieprzytacielowi z pochwała Rycerstwa dobrego,

X. Jaa

F. Jelec Jeznita koni 70. wprowadził / widząc abowiem
iż sie tupy swawolne mnożyły z tey maierności ktora on Pán
Bogu y Zakonowi swemu konsekrował / takich wybrał ktorzy
byto porazili / iż potężne woyska ara & armis sstáta sie nie
zwyctezone / pugnabant illi, alle orabat.

J. M. P. Niemiriz idac do Obozu / wziął te Prowincya /
aby z tamtey strony Dniepru skąd on przychodził / nie dopuść
zał silic sie swowolnym y mnożyć / ani ku Obozowi spieszyć /
co niemaley gwyności y potegi potrzebowało / a zátym Oboz
zowi wielce pożytečno.

Wygládaiac tedy swawolne chlopstwo z Obozu / a codziem
takie Punkti następuiace ligac / a do siebie nikogo przychodzą
cego nie widzac / iedni aby miłosierdzia prośic rádzili / drudzy
a zwlaštěá winnieyszy ieden na drugim ginac woleli. Jednak
y on Junia co to swa gunie atłasem byt y Hetmánskim poz
wolił / zdárt ia z siebie / y przestál sie piśac Hetmánem / daiac
taká supplika do J. M. P. Hetmána Polnego.

Kopia Listu od tego Hultáystwa do I. Mći.

Vnizone á we wżem powolne słuzy nájze Rycerskie zá
leci wśzy iáko napilniey w Miłościwa láske Wielmo
žności Wáfzey, Pána á Pána nájzego Miłości
wego, &c.

Z Wielka rádościa ożekiwálichmy ná dálsza Mścíwa
láske Wm. nájzego M. P. / ktorego bylismy dná ona
gdáysego przez Vniversál Wm. nájzego M. P. poctez
ni / rozumieiac że inż iáko kolwiel miłosciwie á láskawie koniec
temu zamieshanu / tey niewinney krwie Chrześcianskiej prze
laney / vziawśy sie iáko Pan Chrześcianski dosyc chćiec raczyś
vzgnic: záczyn y woyska Zaporowskiego nigdzie nie rozpuz
bzalichmy / niehcac inż wiecey patrzyć na takie nieznosne
3 przea

przelanie krwi niewinney / gdzie podobno nie możemy inaczej
rozumieć / żeś się Wm. nasz Młciwy Pan nie dla takiej zgody y
pomiarłowania tu w płaole pod woysko Zaporoskie nadbliżyć
raczył ze wszytkim woyskiem swoim / ale podobno y do osta-
tniego chcąc nas wygubić / Czasy swoje rozpuścił wśy ; ktorzy
nád niewinna krew Chrześciańska pastwia się gorzej a niżeli
iaki nieprzyjaciel Krzyża ś. ale iako szogich Tyranow / snadź nie-
máš tu prawdy ani bolazni Bożej / niechayby z nami z woys-
kiem Zaporoskim ktorzysmy inż zdrowia nasze odważyli / y ná-
wola naywyższego Boga za nasze krowawe zasługi / y za ta nie-
winna krew nasze przelewána spusćilibmy / woyna toczyli / a
niewinnym y prawcie biednym utrapionym ludziom dali pokoy /
ktorzych głos y niewinna krew przelana o pomste do Boga wola /
y nas do tego pobudza w czym za nasze krowawe zasługi prawá /
wolności od ś. pámieci Jch M. Krolow Polskich z dawna ná-
dane / teraz przez zdraycow naszych zmázane / y ze wszytkiego wa-
bostwa z dawnych czasow nábyee / włásnie przez śable a nie-
skad inad ogoloceni / gotowismy pomrzec / y ieden na drugim
glowy swoje položyc / a niż takie przymierze iako z pod Rume-
iek miec / ktore boday się nigdy nie wracalo. Jednáktze iako
smy pierwey przez nasze pisanie oznáymowali Wm. M. Pánu /
tak y teraz madremu a wważnemu rozsadtowu spusćiwśy / pro-
śimy ráz Wm. nasz M. Pan zdarzyć to niewinne rozlanie krwi
Chrześciańskiej zaniechac / y nas woysko Zaporoskie w Mitos-
ściwey łasce swey Pánskiej chowac / iakobyśmy inż wiecey takich
bied y ciemienia nie ponosili / y znouu przy pierwśyich zda-
rona nábytych prawach y wolnościach naszych za krowawe nasze
zasługi / iako przed tym tak y teraz zostawali: pewnie że nie ży-
Gelibychmy inż wiecey pátrzyć ná ta krew niewinna przelana /
tylko nas to zwodzi / żeś się Wm. nasz Młciwy Pan tu pobli-
żył / ani przymierza / ani woyna prawdziwey nie raczył Gya-
nic doskonale / bo nas inż tak darmo trudno wzlac / przeto aby-
smy w tym nie byli obwinieni / gdyż my iako śludzy y podnoża-
kowie

Wziewle Wm. nášego M. Pána / s Wm. nášym M. P. bítie sie
nie chcemy / ale kto ná nas nástapi / bronic sie musíme / przeto
prosimy : ráz Wm. náš Mćiwý Pan známi táť sie obyś / iáť
koby z stawa Wm. nášego M. Pána / y bez čiemiezenia táť
nas sámých iáť y niewinnych ludzi vbogich bez rozlania krowie /
my iáť ná oycá spuszcamy / azali iáť Pan bagný swym ma-
drym baczeniem ten przestepel náš pokrywşy / do pierwoşey
Młóściwey łaski swey Páńskiey nas przyawşy / obrońca y
młóściwa przyczyna do J. K. M. Rzeczypoşp. raczyś być / á
my póki żywi zá szczęśliwe Pánowanie Wm. nášego Mćiwego
Pána y Dobrodzieńa P. Boga prośić y wşytkim dobrym
nágradzác. Oddaiec sie przytym w Młóściwa łaska W. ná-
šego M. P. z wniżonemi posługami nášemi. Prośieme wni-
żenie o predki odpis / lubo z dobrym / lubo iáť wola y W. Młó-
ściwe baczenie Wm. nášego Mćiwego P. gdyż to ná mady
á wważny rozśadek Wm. nášego Mćiwego Pána spuszcamy /
prosimy abyşmy dnia dzisieşwego byli wwiádomieni.

*Wm. nášemu Mćiwemu Pánu we wşem
powolny wniżeni śludzý,*

Dmitro Tymaszewicz Hunia
Stárfzy nád woyskiem
Zaporoskim I. K. M.

Odpisał ná to I. Mość.

Iz wolności dawne dla swey woli y porwánia sie ná Młóś-
ć J. K. M. stráćeliście / ale te wolność bedziecie miec kro-
re wam Rzeczypoşp. y J. K. M. podali. Oni tego nie śluchá-
iac znorow toż piśia : Ji iáť dawne mielibmy od Krolow Pol-
skich práwa tych chcemy : á gdy te° dlu° byto / to. Iulij dostawać
ich pozał J. M. P. Hetman / gdy tedy echotne towáryştwo
pod waly nieprzyacielskie podpadało / z dzial do Okepu od J.

W 3 iedney strony / od szańcow Niemieckich 3 drugiey strony
wymierzono / tam wielce ochotnemu towarzystwu J. M. P.
Hetman Polny Koronny dalszey ochoty dodając / sam pod wá-
ty podpadal / gdzie gdy uiuo exemplo wojennikowi J. M. P.
Hetman Polny iest / kontia pod J. M. zabito / trwała tá zabá-
wka ku nocy. Nazaínatrz posyłaia o miłosierdzie z pisaniem / w
ktorym tylko prosza o miłosierdzie / iednak aby co nie zwoyczy
ná nich nie wyciągal J. M. P. Hetman / ale żeby w dawnych
wolnościach byli / dokłádaiá: á żeby tym reiestrowym ktorzy
sa przy boku iego nie wierzył / bo ci iedli chleb 3 námi y sol / á
nas zdrádzili / y iego zdrádza. Zeby nie był w nich w surowym
rozumieniu J. M. P. Hetman / postáli do nich posły z Konstytu-
cycyami Seymu Anni praesentis aby ie onym przečytano / iż ia
nie nástepnie ná ich wolności / ale wola J. K. M. y Rzeczyp.
Gynia. Posłowie byli J. M. P. Piotr Korowski Rolinski /
J. M. P. Soldowski Pisarz Látycowski terażnieyszy / P. Jakub
Kielczowski z pod Chorągwie J. M. P. Hetmana Pol. y inni /
ktorych gdy do Okopu wprowadzono / dal znać Żunia aby byli
do rady Rozacy gotowi / potym wprowadziwszy ich w poy-
szodek kóła gdzie Beben y Buzguk był / kazał Żunia wiazani
siana przynieść / y po ziemi rozestáć / y posádził wedle siebie Ich
Mólow pp. Posłow / potym kazał przynieść chleba y ryby wá-
rzoney / aby iedli prosit. Ludzkósci Gynia dosyc Ich Mósc /
y tym oświádzáia / że wierni sa dobremu żołnierzowi y Kro-
lowi P. swemu poslušni. Przyniesiono y wody / pil do nich
Żunia / potym kazał przynieść gorzalki / y sam wypil niezły pu-
har zá zdrowie Hetmanskie y Rycerstwa / prosit aby y oni pili.
Nemo peccat hospitalitate. Zebrano chleb / y poçnie mowić
do Mólowcow Żunia / w czym Posłowie sa powie / że wola Kro-
lowska chca przečytáć. Čyitano Konstytucya / ale ná to swa-
wolenstwo y Czern wielce sarkneta / y rozruch wielki uczynita:
odpowiedz áż do intrá odtożyli / przeto Żunia rzekł do Posłow /
gdy sie z soba rozmowiemy damy znać / s tym odesli spotoynie

Pánowie Posłowie. Pámietni badźcie eni Posłowie takoma
 odpráwe tagodnego poselstwa / iž Bog zemsta będzie. Tullius
 Hostilius Rzymští Krol Trzeci / gdy Albánzytów do zгоды v
 pomínal / á oni coraz zdračliwie / obietnicami / grozba / porý-
 wáním sie Rzymiánom škodžili / postát do nich o zгоды pože-
 li sie kómosć / ráčey woyna / niž zгоды obierác. Rzetli / niech
 šablá miedzy námi vžyni dekret / y žyjá viná jest niech poka-
 že. Dawšy sobie ten termin / Rzymiánie tryumph otrzymali /
 y Albánzytów / y Albe Míasto ich od Askánisá rozwalili / á
 ich pod moc y wladza swa Rzymška podčiagneli. Tož widze
 žynia Kozacy / prosba o miłosierdzie zdračliwie / do šable sie
 ráčey porýwaiá / y krowie Szlácheckey á niewinnie prágná / á
 le przyđžieli tá woyná / y plákać y nářekác Kozacy będziećie /
 iž kiedy tak dobrotliwego Žetmána J. M. in Tullium Hosti-
 lium poniewoli obráčacie / y do tego pobudžacie áby ná wáše
 šili / potęgi / domy / vchody powroci / y was do plugu y ráđká
 przyniewolit. Rex enim qui sedet in folio iudicij, dissipat o-
 mne malum intuitu suo.

R O Z D Z I A Ľ III.

*O Rospuščeniu czat ná Kozáckie osády, y nástepo-
 wáníu ná Okop.*

GDy dluga zwloke žynia w Okopie Kozacy / ráčey
 chcac do nedze woyská Paniece / á do škody w kóniach
 žolnierzá przywodžić / á niželi o Tráktatách rzetelnie y
 šzerze mowić. Žážyl rády J. M. P. Žetman Pólny stawne-
 go przez woyna Peloponesiácký Periklešá. Ten gdy Lácedes
 monžytów nie mogli wyštrášyć od puštosenia Artyki / áni ich
 šyl přelamić. Žážyl tego šposobu / wystál žaty w Lácedes
 monškie gránice / á sam sie z nimi žabawial / ktorzy šeroko y
 dlugo

dlugo gdy puścossą żarówie ich dziebżictwá y Wyżyzná / to
gdy wskyżeli / odwrócili ku domowi / y potym wieczny pokoy
belli vulneribus medendo záwárlí: *Iusti. 3.* Wysłał tedy y
J. M. P. Hetman ná czaty do poblížszych wsi / ogniem kazał
znosić / ogień wielkie gdy sie wksza / ali z Okopu serse suppliki /
proszby y lámentá wychodza / do Obozu iednáł lubo to ich po-
budziło do kommiserácye y do skutecznego iednáł vpokorzenia y
żalu zá zbrodnié / a zátym do poddánia sie nie wiele. Przeto do
Okopu znown z dział z wyższych száncow bić rozkazono piecho-
cie / regimentom / y tézdzie pilnować okazyey / y być w spráwie
sporządzono / podpadáli pod wáty / bráme / wieździáli / aby
swego káždy mogli spráwić / vgadzáli. Trwála tá wyciežká
áż do noey / ale y noc nie była spokoyna / owšem táł zulego
czyniá woienniká / iz przez niedziel pieć zbroie y pánczerzá nie
skládá z rámiom náuczylá. Die 5. Iulij, wyszedł Hunia z Oko-
pu chcąc probowác szczęścia / ale sie dáleko odsunąc od Okopu
niechciał / wáty opasowali iedni / drudzy pod wátami chcieli
coś czynić / ale ich zráżono z fortelu / kazał abowiem J. M. P.
Hetman do Hunie ku tego znákwí ze trzech działek wypalić / gdzie
tego ktory buńczuk náđ nim nošit zabito / sam byt w strachu /
iednáł buńczuk z ziemié porwał y sam go nošit / áż go infemu
Kozákwí oddał. Mielitám swois wcieche y reiestrowi Kozá-
cy / y piechotá różná. Názáwtrz teyże fortuny záżywali / ale
z obu stron Mars regimentem poyrozil / bo y przychodzace
woyská od Domentowá J. M. P. Woiewody Krawowskiého /
y J. M. P. Strażniká Koronného czysćili od kup swawolnych
gościńice / y pokoy w polach iako w poyśrzod iakiego porzad-
nieyşego miásta czynili / y w wtarcze dzisieyşey pod Okopem
nie podleyssa była Belloná. Tam gdy z pola schodzono / kárt
przeşly odnowil Hunia z paru działek do znáku J. M. P. Heta-
mána wypuścil / gdzie pod J. M. P. Sektowşkim / ktory o bok
práwie J. M. P. Hetmanowi byl / konia przez gębe z działká
wderżono / á pod J. M. P. Hetmanem na pilke dzielno kon przed
ktorym

którym v palá gryfik wyškozył. Moge tu przypominiec hárt
nieustrásonego sarca / gdy kon swántował od razu pod J. M.
P. Soltowstím / rzege P. Stražník woyskowy P. Lwogyci /
to moia Czerešynká / gynie alluzya ná tego krolewšyžynie / ale
w trotkim gáse gdy z díatka také postráša J. M. P. Stra-
žník / rzege: y Czerešynki niechca wielkiey dodali rekreácyey
takim miedzy soba hártém J. M. Smierc / test to tedno igryza
ko v dobrego żołnierzá / w teyže wtaržce postrzelono J. M. P.
Jakaba Kielcowskiego / towárzyšá z Vřarstiey Choragwie
J. M. P. Zetmána Polnego / terážniejšego Pisárzá Groda-
ckiego Látycowskiego w ramie / ktory ná ten čas pilnowal J.
M. P. Kzeleto / iž iako Korporat iakizaložyl soba J. M. P. Zet-
mána / abyž swántu tego vchodzil: gdyž práwie przed nim /
iáko by ná zastonie swey / postrzelony zostat / co mu przyznawal /
iako milniacy prawde Pan / y sam J. M. P. Zetman Polny.
Przedniejšym tedná to sposobem / tášce nayvyššiego Boga
z obu stron przypisowác. Res enim nostra ira eueniunt, vt
Deo visum est, dona enim eius atque opera sunt, ait Home-
rus; vt quae omnia bona, & boni alicuius gratia fiunt. Goy-
tal přewolokty gáse ostrošc stronom obudwom ošwiádczył /
mysli swawolny iž také gęstymi wyciežkami iako nogzyni
tak y dziennemi mieli tedium iakie belli w Koronnym woysku
vžynic / á zatym wedzidel ná swoje swawolenštwó zázucow-
nych / wziac folge. Ale consilium J. M. P. Zetmána Polnes-
go inne stánelo / á práwie ktore ná sobie Tyberysšá Cesárzá rás-
de zámykalo. Pobudzilá niegdy tego pobožnego Cesárzá nie-
iaka lišošc přečiw osadzoným ná garto / ktorych iž zvyčáynie
za dekretém ná exekucya prowadza / napisal práwo aby senten-
tia capitalis executio in diem decimum differtur, co Rzym-
ski Senat pocatowawšy / také práwo Senatus Consultum
Tyberianum nazwal. Suetonius. Takiey lišošci zážywal J.
M. P. Zetman Polny nád Kozákámi / odwlačal woynie / nie-
prágnal kwie rozlania / vpominat do oddánia prawdziwego
poda

poddaństwa J. K. M. rozważał im wolności / prawa / iasni
 nadane od Krolow / ale gdy oni tym wszytkim gardzili / brali
 za niebezpieczność / chłopskie pretensie gorno podnosili / postanow
 wil to Senatus consultum Potocianum, aby przez dni dziesięć
 nie patrząc na supplikacye ich zdradliwe / bez przestanku we
 dnie y w nocy sporządzili na to dla wytchnienia Choragwie
 na różne czasy / wsielowania na nich / y wycieczki były / a na os
 statek aby nie daleko stancu Niemieckiego pod regimentem J.
 M. P. Soltowskiego była zbudowana baterya z debow / a na
 gorze z ziemie wystawiony blokauz / na ktora zaprowadzono
 działa / skadby do ich obozu dobrze mogli pułkarze wygadzać /
 y śmiętno ich razić. Była ta rzecz y w woiennego začna / y w
 swawolenstwa straszliwa / bo takż przewaga niekiedy Sklo
 wa Moskwa dostala była / przeto dla ciężkiego rázu y na takż
 zamiere zbudowawszy w Zamku Sklowskim niekiedy wieża
 czasu obleżenia obywatela / Żetmaná Moskiewskiego z niey zá
 bili / a z tym woyska rozprużyli. Toż była Moskwa wżynila /
 gdy Zygmunt Trzeci Krol Polski światobliwey pamięci Pan
 oblegt był Smoleńsk / opatrzyli iedne wysoka wieże / z ktorey
 na wszytkie strony obrocić y wymierzać mogli. Oramus vt
 Deus faciat firmum consilium tuum.

R O Z D Z I A L IV.

O Desperácyey Kozáckiey.

NJe tak przedko / y w ostatni y w nieporátowany wpadek
 nie moze czeka wprowadzić / iako desperácyá ; ale gdy
 chłopu o desperácyá przychodzi / ięszce tam większy wpa
 dek / bo z iedney strony widzi za zbrodnie swoje surowa nágo
 towána kara / ktorey nie można uchodzić ; z drugiey strony wis
 dzi / iż umierac tu pewnie a mizernie przychodzi. Przeto z des
 sperácy

Speracyey / abo siebie reką swą zabita / abo gdzie surowa śmia-
bla / tam przedzey śmierci szuka. A śmiele rzez możemy / pa-
trząc na tak swawolne chłopsstwo. Quisquis omnia in uniuersum
huius atrocis & incæstrosi belli facta, initia, progressus,
succesulvé, animo & cogitatione perpenderit, haud dubie
Deum iudicem & vindicę contra eos exarsisse proclamabit.

Obaczywszy tak nowa machine potężna zrobiona y wyspiana /
z ktorey w okopie wszystkie kary / fortele / osoby widziano / ies-
dni wciąć / drudzy przebitć sie radzili przez woysko. Czern
wysłał z prośbą / iż sie wszyscy poddawamy / a Dukowie ich
widząc to / zajęli takiego stratagemę / 22. Iulij w nocy wys-
łali Kozaków kilka do szancktory był przed Bateria / mdawiać
iż ida dla teżyka - ku okopowi / aby zrozumieli co jest za hasło.
Przyšlo ich tedy kilka do wybrancow od Obozu / y śmiele iako
by Reiestrowi Kozacy do nich przystapia / radza / wysyłaia /
pretertem teżyka / a w tym y o hasle wzięli wiadomość / o-
nieśli swoim / aż za pułgodziny uczyniwszy zasadzkę / kilkadzie-
śiat ich przydzieku szancom / rzeżę / mien hasło / odpowiedza:
N. A spyta Kozak co był z wybrancami / a macieścieżyk / o-
powiedza / jest y nie jeden / gdy sie tak rozmawiaia / wpadła z
boku na wybrancow niebożat / y tak wysiekli P. Sokolowskie
mu piechoty nieostrożney y sila wierzacey kiludziesiąt. Nie
wważali iż na woynie / a zwłaszczá takiey maxima est virtus
nosse suos. Chcieli ta astucya Bateria zmieść / zepsować na
niey blokauz / y dziala naruszyć / iakoż wpadli byli na wierzech /
ale iż był gule woysko na mieysce przyprowadził / a przedko /
musieli Kozacy z Bateria na syis skakać / a szczęściem zdro-
wie ratować / niżli ich zastęgono.

Uczynił sie był tej nocy wielki rozruch w Obozie / y wszystkie
woysko in armis było / iako to zwykłe być musiało / a zwłaszczá
w tym Obozie / ktory vitam Patrię potius, quam naturę re-
servat. Zadowolnić podobno takiego factum Kozacy / bo nie
tylko nad ich mniemanie w ogemgnienu woysko stanęło / ale
ich

iech ná onymże plácu / gdy sie ich z okopu kłká tyściey / rozumie-
iac że Oboz wbiegli / y co hucznego tam sprawili / wyrunelo :
wiele poległo. Ficta omnia tanquã flos celeriter decidũt, nec
simulatũ quicquã potest esse diuturnũ. Trwat ten rozruch
aż ná dzińfamy / gdyż trudno sie tam bylo vspokoic przedo.

Ustapitã druga desperacya ná chłopy / slyšeli iż lud im idzie
ná positet z kłku stron / mieli otruche niemata / ali miãsto po-
siltow nowinã / Sawã Kiiowianin w kłkunastru set zletã zbia-
ty ysam poimány / á o innych y postuchu nie mař. Niemata
to okaza do desperacyey / siedzje w okopie iak w klatce / przy-
dzie tu nie spiewãc / ale wyć iak sobãze. A co wiekřa / chleba
iuz nie mař / borosná innego o male / pracowãc w dzien y w
nocy / á nie miec tylko woda ná positet á skãpiny troche / nie
wiekřa nádzieia zdrowia. Patrząc tedy ná to / y widząc / iż spro-
śnie ginãc wřytkim przychodzi / szeszey o miłosierdzie pozeli
prošic / iedni od Czerni przychodzili wystãni / drudzy od Stãrřy-
ny do J. M. P. Hetmana / prořac / ale przecie starych ná Krutko-
wřkiey spisãnych Artykulow sobie prořili / dokłãdãc : á w tym
iako bedzje wola / ale to non libenter. Widząc J. M. P. Het-
man / iż Rozãtkom Senatus consulti Potocianũ dokuzyl / dał
czãs do rozmowy / gdyż satis est homines imprudentia lapsos
non erigere, vrgere verò iacentes aut prãcipitantes; est in-
humanum, dopuřczãł z prořbã do siebie / rozważãł aby dufãł
woley J. R. M. P. swego Młciwego / y Rzeczyposp. pokazo-
wał iż to ná stronie ich iest / iż Kommissarza woysku Zaporoskies-
mu Krol J. M. podawa / takze y Pułkownikow Szlãchty. Uie-
inna ábowiem intencya tego iest / iedno aby pokł nie rozervo-
ny w woysku byt Zaporoskim / gdyż oni sadow / buntow / wola-
nořci wãřyich strozãmi beda y obrońcãmi. Alle oni iednaz pioř-
ke spiewãli / y iednoř pisãli do J. M. P. Hetmanã Polnego
Koronnego / czego tu Kopia kłãda.

Iásnie Wielmozny Měiwy P. Hetmánie Pólny Koron-
ny, Pánie á Pánie náš Měiwy.

I Akós Wm. náš M. P. z pogatkunam Měiwa táške swa Pán-
ške ofiárowác razył / táł y do końca o one vníšení á potór-
nie prošimy / žebyšmy byli przy dawnych práwach y nadaniu od
zeštych Jch. M. s. pamieci Królew Pólskich / gdyž iuž y bzyd
ta ná táł wielkie przelanie krwie Chrześciánskiej / á co wiéšša
niewinnych duš pátrzyć / gdyžbyšmy woleli przećiwko nieprzy-
taciela Korony Pólskiej one záchowác / byšmy ieden ná drugim
polegli / á niechayby przy starwie / že táł nas gniew seogi wprzod
od P. Bogá / á potym od W. nášego M. P. potkał / niešczęšciu
to swemu przyczytác musiem / iednážje wiemy o tym dobrze /
koľko nam bitošy sie pogodzić sie musím. Przetó iákosny nie
odmarwiáki namniey wielkiemu miłosierdziu W. nášego M. P.
táł y teraz namniey / y owošem po wtore y po dziešiate prošimy
zmiłuy sie nád námi / a chciey nas záchowác ná dáłša przysłu-
žę J. K. M. y Rzeczyp. tudzieš y W. nášego M. P. iáko wojs-
ko Zaporoskie / nie wyciągájac po nas tego žego zwyčaj nie
iešt. Nie ráž W. moy M. P. dowierzáć tym niedowiarłom /
ktorzy sie wojskiem Zaporoskim od nas miánulá / bo ci ieželi P.
Bogá y nas towarzyszow swoich / škad chleb / sol mieli / á coža
by y W. nie mieli zdradzić. A my zá ten grzech pomieniony nie-
chaybyšmy iuž wiecey nie pokutowáli / gdyž máłoby o nas / ale
idzie o niewinne duše / žemuby y nieprzytaciel každý niechay sie
nie ciešyl / zmiłuy sie M. P. žynić razyłes miłosierdzie swe
Pánškie / ráž vžynić y do końca nád wojskiem Zaporoskim /
iáko namiššymi á wiernymi poddánymi J. K. M. y W. nášego
M. P. Vznawošy my tedy Měiwa táške W. nášego M. P.
połi żywi zá šczęšliwe Pánowanie W. nášego M. P. powinna
nichmy P. B. prošić / y vníženemi vstugámi nášymi ryceršskimi
nágradzáć / do ktorey sie pilno odáiemy. Dat. z Taboru w So-
bota Iulii, Anno 1638.

Wm. nášemu M. P. we wišem powołni nanizšy studzy y podnožkowie,

Dmiro Tymošewic Hunia Stáršy, z wojskiem I. K. M., Zaporoskim.

Żł na takie pisanie znowu było potrzeba pociągnąć ostrzą śablę /
ale dwie rzezy zatrzymawały rękę J. M. P. Żetmaná iako y swoa
wolnych. Naprzód / iż lud Paniecy iuz sie pozynał rozchodzić
z Obozu / poglądając na supplikacye / a Kozacy swawolni wa
żeli przy schodzie Iulij nowine / że im lud święty y żywność
idzie. Druga / iż tu wiacey ani woysku Koronnemu / ani swoa
wolnym nioco nie idzie / tylko aby nie wnośli Koronni prawá
nowego / ktore Konstytucya opiewa ná Kozaki / ale żeby w da
wnych prawách byli. Przeto wrścić do Ołopu wymyślił dla ro
zmowy z niemi / y żeby pewna Staršina też sie w Obozie z J.
M. P. Żetmanem rozmowita / y naznaczył J. M. P. Piotrá
Komorowskię / Komistrzá J. M. P. Soltowskię Cies
mieckiego Pułkownika / J. M. P. Lowczyckiego Serażniká /
ktorzy doszć tam seroko z nimi oto mowili / wkazuiac / iż to jest
twierdza praw waszych / y wolności takie postanowienie Rzes
zyposp. y przez to w pokoju y od swawoleństwa y od żołnie
rzow zostawać bedziecie / y otrzymacie sobie wrotá do wśelá
kiej káski v J. R. M. y Rzeczyposp. sed furdo erat fabula. Cies
szylo ich to iż woyská odchodza od J. M. P. Żetmaná / ciehsy
to y to że Philonenko ma przychodzić w krotce z posiłkami y ży
wnością / ciehsy y to / że im wrozká nie złe tu była / ale to wśya
tko wielkym ich osułaniem bylo. Bo Philonenko nie wiele im
sprawil / iako się obaczy / y żołnierz teści odchodzil / ale ten zo
stawał co powinien byl następować nie wstępować / y wrozká
nieprawda mowita / bo gdy ich poimano na drugiej stronie
Dniepru / poimáni powiadali od J. M. P. Serażniká Korons
nego / strážy iż nie pochybit idet Kozakom / y owsem grzech
zawość za soba káskę pociąga. Littoryus niegdy Rzymskie Pa
nie gdy następował na stáwe Aetruryoshowe / radzili sie też wro
żek y samego piekła / potużyli mu dobrze / iako Prosper Aquita
nicus w swoiey Chronológiey powieda: Żagal tedy z Gottá
mi woynę / gdzie nie tylko woynę stracił / ale y sam w niewola
przyšedł. Dyabelská rada / klamliwa rada. J. M. P. Żetman

non in curribus, nec in equis, lubo tego wiecey miał niżli swawo-
lenstwo / sed in nomine Dei nostri magnificatus est, iako sam sta-
tet wojny wkręce.

R O Z D Z I A L V.

O Zdrádzie Kozáckiey, dla ktorey zwłokę czynili.

Nigdy sie było w wojnie nie zátái / y zdráda wsełka / choćby
sárba zlocista miała / á zwłaszcza ktorá jest przeciw Bogu /
Pánu / y pokoiowi / wynurzyć sie musí. Swawolne Ko-
záctwo dlugo pokoy czynić zwłokę y nie szyrość prostory plasz-
czem zakrywato / do tad aży wiadomość wguilo Philonentu /
ktorego że sie spodziwáli przedko. 2. Aug. na wšytkie instáncye J.
M. ktoremi ich do pokoiu ciągnal / przez Posly swoje tak odpo-
wiedzieli :

Iásnie Wielmożny á nam Mćiwy P. Hetmánie,
Pánie Pánie náíz Mćiwy.

ZWielkim zálem y ciężkością nam przychodzi / że Wm. náš
Mćiwy Pan y dobrodziey na nas to wyciągá raczył / wde-
rzáiáć nas niedowiarstwem / Bog widzi szerość náša / że
b. smy z ochota rádzi wšytko to co nam Jch Młóść pp. zestám od
Wm. nášego M. P. przepowiedzieć raczył / przyieli y petnili : nie z
nas ale z samey istoty ktora smy nie tylko stýbeli / ale sami nad seba
nad krmáwa chudoba / nad ženami y dziatkami widzieli y cierpieli
y do tego času cierpiemy ; ná Mćiwá obietnice Wm. nášego
M. P. dzien ode dnia oczekiwámy / wšaiac oney / przeto wšesmy sie
wšyscy tak staršy tak y ramniešy na to obradzieli / iż nie namney
nad Kommissya Karutowska nie wyciągamy / ani teź przyzwalać
nie przyzwalamy. Zmitny sie tedy Wielmożny náš Mćiwy panie /
zéchoway wcale wedlug oney / áž do Seymu przyszłego / nim sie
Postlowie nášy od J. K. M. P. nášego Mćiwego wroca sie do

nas / w ten czas nie tylko Kommissarzã / ale by y chłopcã tego przyła
miemy / y wważać będziemy / gdy sami sobã doznamy / a woley J.
R. M. P. naszego Młciwego namniemy sprzeżać sie nie chcemy /
bosmy tego nie godni / y owosem staramy sie y starać będziemy / iãz
kobyśmy sie z tego wdania niestusznego wywiedli. A teraz powtore
y po dzieśiatę prosimy vniżenie y pokornie / nie morduy nas Wm.
nasz M. P. y Dobrodziewy tym / co nie iest podobna rzecz / y prośim
o predka wiadomośc y odpis dnia dzisieyszego. Powtarzamy sie
przytym iako napilniey Młciwoy łasce Wm. naszego M. P. z vniżo-
nymi naszymi słuźbami Rycerskimi. Dat. z Taboru ná Váciu
Stárcã / 2. Aug. 1638.

*Wm. nášemu Młciwemu Pánu y Dobrodziewi
we wšem powolni y nánížszy studzy
y podnozkowie*

Dmitro Tymoszewie Hunia, Stárczy
z woyskiem I. K. M Zaporoskim.

Y Nie mála to rzecz bytã / bo abo myslili zla żywošy sie z swie-
zym ludem wchodzie obrońna reka z okopu / abo teź iako
szczęśliwiey z woyskiem Koronnym rozprawie / abo za dodã-
niem żywnośc / z zgłodzonym woyskiem isc chcieli ná wytrwãna.
Leź vpokaránych od Boga / choiby nayzdrowsã rádã bytã / mu-
ši swãntowãc: non est enim consilium contra Dominum, wa-
šytko to co zamýslali swowolni / nad pátezyne sa watleyše. A
tylã y Bledã niegdy Hunow Pánowie y Hetmãni / gdy przeseďšy
Dunay / w Rzymskie Pãnstwã weszli / gdzie tego potrzeba bylo /
ná brzegách nowe Zamki sypãti / á Rzymskie walili. Tãkowym
sposobem / gdyby inãzey swewoli Rozackiey vskromie J. M. P.
Hetman nie mogt / postepowãc miãt / ná brzegu Dnieprze žimo-
wãc / nowã Kolonia zasãdžie / aźby znãzna rzecz bytã o wytrwa-
na. Aco strony dodãnia żywnośc / mála garścã kupie niemãtey
nie spora żywnośc: Bywãc y to / bo Littorius Hetman Rzymski /
otoczona

obożona Narbone od Gotton / gdy od głodu y od nieprzyjaciela
 umierali / tak był obronił: woysko wszytko konne worek zboża do
 śiodła przywiązało / y tak sie bitac z nieprzyjacielem / dodali oble-
 żonym żywności / ale to tylko Littorius dokazał / a zátym vna hi-
 rundo non faciet ver, ale w tak opátrznym woysku / y opátrznym
 J. M. P. Zetmanie / chyba ptak do okopu przyniešie żywność.
 Niebezpieśny tedy Rozak w swej radzie / niebezpieśny iestek / iz osiáro-
 wana sobie láska y przyiażn od J. M. P. Zetmana obłudnie przy-
 muiesz. Obrulerat tibi pacem, & tu instigas bellum. Mójże sie
 to o was napisáć co Cicero powiedział: Seeleratos homines, agi-
 tant infectanturque furia, non ardentibus tadis, sed angore
 conscientia, fraudisq̃ue cruciatu.

R O Z D Z I A Ł VI.

O Nástepowaniu ná Okop Kozácki.

GDy wporu chłopskiego láska przelamić nie mogli J. M. P.
 Zetman / a niektore woyska do domow sie już wracały. 4.
 Aug. walny ku okopowi wzytnil impet. Piechota wszytko
 tak kiasat Ich Mci / iáko woyskowa ku wałom obrocons / z dział
 bito / lezda ná waly wpadła / Kozacy reiestrowi nie proznita / y
 tak wywabionych do ochoty swawolnych / iednych od okopu od-
 strzygneli / drugich co z okopu palili dobrze / Regimenta rzędzili /
 bo zaledwie hyry ich przy przywálku zożyli / przedzey ta z muskietu
 mżli barwierz nożycami wstrzygali. Żazywali tam swoich stuk-
 zdradliwych swawolni / bo wyszedşy z okopu / gdy następowały
 Chorągwie / tedy oni obracali samopaly swoje do Okopu / y ku O-
 kopowi strzelali / aby żołnierz następniacy rozumiał / że to s. Reie-
 strowi Kozacy / a gdy już Chorągiew minela / tedy pilnowali swej
 Kwatery / z okopu ku naszym / drudzy pod wałami lezac przy mus-
 kietem / wpatrowali gdy kto blisko nastapi / aby postrzelic go / iáko
 zkonía zewlec mogli y wchwyć. Co nie trudno było / bo pod o-
 kopem

okopem wiele dziur nakopali okraglych / gdzie koni latwie swana
 kowac mogli. Uganiaty tam raz Choragwie Koronne / drugi raz
 Rozackie / takto to biera wojenna zwykle miesia / ale z obu stron nie
 bez szkody / gdyz ta wyciezka trwala prawie dzien y noc. Pomo-
 cna jednak byla takowa zabawa Koronnym / Gescia iz tu Philo-
 nento nadchodzil / Gescia iz prochy Rozackie przez to szuplaly /
 Gescia iz takim zmordowaniem sil Rozackich na wescie y bronie
 nie Philonenta mniesz sposobnymi sie stawali. Audendam est,
 labor enim tempestivus multam parit felicitatem hominibus
 circa finem. Radzil niegdy Euripides, ale nad to pozyteczny byl
 ten kunst wojenny / bo redestrowi Rozacy zelnieyszych iezykow na-
 destawali / y wszedszy w okop / co tam za siance byli rospatrzylly
 postrzegali / iz o wescie na waly szkoda sie kusic / bo we wnatrz
 maia porobione blokausy y wody sposobnosc / opanowawszy tedy
 waly / ieszcze nie koniec / gled sam ich wymorzy. Zawsec te waly
 y okopy nabawiaia strachu Obozowych. Przeto o nich nie zle
 napisal Sabianus, przymawiajac murom / watom / obronom miast
 Niemieckich.

Quando ruginosis stabant, circumdata muris
 Oppida, nec praeceps fossa, nec agger erat
 Inclita tum belli Germania laude vigebas.
 Hoste tibi nullos incutiente metus
 At fossis postquam nunc es monita profundis,
 Aggeribusq; vrbes vallat arena tuas:
 Nunc virtute cares: nunc supplex porrigis ultro
 Omnibus imbelles hostibus ipsa manus.
 Grandia nimirum timidos quod cornua cervos
 Hoc tua te fossis mania cincta iuuant.

ROZDZIAŁ VII.

O Philonenkowym przychodzeniu do Okopu.

WSzytka nadzieja sprawiedliwej wojny nie są siły ludzkie /
ale Bog. Swawolne tedy chłopskwo / iż za trzywo przysięs-
stwem y Rebellig / bezecna reke podnieśli na J. K. M. P.
swego Młciewego y Rzeczposp. nie kładli wśności w Bogu ale w si-
łach / ktorych sie spodziewali z Philonenkiem / ktorego dawno był
Ostrżanin wyprawit na włóści rożne / przedko też ginąc musieli
tako bydletá. Caterum Iudas cum Bachide regio duce pugnatur-
us, Dei opem implorare oblitus, suis pugnavit viribus, in acie
cadit. 1. Mach. 9. Zapomniał Judas Izraelski Zetman oddać
Bogu przez modlitwe potrzeby z Bachidem / został zabit na placu.
Wziawszy abowiem pewna wiadomość / iż 6. Aug. przychodzić ma
do Okopu Philonenko / radośni / kule / prochy / armaty na gorne
wały zaciagneli / woysku aby pod wałami bezpiecznie wchodzili /
po wałach pilnować sporządzili / konni karmia konie / samopaty os-
pátrzywszy / gotowo czekaia. Ali vstřřa iř z dengiey strony Dnie-
pru / pořadánego gořcia ich / brzegami idacego y voda / we dwoch
třsřtcecy plynacego witaia Koronni / J. M. P. Strařnik y z woys-
kiem J. M. P. Wojewody Krakowskiego / nad ktoremi byl Pan
Brzozowski. Ognie dla nich wřsokie z saletry y prochow / z dział y
muskietow ładua. Sam řólnierz z wielkery radořci w kolo niego
táncnie / miásto reki řáble im podawa / miásto potu krew sie leie.
Leg iř nie boli na to řtet czego nie widzi / okopowi kreći / z takiego
hutu / řita sobie dobrego obiecua / ře řita wielka / ře żywnořci do-
řyc / ře za tego weřciem wolnořci pozřtamy / znouu Zetmanřtvo
na sie y swobody otrzymamy. řnác ře piřania řesřoda nie řytali /
choć inř w Riiorie łáćiny w Schismarycetim řkolisku przewyřneli.

Imprudens est quisquis præstantioribus certare vult,
Et victoria priuatur, & dedecore supra dolore afficitur.

Náder głupi kto więc z potężnym wojskiem,
Męstwo y sławę traci, y wśędzie škodwie.

Alle głupstwo chłopskie nie może być inakże / ale iedney przyswary.
Seri i te bellum gdy Eurius Syryczyk zaczął w Sycylię / wiele
także ludzi zebrawszy / ślota sobie obiecowat / á do tego po wiele
tęej części fortuna mu służyła. Clades Imperatoribus Romanis
multas & magnas intulit, refert Péregrinus, sed ad vltimum quis
finis? á P. Rupilio obsessus, latronum supplicio, fame & cruce
multatur. Collat. 44. Wielekroć razil wojska Rzymskie / ale
nakoniec / iako tor / złożynca / zboycá / wolezieniem / głodem / kápa
dánami / palem / dni swoje skonczył. Obiecowali sobie z Junia
ślota zá takowym przysięciem swawolnego Kozáctwa / okopowi y
mowili: Nos imperare volumus: nobis imperari nolumus, ale iako
zá takowe słowa Anastasiusa Bog okrutnie skaral / gromem zabil:
choć iáż do tajemnego pokoju przed piorunem vchodzil / iako po
wiáda Zonáras / tak y wáse te mowe w rychley godzinie Bog po
larze. Gdy tak obracai. Koronni Philouenta / ruska sie nieborak
chyšo / ale iakoś mu przecie nie sporo / traci wielu / rozsypnie ży
wność / prochow nadworedza niemáło / á iesze okop daleko. Da
sobie ráda / aby mąznie vchodzac predko vchodzil / iako nie źle ieden
rádził. Non á militum pender numero victoria, sed á fortitudi
ne, & rei gerendæ celeritate. Dawszy pokoy zabawie / do wiosek
copredy obroci / predkoy sporo záwodzi / y tak zakretami Dniepru /
obrona blot y ostrowow / z śmiałey y srogiey raki J. M. P. Woie
wody Krakowskiego y Łaszowey wysłiznal sie / y pod Okop o
pólnocy przyszedł. Tu dopiéro Kozacy śit dobywáia / wprowadzi
dzie vstúia / wychodza z okopu iedni / drudzy z wátow ratuia / iea
dni Woyska J. M. P. Hetmána zabawiáia / drudzy wprowadzi
pod obrona do okopu práciua. Alle w nocy á ciemney / woysko y
piechota sporzadziswšy J. M. P. Hetman Polny / wychodzacych
ná brzeg tak potykał / raży y lekki lud swoy dworny zemknal tu
Dniepru / ktorým do śabel rozkazal / nam Clypeus tuetur, sed
gladius fortitudinis organum est, gdy oni wypalili / zámieszka sie

Wolow

Wołosa y Tatarowie śmiedzy nie / przybiekły y syn J. M. P. Zeta
mana do nich / przypadła Choragiew J. M. P. Kazanowskiego /
y J. M. P. Gizickiego / y J. M. P. Borysławskiego / y tak ich pro-
wadzili od Dniepru. A J. M. P. Hetman z K. J. M. Jeremim
Wiśniowieckim y innemi Choragwiami / tak im droge zastanowi-
li / iż ani tak gęsta strzelbá / ani ochota wchodzących / ani fortele
broniących nic nie radzili. Umieráli ci broniac wością / á ci żyjąc
prześcia. Vbi enim plus est periculi, ibi maior adhibenda est
cautio. Zá wością do okopu mogli by byli teście woyska zatrzy-
máć w polu / á zá obronieniem tu okopow / do pokoiu przycho-
dzili. Prawie tá woyná krwis sie niemáła sławila / á w nocy wzy-
nili byli Kozacy wielkie stratagemata. Naprzod w bramie okopu
nikt nie stat / prágnąc aby tam Choragwie wpadały ná gotowe
zasadki. Druga / Kozacy ktorzy sie byli odsuneli od Okopu / gdy
Choragwie następowały ná Żunie / tedy oni samopaty swoje do o-
kopu obracáli / aby sie przez to pokazáli być reestrowemi / iż do o-
kopu strzeláia / ále gdy odwracály y minely Choragwie / dopiero
w tył Choragwiom samopat obracáli / á do okopu wstepowali.
Trzecia / po ziemi od pola nie dáleko okopu mostem polożywszy sie
tak palili / ktorych tyłko śablażność abo konmi deptać przychodzi-
ło. Czego odważny żołnierzy nie zbrániał sie. Qui enim vera vir-
tute præditus est, nihil spectat nisi vt prosit Reipub. Dołázował
tam K. J. M. Jeremi Wiśniowiecki mestwa swojego / dołázował
lud K. J. M. Władysława Dominiká Ostrogskiego / dołázował lud
Kancelerski. Ale komu z powinności należało / w tym niemniey va-
siłował / J. M. P. Starosta Chmielnicki z Choragwia J. K. M.
Choragwie Jch M. P. Hetmanow / K. J. M. Wiśniowieckiey A-
lerándra / Choragiew J. M. P. Stanisława Potockiego Woie-
wody Podolskiego / J. M. P. Piotra Potockiego Woiewodzicá
Bracławskiego / pozostałego potomka po staronym miłośniku Cy-
gizny J. M. P. Stephánie Potockim. Choragiew J. M. Pána
Stanisława Potockiego / który ná miejscu J. M. P. Hetmana Re-
giment przed tym trzymał / J. M. P. Pawłowskiego / J. M. P.

Zahorowskięgo / y inne godne wieżney pámieci z meżnymi Rotmistrzami swoimi / ponieważ żadney Chorągwie nie było / ktoraby tey okazyey meżnie sobie pozynac nie miała / ktore luboby y tu w wszystkie wspomnieć potrzeba / ale dla skęskienią. Czytelnikowi / Rejestre Chorągwie y towarzystwo niżey opowie. Godzien tu jest dobrego wspomnienia J. M. P. Mielecki / ktory w niebezpieęnstwie widząc pod zasadzka J. M. P. Zermána / zatrzymał wodza tego wypużzone ku nieprzyacielowi dla rzetelnieyşego następowania / lubo to z niebezpieęnstwem swoim użynił. Godzien dobrego wspomnienia J. M. P. Łowczycki Strażnik woyskowy / bo od nieprzyaciela nądchodzącego / y krokiem nie odstąpił. Godzien dobrego wspomnienia J. M. P. Żoltowski / bo w pożyrszodku ognia zdrowie swoje y sławę zatrzymawał. Godzien dobrego wspomnienia J. M. P. Mikolay Zagorski Rotmistrz J. R. M. Węgierskiej piechoty / ktora przy bołu J. M. P. Zermána Polnego. W pożyrszodku bowiem takowey nawąty / gdy siedmdzieşiat wieżniow celnych Kozackich przy Obozie pilnował / aby o iakie niebezpieęnstwo Oboz nie przychodził / dla wieżniow / y piechota rążniey obozu wårtowac mogła / odlażywszy kilku wieżniow na strona / Pułtywca / Skidana y Sawa / o ieden raz dawşy znać Piechocie / w wszystkich innych pod sábla Węgierska podłożył / a potym zlażywszy piechota swoje z piechota J. M. P. Piotra Potockiego Woiewoździca Bracławskiego / meżnie z nią na swawoleniştwo nacierat. Sa godni y inni szęgulnego wspomnienia / bo tam szęgulnym sposobem Bog naużat rycerştwo Koronne / iakoby te swawola Bogn brzydka uşkromić / a w klubę y prawidło od Rzeczyposp. w Konstytucyách pokazane podłożyć. Hominis enim est peccare, Dei vero & hominis Deo proximi peccata emendare. Trwał ten ogień woienny y serce bohątyrskie meżnych Eliarow Koronnych godzin dwie na dzien od pulnocy / w ktorym podali Pişarzom y potomnym Zistorykom piro żelazne / y krew swoje na tynkturę / aby nie tylko dzielnie ich sprawy wieżnym czasom ludzkim ku wiadomości podasz / ale y to ośmiądzali / iż wysokie swoje zrodzenie tak wysoka od-

waga.

waga ozdobił. Qui enim nihil aliud habet quam maiorum
 imagines, opinione nobilis est verius quam re: at qui virtute
 praeditus est, unde manat illa vulgaris nobilitas, germanam ac
 nativam habet nobilitatem: eò namque illam conseruat modo,
 quo & parata est. *Ciebie Wielmożny Hetmianie Polny y Dobros
 dzieiu tuby mi sławić potrzeba / ktory iako wodziska krew swa dla
 Oyczyzny y dostoiensstwa J. K. M. P. naszego Mieciewego wylac
 iestes gotow / y pragniesz: ale iz tego dowcip moy dekazac nie mo
 ze / Giescia iz laudibus humanis virtus non eget, ducit enim se
 cum laudem suam & decus, Giescia iz sam Bog obronca Wielm.
 twoiey szeregulney / ktory cis (w tey surowey y wpostronnych sła
 wney woynie Rozackey / y przed tym y teraz broniy piastwie) sła
 wi / y wszytkiemu swiatu oglasha y wklazuje / iuz tam nikt lepiej wy
 sławić ciebie nie może. Jednak tegoż od Miecistatu Bostiego pro
 sze / aby taka łaska swois przytomna tobie daiac / wszyscy nieprzyia
 ciele Krzyża s. y Koronni / hanihs od siable twoey y rady odnosili / a
 zawiśni zawostydzienie. Insignis namque victoria est, quae ex
 hoste capitali reddit amicum & propugnatorem.*

ROZDZIAŁ VIII.

Iako wšedł do Okopu Philonenko.

WJestli Krásomowca *Cic.inParad.* napisal. Improbo bene
 esse non potest. Szy trudno sobie matufyc dobrze / chyba
 az ziemia stoncem sie sstanie. Wšedł ten Philonenko do
 Okopu / ale ze wostydem swoim y wielkim: Naprzod / iz strácił wie
 kša Giesć woyska / gdyż w kilku set Gteká tytko wšedł. Druga / iz ży
 wności ktorey sie od niego spodziowali / zaledwie na dwa dni bylo.
 Trzecia / iz te iego przystuga zdradziectwem otrzygono. Takos
 niec iego samego wprzod komešyna iawnie skarano / y lancuch na
 byis wlozono. Przypátrz sie proše woienniku / gdyby do J. M. P.

Hetmána ták sie táki Kotm: strz by we su koni przebil / á zali by go
 nie przyimował J. M. P. Hetman wesolo / obtapiając / y wiele do-
 brych slow mu datac. A ten z trudnościa przyš: dšy: chleba (zdro-
 wie swe práwie trácać) dodawšy / y słowa dobrego nie odnieš /
 ale tańanie / ty y wiezienie. Túc innego w tym nie vpátrnia / iedno
 niespráwiedliwe podniešenie reki / á grzech. Przeto nihil hoc fieri
 turpius aut dici potest, quam eum, qui hanc personam suscepe-
 rit, ut amicorum causas tueatur, laborantibus succurrat, agris
 medeatur, afflictos recreet, hunc in nouissimis rebus ita labi ut
 alijs miserandus, alijs irridendus esse videatur. *lib. de Orat.* Túc
 bože Philonentu gdzie cie ták twoi wierni przyiáciele witaia y przy-
 muis / zá dobra twa wola / pewnie stoga fortuna nád toba wiš /
 filum konopne ná piwien / ták y y twego nenká podkála / ofiárni-
 ſc. Simulatores & callidi, prouocant iram Dei, neque clama-
 bunt cum uincti fuerint. Morietur in tempestate anima eorum,
 & vita eorum inter effeminatos. *Iob. 36.* Tobie eny żołnierzu
 Koronny / y wam cóšcie przy woysku do tad statecznie trwatac /
 zdrowie y došátki ná šanc chetnie / dla Oyczyzny y Máieštatu J. K.
 Mái zupełnošci rzucali: wyšoko táka ochote twoie wspomniawšy /
 przychodzi odważnym y slowem y piorem dziakowác / y žeby tákie
 twoie trudy / prace / košty / stráty y bole / byty mile y skutezne u J.
 K. M. Pána nášego Miłóšciwego wspomniene / poniekad wštes-
 towác / ale iž to w šwiežey pámieci tešt y u obroncow oyczyzny / y u
 J. K. M. P. nášego Miłciwego / ktory y Rumeyška wdziecznie
 przyimował / y do tey pišaniem swym / ochote w meštwie wašym
 odważna inuituiac / ánimował: reddet meritis praemia.

R O Z D Z I A L IX.

O Vniženiu hárdych Kárkow Kozáckich ku woley

I. Mái Pána Hetmánowey.

GDy omylna nádzieiá dnia wšoráyšego ná ofšry grot y prezenta-
 tácy ſtych ſwawolenštwu ſurowo podátá / y nie innego im-
 tufšyc

enfyc sobie nie pozwolita / tylko co *Sallustius* powiedzial: Frustra
niti, neque aliud se fatigando nisi odium quarere, extrema de-
mentia est, dopiero staba swoje fortune byc obaczyli. Nie mogac
iuz sposobu otrzymania swawolentwa wymyslic / wpasc do nog
pradziewie J. M. P. Zetmanowi / a prosic o milosierdzie postano-
wili. Naprzod tedy prosza aby im postanoz ktorymby sis mogli ro-
znowic rzetelnie doich kota. Ale na to Jego Mosec Pan rzekl:
Victor dat leges, oni iesli pragna takti y milosierdzia / niechay tu
acelnieyszy do mnie przyida / ciaska to byla swawolnemu Kozactwu.
Powiada *Stobaus ferm. 45.* Demosthenes duabus vijs praposi-
tus, altera ad Tribunal, altera ad inferos, dixit prudentem virum
praoptaturum esse eam quae ducit ad inferos. Zaprawda tego
zbrodnie y kryminaty swieze przed Trybunal wprowadzaja / wolala
by sie widziec raczy pod ziemia / nizli przed sprawiedliwym sedzia /
ialoby prudentius sobie radzi / wisiec przedzey kiedy godzien a nizeli
sie sprawowac / tak y Kozacy ci barzo nie radzi tego styseli / aby
przed J. M. P. Zetmana isc / y tam sie vmawiac. Jednak J. M.
P. Piotra Komorowskiego Komistrza J. R. M. J. M. P. Zola-
towskiego / Piechory Niemieckiej Kapitana / J. M. P. Lwowczy-
ckiego Straznika woyskowego / J. M. P. Stephaná Chometowskie-
go Sedziego woyskowego / zniemoleni perswazyu. Wystali Koz-
mana Pestce y
ale Pestca przychodzic do Namio-
tow Zetmanskich / tak sie przelakt / iz go *Herculeus morbus* nad-
biezal / y nim rzucit. Oważ sobie Wielmożny Zetmanie / iaki to
Niyof officij jest obecnym przy tobie. A iesli Aryla lubo Pogaa-
nin umial go vshanowac / gdygo obaczył przy boku Oycá s. Papiezsá
Leoná / przystoynieysza jest Panu Chrześcianstwu miec go w re-
werencyey dla swiatobliwszego progressu / tak na wojnie ialo y w
domu / sed fortunatum hominem bene sapere decet. Otrzesztwia-
ny Pestca / lagodna mowa J. M. P. Zetmana przybedszy do siebia
rzekl: Widziemy iz nas Bog karze / twego milosierdzia zadamy /
oto prosimy / aby Konstytucya nowa byla vezyniona / modyfiko-
wana o Kozalách / abo do rad exequucyey nie miata / azby Posto-

wie nąsży wrocicki od J. R. M. A iż pierwsza rzecz nie była możliwá /
 drugiey pozwolił im J. M. P. Hetman / ale tego niechciał / aby ich
 wypuścić z okopu / tego samego Żekając / ale aby oddali Armate /
 potwirdzili przysięga mowa / a w tym czasie starszym w nich y Het-
 manem miał być / nie kto inny iedno sam P. Hetman / y ci Pułko-
 wnikami ktorých on podał. Naznaczył potym miejsce gdzieby z re-
 iestrowymi się pogodziwszy / rade czynili 9. Septemb. w Korfu-
 niu Postow obrali / spisali prosbe do J. R. M. a nim się wrocą Posto-
 wie / aby był popis Reiestrowych Kozaków / a za wroceniem się
 Postow / aby na Małowym Stawie oddali Armate / Bulawa /
 Buzguk / Chorągwie / Bębny / Kommissarze przyjmowali y Puł-
 kownicy / ktorých im J. M. potęża. Gdy to usłysza Kozacy /
 z wielką radością do niego wypadając / za Dobrodziecią / za obroncy y
 opiekuna sobie J. M. P. Hetmana przyjmowali y prosili. O A-
 nastazynście Cesarzu powiada Cedrenus, iż gdy w Senacie mowa
 Gynit / a potym pospolstwo iednostaynym głosem krzyknęło. Sicut
 vixisti, ita impera. Piękne zalecenie / znać iż miał y Pańskie y Chrze-
 ściańskie obyćcie. Tę raki spob y swawolne Kozactwo przypadli /
 gdy ich J. M. P. Hetman do Konstytucyey przyciągał / opierali
 się / ale gdy ich przymusił / rzekli: Sicut dixisti, ita statur. Tak
 chłopku / znay Pana. Tegoż tedy dnia podał im rote do przysięgi /
 y naprzód Reiestrowi przysięgali / potym obleżeni / potym Czern.

R O Z D Z I A L X.

O Przysiędze Kozaków y Czerni.

Przysięgá Reiestrowych Kozaków.

M R Lewa Jwánowicz / Kalerik Prokopowicz / Michájko Mias-
 pitowicz / Pułkownicy Woyska J. R. M. Zaporozkiego / przy
 Woysku J. R. M. Koronnym badacemu / sami od siebie / y imie-
 niem

niem wſzytkiego woyskã tego przysięgaliſy Pãnu Bogu w
Troycy iedynemu / y wſzytkim Swietym naſzym / iſz my woley y ro-
ſkazaniu J. R. M. ſkoro Poſtowie naſzy od J. R. M. wrocã ſie /
we wſzytkim doſyć wzyńc / niwczym ſie nie ſprzeciwiãiac. Tãk teſz
Jaſnie Wielmoſnego J. M. P. Hetmãna Koronnego / we wſzyt-
kim roſkazanie iãko Stãrſzego y Dobrodzieta naſzego pełnić mamy /
y powinniñ bẽdziemy. Towãrzyſtom naſzym Reieſtrowym ktorzy
na Stãrcu oſãdzeni byli / niwczym krzywdy y nagãny nie czynić /
ſprawiedliwoſc ieden drugiemu ieſliby ſie co przytoczyło / miedzy
ſoba czynić / we wſzytkim w zgodzie y miłocci towãrzyſkiej żyć / na-
tym ſprawiedliwie przysięgamy / a ieſli nie ſprawiedliwie / Boſe
nas zabiy na duſzy y na ciele naſzym w ninieyſzym y przyſtym wieku.

Przyſięgã Kozakow na Stãrcu oſãdzonych.

M Roman Peſtã / Iwan Boiãrzyn / Waſil Satun Pułko-
wnicy woyskã na Stãrcu oſãdzonego / imieniem wſzytkiego
woyskã przysięgamy P. Bogu w Troycy iedynemu / y wſzytkim S.
na tym / iſz co za przestepk naſz przeciw woley J. R. M. y Rzeczy-
poſp. popełniony / Jaſnie Wielmoſny J. M. P. Woiewoda Brã-
clãwſki Hetman Polny Koronny miłocierdzie pokazawſzy przeba-
czyć miłocciwie raczył / y zãnamowionemi pewnymi Kondycyãmi
w oſobnym ſkrypcie oznãczonemi y opiſãnemi zgoda ſtãła ſie / kto-
rych tedy punktow dotrzymãc mamy wſzyſcy wola y roſkazanie J.
R. M. iãko ſkoro do nas przyidzie. Tudzieſz roſkazanie Jaſnie Wiele-
moſnego J. M. P. Hetmãna Polnego Koronnego / Stãrſzego y
Dobrodzieta naſzego / we wſzytkim pełnić mamy / y powinniñ bẽ-
dziemy. Tych ktorzy z nami zãrowno w Reieſtrze nie byli / y z dzie-
dzicznych dobre / a do nas wyſli / oddalamy / y wiecey onych do ſie-
bie łãczyć y przyimowãc nie obiecujemy. Towãrzyſtom naſzym /
tym ktorzy przy woysku J. R. M. Koronnym byli / tãk ſtãrſzym iã-
ko y mnieyſzym / żadney krzywdy ani nagãny / ſłowem y wczynkiem
czynić nie mamy / na tym ſprawiedliwie przysięgamy / a ieſli nie
ſprawiedliwie / Boſe nas pobiy na duſzy y na ciele naſzym / w niniey-
ſzym y przyſtym wieku.

Przysięgá Czerni swawolney.

Przestępstwo rospuszczonego swawolenstwa nášego przypomnia-
nając / aby potomność one uznawala / y zabiegając temu / aby
wiecey do buntow / kłupienia się / nie tylko my / ale y potomkowie
nászy następniacy ważyć się niechcieli. Oświadczone miłosierdzie
Majestateskiego Majestatu Króla Pána nášego przez Jásnie Wiel-
możnego J. M. P. Woiewode Bractawskiego Hetmána Polnego
Koronnego / wyznawamy: także my nad pierwsze krwia-násza pod-
pisane / y po wiele kroć poprzyśiężone Kommissye / ważyliśmy się po-
spolstwo do swawoli / buntow y reki podniesienia na Majestat y
woysko J. K. M. przywodzić / y listy rozpisowac / y w tych bun-
tach síly násze na własnych obracac Pánow / zapomniawszy święte-
żego po Rumeyskiej (gdzie odwaga Rycerstwa / kłeynoty / Armá-
ta / Chorągwie odebrane / y pod nogi Majestatu J. K. M. P. ná-
šego Młciwego podrzuczone) pod Borowica pokazanego dobro-
dzienstwa / ktore od zawziętey chuci swawolenstwa że nas nie od-
wiodło teraznięszego po święzym przestępstwie naszym / dopro-
siwszy się vsilna vniznosćia miłosierdzia / tak wola Rzeczyposp. w
Konstytucyách dokładnie wyrażona / iako y szegulna wola Jás-
nie Wielmożnego J. M. P. Woiewody Bractawskiego Hetmána
Polnego Koronnego / nam opowiedziana / we wszytkim pe-
nie gotowisimy / y Kommissarza podanego od J. K. M. y Rzeczy-
pospolitey / za wysćiem Kommissyey a powroceniem się Postow-
nászych od J. K. M. P. nášego Młciwego / przytác wszyscy a wszyscy
poprzyśięgamy. Pukownikow obranych šestciu wladze przyta-
muac / cáte posłuszeństwo starszeństwa nalezyte obiecujemy. A
wierzbności tych nigdzie indziej tylko do samego wolew Jásnie
Wielmożnego J. M. P. Woiewody Bractawskiego Hetmána
Polnego Koronnego / że ściagac się ma / przyznawamy: y pod o-
nego oddawamy się wszyscy iako wierni y vnizem poddani opieka /
z Reiestrowemi Rozakami a towarzyskami naszymi / ktorzy byli ná-
ten ggs przy woysku J. K. M. porzuciwszy wszytkie niecheci násze
bratocy

bratersko żyć / tak że ieden drugiemu nie zaryncić nie ma / obowiaz
zujemy się. Armata y wszystkie znaki wojskowe na miejscu przez
Pułkowników namowionym z wola Jásnie Wielmożnego J. M. P.
Hetmána zostawać się ma / przy ktorey Armacie Pułkowej nie
dzieląc się ani oddalając / mieścić beda powinni y we wszystkim się
dokładać wolej Jásnie Wiel. J. M. P. Woiewody Bractawskiego
Hetmána Polnego Koronnego. Ta zaś Armata ktora y Szlachty
pobraná iako y y Kiiowian / przez nas nie odwołoznie przywróc
na być ma / a zapowrotem Postow naszych od J. R. M. P. naszego
Mieiswego / Kommissarzowi náznázonemu Armata nasze y
wszystkie znaki przy oddaniu posłuszeństwa iako niżej podnożkowie
Máiestatu J. R. M. oddać obiecujemy się y poprzyśiegamy. Obie
cuięctwo sobie po łasce J. R. M. że przy dáwanych wolnościach wojs
ka Zaporoskiego zostawać bedziemy / y że pozostałe Wodowy a stá
zynnych Kozakow Matzontki żadnego wciężenia ponosić nie beda.
Upraszamy przycym Wielmożnego J. M. P. Woiewody Bractá
wskiego / Hetmána Polnego Koronnego / aby on przyczyna swo
do J. R. M. dolegliwości Czernicow Trechtymirowskich wsparł /
tak żeby Kommissyá wywiedziona przy własnym ich zostać mo
gła: tudzież y Skarb Monastyrski ktory jest przy Eliasu / iako chw
le Bożey záwziety przywrócić kazal / w Rzeczki dla ryb nie dla ja
dney iednak swewoli / ani wyjścia ná morze y w polá ná zwierz z
pozwoleniem stárszych żeby chodzić nie zabrániał / wniżenie upra
śamy. Te tedy łasce / dobrodziejstwo / miłosierdzie pokazáne
wdzięcznie przysławszy / całe poddaństwo y życziwa wierność obie
cujemy / y po trzecie przysiegamy ná potomne Gasy / aby ten obo
wiązek nasz wszystkim nie był tajny. Dat. w Obozie ná Psciu
Starcá. 7. Aug. 1638.

Zá zgodę wojska Zaporoskiego, y zá pozwoleniem PP.

Pułkownikow ná ten czas obránych, y rozkazaniem

jak stárszych iako y mnięszych podpisuię się

Márcyn Nieznáńki, Pifarz ná ten czas

Wojskowy ręká własná.

D Oznawszy Rycerstwo diem ták fauorablem przestęgo /
 sequenti die, to iest / octaua Augusti, przy Mszey ś. zaśpie-
 wawszy w. Namiecie Hetmańskim Kąptani Te Deum lau-
 damus. Pustkárze / y Piechotá z Armaty y muskietow Grates po-
 tilká kroć resumowali. Toż wżynili y Kozacy ná Stárcu Dácia o-
 sádzeni / zbedt ten dzien wielká wesolešcia / inż Kozacy wolno po o-
 bozie / á Rycerstwo po ich okopie chodzili / gdzie ich fortele / obro-
 ny / zásadki y vchody / dobrze obaczyli y zrozumieli / jedni mówili /
 że niepodobna ich wżiac bylo w tym okopie / jedno cunctando, iá-
 ko bedt z nimi J. M. P. Hetman. Drudzy mówili / wważcie iáko
 iest wielká rożnošć żołnierzá / ktory sie vda á stiuá & aratro, ad bel-
 lum, & gladium, á ktory nigdy rak swoich nie sprácowal. Oni nie
 tylko musá być nie przelamáni w pracy / ale ieszce práca ciežka do-
 ciežšey sstáwala sie sposobnieyšymi y ochótnieyšymi. Ci záš pred-
 ko mdlec musá. Quae laboriosa sunt iuuentuti studia, haec sunt
 iucunda senectuti otia. Oddawšy tedy P. Bogu dzieki / swaa
 wolni Kozacy 9. Aug. wżiali dozwolenie do domow sie roziebać /
 ruszylo sie y woysko Koronne na stánowiska náznázone / á J. M.
 P. Hetman do Tiziná / potym do Ruowá odiachal. Wżelo to
 gásu ad 14. Augusti, gdzie dano znać / iakoby sie mieli znouu do-
 buntow kupić Kozacy / y Armaty nie oddali w Runtowie iáko roa-
 skazono / że rade nowa mieli miedzy soba / przeto poslat do nich J.
 M. P. Hetman Troiáná Gołabkowskiego z taká instrukcyá .

*Instrukcyá Vrodzonemu P. Troiánowi Gołabkowskiemu, od Iáśnie Wiel-
 moznego I. M. P. Hetmána Polnego Koronnego, Generálá Podol-
 skiego, Nizynškiego, &c. Stárosty, do Czechryná w poyšrzonek
 Rády Putkównikow nowo obráných, y towárzysłwá Zaporoskiego,
 do táski I. K. M. przypuščzonego.*

N Apzod pozdrowi wšytkich imieniem moim / życzac im dobreš-
 go od pána Boga zdrowia / táski J. R. M. Rzegyposp. y
 nas Wodzow / o ktora inż sie starać pozeli.

2. Pytać się czemu nad obowiązki przysięgi swojej / Armaty do
Kaniowa na miejsce umowione do tad nie stawali / która jest
właśnie wyścowa / a która cudza czemu tej Gwia jest nie od-
dali / gdyż to jest naywiększa sprawiedliwość / oddać co jest nie
swoje / przez co oboje wśhelali / podeyrzenie o sobie tćnie
zdeyma.

3. Jeśli tego / tć jest właśnie przyczyna / ićkoż podobno nie infa /
że dla niedznych y słabych koni nie mogli przysć do tego / aby
te Armate zdusić odmieć / dla tego będąc głowa ich / sam w
tej mierze staranie czynić / y dats Unwersal. moy do Certas y
Medweduwki / dla wśiecia podwod / aby Armate ićko napres-
dzy na miejsce umowione stawali / aby dćremny glos między
ludźmi nie latał / o wierze / stćtećności / y ćnoćie ich / która J.
R. M. świewo poprzysięgli / ićko by tym postępkim y zwolćka /
znovu ićkies rodziło się o nich podeyrzenie.

4. Nam tć to / że nie z insey przyczyny zebrali te rćda / tylko żeby z
poyrzed siebie godnych Posłow obrali / zego żyje y ia / aby
ićko naymniejszey obowiązki przysięgi swey świewo uczynioney /
przez który wśyćkć wola J. R. M. y Rzeczyposp. chca wypeta-
nie / y taki porzadek przyić / ićkim Rzeczyposp. opisała / sami
odnieali / y potym innego pokazania ićkć J. R. M. y Rzeczyposp.
ićko naymniejszey szukał / a ia nie wątpie / że y przy moim pisanu
ktore dam ich Posłom / one otrzymać / gdyż y pisano ś. świewo
Gwi / że kto się wniża / bywa podwyżsiony / kto się podwyższa / wpa-
dnie niśko.

5. To też opowiedzieć / że imie te zćchodza glosy / że wiele z podda-
nych dobr dziedzićnych chca sobie przywlaśćć / Tytuty y
wolności Kozackie / co że jest y przeciwko dawnym Kommissa-
srom y terażniemyym / a nad to / y przeciwko terażniemyey przy-
śiedze ich / kiedy zwlaśćć nad Ordynacya Rzeczyposp. Reies-
strowych wielka liczba być nie może / tylko ićko ia Kommissa-
rze od J. R. M. zestćni podadza / tedy powiedzieć im / żeby się
do tego nie mieśali / co jest przeciwko dawnym ystawom / bo

Kozacy nie powinni być w dziedzicznych / tylko w dobrach J.
Krolewskiej Mści.

6. To tedy w Radzie opowiedziawszy / deklaracyey ich przyslu-
chawszy się / do mnie powracay. Dat. w Kiuowie / 26. Augu.
Anno 1638.

DAli respons Kozacy / iż są w drodze z Armata ku Kaniowu po-
stani / tylko para Dział wielkzych tu w Czechryniu zostały dla
niedostátku koni. A rade czynieli o to / na któryby czas nąznaczyć /
aby się wszyscy ziehać mogli / dla Posłow y obrony Zaporozá / y
9. Septembr. nąznaczylichmy w Kiuowie. Postali przy tym pe-
nitá swoje do J. M. P. Hetmána / na ktore tak im odpowiada
Jego Mość.

*Respons na Punktá prośby Posłow od PP. Pułkowni-
ków do mnie Przysłanych.*

I. **C**O strony z Winohrodki miałem ia pisanie od P. Pod-
starościęgo tamteżnego / że ci / ktorych on w Reiestrach
Prowentowych ma zdawná do powinności Zamkowej
Mieszkley / za Reiestrowych się liża iáko żywo Kozakami nie be-
dac / ale żeby tym ktorzy są własnie Reiestrowemi y Towarzystwem
wászym / żeby się namnieysza krzywda / y namnieysze bezprawie od
Podstarościęgo dżać miáło / o tym áni myślć / póśle ia tam ies-
dnáć Pułkowniká Korfunńskiego / aby się w tym przeyzřzał / á tak za
namnieysza krzywdę towarzyszyrowi wáśjemu wczyniona / mocno się
zápoći ten P. Podstarości.

2. Co o włość Rumeniska miałem y o tym pisanie od P. Pod-
komorzęgo / y od P. Podstarościęgo Rumeniskego / że gdyśmy teśa
ze z soba byli w Obozie / niektore lotrostwo w tych tam máietno-
ściách zebráło się było / gdzie ich studzy J. M. P. Podkomorzęgo
Koronnęgo gromili / y snadz niektórych potráćili. Wisc y drudzy
iuz podánym sobie miłosierdzim / od was odśedży / znown byli nie-
ktorych

Ktorych poburzyli / y ná sółwáck J. R. P. Podkomorzego nápad
by / oni ze wszytkiego zdupili. Towáry wszytkie zabrali / sluga Ná
mysnikowego zabili / y innych wiele gwaltow podobno w nádzieta
wáse pogynili / gdzie że tam Niemcy z ordynácyey moiey / zá wla
zaniem sobie chleba przyšli / oni sie nád Sula okopáli / tedy táme
by ich Niemcy byli wziali / gdyby ode mnie takowa ordynácyá byli
mieli / żeby ich znošili. Vznayciež tedy táko to sie totrostwo swo
ruia / y tákley sa káry godni: Jest to pámiéci wásej / żeście na przes
stych popisách y sami sie tego domawiali / aby żaden z Rumencow
nie byl popisány / z tey przyczyny my / że ci Ktory sa blisko Dniepru /
Kozákami być maia / dla tego samego / aby sie potrzebom Rzeczy
posp. y służbie J. R. M. wżeśniey wygadzało / bo gdyby nieprzys
iáciel Rzysá s. wypadł / numby z Rumná posíteł przyšedł / toby to
nádegnit drugi / záczył oni niešláśnie sie tego nápieráia / áni wy
šláśnie pod swoje šczydla bráć ich macie / bo táko w stanách ná
šych Szlácheckich / do wolności y prerogátyw Szlácheckich / ies
dno ten Ktory to y krowia swa obleie / y substáncey dlugo służy J. R.
M. y Wycyznie / ták y wy do stanu swego y wolności Rycerskich
ná Ktore y Przodkowie wášy gártowali / y wy gártujecie / aby sie
ledá owczarze przypuščáć mieli / ieżeli šlášna y przystoyna rzecz sa
mi wváście / bo ci was ták wiele rázow do niešláski J. R. M. y Rze
czyposp. przywodzi / zbierze sie kilkadziesiat ábo kilká set hultáya
štwá / polupia gdzie ábo pošarpáia / to nie puydzie głos aby to chlo
pi wczynili / ále Kozacy / gdzie potym y wy sie do nich miešacie / y
tákserce J. R. M. y Rzechyposp. przeciwko wam iátrzyć sie musí.
Do te^o / że to iest nádawniešy wáš przysięgi obowiazek / abyście sie
zá tych wymowáć mieli / Ktorychście od siebie odpuščili / y Ktory
žadná miára Kozákami wszyscy być nie moga / á choeby tež y mo
gli / nie tym sposobem štaráć sie o to maia / aby ta tásko J. R. M.
odniešli / żeby przy rownych wám wolnościách zostawali / ale ty
mi šciešlámi idáć / Którymi Przodkowie wášy chodzili / y krowia / y
chudobámi swoietimi zastuguiáć sie ná to J. R. M. y Rzechyposp.
gdyž dla tego w tych miáštách po nád Dnieprem wielše sie zaczy
naly Pulká / aby sie w to Rumiency nie wtracali.

3. Widzac że nieiakaś niuśność zachodzi z oboch stron między wami / że ieden drugiemu między soba na tey pierwości przyiązani nie wierzyćcie y nie wście / żygając tego y proszę was / abyście do mnie do Kiewa / wziawszy z soba po kilkadziesiąt Głeka z Putku / przyiechali / abym się z wami we wszytkim rozmowił / y sam was do iedności przywiodł : wiecaby się y ta Rada ktora mieć będziecie / do obierania Postow przy mnie odprawiła / iako na ten czas starszym waszym. Co z wielką powagą y ozdoba wasza będzie / y już wszytkie przeciwne o sobie ludzkie mniemania z siebie złożycie.

4. Lubo ja zostałem już waszym y dobrą waszych opiekunem / żygając wam nie tylko przywrocenia tego od J. R. M. do czego was pierowsy zdraycy nieczotliwemi postępkami swemi przywiedli / że y te woyska dane są Przywileiem J. R. M. J. M. p. Strażnikowi Koronnemu / ktore do Monasteru Trechtymirowskiego należą / ale y wielkich wolności waszych rozszerzenia że iednak tu ja zaślą J. R. M. deklaracya / na ktora J. M. p. Strażnik na zasiewki zboż pieniądże swe tożył / żygając tego y przestrzegam was w tym / abyście się y w tey mierze vnizonymi być J. R. M. wklazali / a tych mu zasiewkow zbierać nie przeszkadzali / aż przyjdzie rzetelna o wszytkim od J. R. M. wam przez Posly wasze resolucya / ktora abyście skuteczna y wam pożądana odnieśli / mocno się y ja prosba moia przyłoży do J. R. M.

5. Co się tćnie pisanía y skargi waszey na slugi J. M. p. Strażnika Koronnego / temu ja zaraz list wasz posyłam / y goraco piśe aby slugom swym zakazał / aby namnieyszey krzywdy nie czynili / kiedy v mnie będziecie / tym czasem przyjdzie mi resolucya od J. M. p. Strażnika / ktora wam wklaze / aleć przy tym prawcie pisaníu waszym był v mnie sluga J. M. p. Strażnikow / ktory mi to powie dział / że tam żadnego z slug J. M. p. Strażnika nie ma / y owym tak lepiej mianowac go / kto tam brodzi / a J. M. p. Strażnik skuteczna wam sprawiedliwość czyni.

R O Z D Z I A Ł X I I.

Ráda Kozácka w Kiiowie przy I. M. P. Hetmánie,
Postowie obráni do I. K. M.

Punktá námowione w Rádzie nášzey zobopolney,
w Kiiowie 9. Septemb. 1638.

Naprzód Postow do J. R. M. obrálsmy Romána Potowcá /
Bohdaná Chmielnickiego / Jwána Boiáryzná / Jana Wole
genká. Przezktorych iáka Instrukcyá ma być dána / y próšby má
ia być do J. R. M. od nas zánoszone / mamy wprzód J. M. P. Het
mánowi P. nášemu Mécwemu wkázać / y ná Mílošciwo infor
mácyá J. M. spuścić.

2. Żalogi ná Zaporozie aby nie wychodzili do dálszey deklará
cyey J. R. M. náznaczylichmy z poyśrzód siebie towarzyszá / ná
imie Andrzeia Muche / przydawšy mu z káždego Pułku po dziešcia
ciu głowieká godnych ludzi / ktory ma wpatrzywšy mieysce stá
nac / y iádnego nie przepuścáć / tylko potrzebá mocy w tym od J.
M. P. Hetmána nášego Mécwego Pána / aby w Rzemienszuku
ludzie bedaacy pomocá y poslušnymi.

3. O porzadku okolo Armaty tá ma być w Kániewie / o kolo
niey nie ma być nic niepotrzebnych ludzi / okrom wedle zwyżáiu
Pułkarze y ármosie / ktorych głowieká nád dwádziešcia nie będzie.
A inszym zaráz kazemy sie po domách rozeyšć / y ná tych ktoryz beda /
wniżenie wprašamy / aby Prowent byl wkáżány / gdyž w Kániewie
nie máia ná gzym żyć.

4. O tych ktoryz okolo Zádiáćego mimo wiadomošć nášá
sie skupili / wysłamy z między siebie Pułkowniká Kániewskiego /
Jwána Boiáryzná / przydawšy mu z Pułku po dziešciaciu głowie
ká / dátemy mu moc taká / aby winnego / kto tym buntom y sedy
cyom byl przyczyná / wynalazšy ná gardle skarał. A tym inszym do
winnego poslušništwá rozeyšć sie rozkazal. Przy ktorzym Pułko

woniku / prośimy J. M. P. Zetmána nášego Młciwego Pána y
Dobrodzicia / aby y sluge swego przydać tażył / a Uniuersalem
swym Pánským aby tego wszytkiego dożyzał.

5. Miedzy nami samemi taki edykt wyszedł / abysiny sami stá-
fy wšedzie w miłości braterskiej żyli / tudzież y woysko pod našym
poslušenstwem bedac / aby żaden drugiemu pod gardlem słowem
dorzucac nie miał / y spráwiedliwości swiatecy przestrzegac mamy /
y niwczym taki obowiazek przysięgi nášej opywa / wykracac nie
mamy / ale we wszytkim do Jáśnie Wielmożnego J. M. P. Zeta-
mána Dobrodzicia nášego / iako Staršiego sprawy wszytkie ścia-
gac sie máta.

6. Ludzie ktorzy przed tym w iákim Pułku byli / y teraz nie wa-
daiac sie do drugiego Pułkowniká / ale swemu Pułkownikowi na-
leżytemu powinność y poslušenstwo zwoyčajne oddawac / y sprá-
wiedliwość czynic doprasac y sobie dochodzić ma. Pułkownik zaś
żaden nie należytego sobie taż w skargach iako y w inšych sprawach
przyimowac nie máta.

Lewko Iwánowicz, Bubnowski Roman,
Pestá, Kálenik, Prokopowicz, Michajło
Máwryłowicz, Wašili, Sákumi, Iwan
Boiáryzn Pułkownicy, ze wszytkim woj-
skiem I. K. M. Zaporoskim.

Kopia Listu do I. K. Młci od Kozakow.

My nanizszy podnozkowie Máiestatu W. K. M.
P. Pána nášzego Młciwego.

Tak ci ktorzy do wierności poddaništwá nášego dotrzymuiac /
trwališny státecznie na wštudze W. K. M. P. nášego Młci-
wego / z woyskiem W. K. M. Koronnym / z Jáśnie Wielmożnym
J. M. P. Woiewoda Bractáwskim Zetmánem Polnym Koron-
nym / y do gardl nášych żadna zła iskra zapalac sie nie daiac / trwac
bedziec

bedziemy: iako y my ktorzy z przykladu y z zapalenia niektórych podsz
wodzcow naszych / przyslisiny byli o ten grzech przestampstwa przez
ciwko Najasnieyszego Najestatowi W. R. M. Pana P. nasz
szego Mleiwego / y wshytkey Rzeczyposp. Teraz kiedy juz P. Bog
na ciatach tych ktorzy nas na wshytke zle podwodzili / Dekret swoy
krwia pisal / innych w obce krajiny / niechcac niewdziecznych w oys
gynie cierpiec zapadzil / innych przez wiazienie podal w milosierne
rece W. R. M. P. naszego Mleiwego / nam zas lubo przestepnymi
ale wpamietatym dla niskiey pokory naszej / y krwawych tez / ktore
smy wykwali / o milosierdzie do Jasnie Wielmoznego J. M. P.
Zetmana danego / dal nam to otrzymac / zesmy przy zdrowiach
naszych zostali / wpadamy przez Pesty nase / ktore siny w radzie zu
pelney w zgodzie y jednosci towarzyskiej / w Kiiowie przy bohu Ja
snie Wielmoznego J. M. P. Zetmana Polnego / ktorego za Do
brodzieia Starszego swego y Opiekuna y W. R. M. sobie mamy /
obrali: do nog W. R. M. P. naszego Mleiwego vnizenie y pla
glowie prosiac / my ktorzysmy wierni y stacezni byli o osobliwa las
ke W. R. M. ci ktorzy wyznawamy sie byc za zwodzeniem stars
szych naszych winnymi / o odpuszczenie grzechow naszych y potwier
dzenie danego nam przez Jasnie Wielmoznego J. M. P. Zetmana
Polnego milosierdzia / za ktorym wshytke zaraz vczynic / y wshytke
wola W. R. M. P. N. M. y Rzeczyp. wypelnic bylismy gotowi /
by nam byl Jasnie Wielmozny J. M. P. Zetman zaraz rozkazal.
R teraz iakosmy obowiazali przysiega dusze nase / wprzod P. Bogu /
potym W. R. M. P. N. M. tak y do smierci naszych przy tym stac
bedziemy / aby smy nie byli trzywoprzysiezcami / ale takimi slugami
y poddanymi Najas: Najestatu W. R. M. iako W. R. M. P. nasz
Mleiwoy rozkazac nam badziesz raczył / y iako Rzeczyp. ochwali czy juz
ochwalila / na tym przestawac / przysiege nase tym listem naszym
vniżonym powtarzamy / y sami siebie przeklinamy / aby taz siala
woyft W. R. M. ktora pola nase gesta krwia oblat / y nas ostaa
tka znošita glowy / jezeli kiedy woley W. R. M. przeciwni byc ma
my. Juz tedy pokornym a szczerym sercem / wdacemy sie do milo
sierdzia

ślerdzia W. R. M. aby W. R. M. p. nasz. Miłościwy / iako Pan
lirościwy / łaskawym y miłośiernym okiem weyjrzec na nas y te
nanijsze prośby / ktore przez prośby nasze wnośiemy / miłościwie
przyiac raczył. A my według wierności poddąństwa naszego /
przy terażnieyszym przysięgi obowiaśtu do śmierci trwając / za szczę
śliwe Panowanie W. R. M. P. Bogą prośic / y z nieprzyziacielem
Koronnym za sławę W. R. M. y wszytkiey Rzeczypospolitey / krewo
nasze ochotnie przelewac bedziemy.

Kopia instrukcyey Postow Kozackich do I. K. M.

Naprzod Najsnięszego Miestaru J. R. M. p. naszego M
lościwego za ten grzech ktoryśmy byli popełnili / y przeciwko
Miestatowi J. R. M. wykrozyli / serdecznie żaluiac prośic y bla
gac / iżby nam z miłościwey łaski swey Pánikey miłościwie odpu
ścić y przepomniec raczył / y znowu do pierwszey Miłościwey łaski
swey Pánikey iako nanijszych podnożkow a wiernych poddanych
swych przyiac raczył / iako nayumizemey y naypokorniey J. R. M.
P. naszego Mściwego prosim.

Niesmy za ten nasz występek nadwiedzili / praw y wolności na
szych od s. pamięci Najsnięszych Ich Mściow Krolow Polskich
nadanych / iż to krewia nasza z odwaga zdrowia / za dostoięstwo J.
R. M. y wszytkiey Rzeczyposp. przeciwko każdego nieprzyziaciela /
po ki ieno tchu w cieie naszym stawac bedzie / nagradzac chcemy : w
nizem v. nog J. R. M. P. Naszego Mściwego upadac Postowie
naszy beda / abyśmy przy tychże wolnościach / to iest przy grontach
y dostatkach naszych / nie kladac w to dawnych wolności o starzeń
stwa ktore przedtym bywały między nami / a teraz przez wola J. R.
M. y Rzeczyposp. inakże sa. nadane y sporzadzone / iako Kommiss
sarz nad nami y inszy przelozeni / ktorych my z ramienia J. R. M.
podanych pragnac / y onym posluszeństwo oddawac obowiazujemy
my sie.

Tak tez Wdowy ktorych meze w uslugach J. R. M. y wszytkiey
Rzeczy

Rzeczposp. przy wodzách Koronnych pogineli / iżby były obwaro-
wane do śmierci swey / aby w pokoiu żyły / a teraz przez J. R. M.
P. naszego Miłowego iako nayumienney y narypokorniey prosić y
błagać / aby ich wedle onych w pokoiu z miłościwey łaski swey Pańs-
kiej w całe zachować raczył.

Terechymirow ktory nam był na Szpital nadány od ś. pamięci
Miaśmiejshnierzych Ich Miłow Królów Polskich / dla wloimnych
yrannych towarzysów naszych / dla wyżywienia kilka wieśet do
Terechymirowa / ktore to wioski od J. R. M. P. Laszga ad male
narrata vprosono / apy to Miłościwie nam po staremu było stwiera-
dżono / gdyż to naše refugium wloimnych / y ná vssługách J. R. M.
okalizonych:

Sold ktorysmy przed tym z miłościwey łaski J. R. M. P. naszego
Miłowego mieli / a iżesmy przez ten náš występek stracili / J. R.
M. P. naszego iako nayumienney y narypokorniey prosić y błagać /
abyśmy znou Miłościwey łaski J. R. M. P. naszego Miłowego
y wssytkiey Rzeczposp. onym soldem opátrzeni być mogli / a my w
podawaiacych się okázách potí tchow naszych starwać bedzie / zá
dostoiensstwo J. R. M. y Rzeczposp. przeciwko každego nieprzy-
iaciela pierśiami swemi nastawiać / y ten przestepek náš záslugo-
wać winni obowiazujemy się:

O Raduki ktore po roznych Kozakách ponprasono / prosić pp.
Postowie nasze J. R. M. máis / żeby to zniešiono bylo.

*Kommissya ostáteczna z Kozakami die 4. Decembr.
ná Mástowym Stáwie odpráwiona.*

Mikolay z Potoka Potocki: Woiewoda Brácláwski Zetman
Pol: Koron. General Podolski, Kamieniecki, Latygowski,
Mazynski / zc. Starosta / Mikolay z Sulstyna / Zerbort Kas-
tellan Kamieniecki Skalski / Samuel Laszga / Jugapski Strażnik
Koronny / Kaniowski Owrucki / Starostowie. Stanislaw z Po-
73
cola

toka Potocki Woiewodzie Bractawski / Piotr z Potoka Potocki /
Woiewodzie Bractawski / Maximilian Brzozowski podskoli Ri-
torowski / Ludwik Olzar / Zeliasz Czetwertynski / Jan Zoltowski /
Jerzy Lowczycki / Roman Zachorowski / Wincenty Przerembski /
Stephan na Czarnie Czerniecki / Jan Skowieski / Jacek Semberk /
zesłani z ramienia J. R. M. na wykonanie Ordynacyey Rzeczyp.
nad woyskiem Zaporowskim na świezo przestlym Seymie uchwa-
loney / Commissarzy / potomnym ten nasz postepok podaiemy Gás-
som. Sprawito to Gubernium szesliwie Tatásnieyszego W L A-
DYS LA WA IV. na ten czas nam pánniacego / za ktorym Wy-
gzyzna nasza nie tylko z postronnych nieprzytaciót multa tulit tro-
phæa, ale y domowe poddanych motus & merus, szesliwie z sie-
bie y skutegnie zlozyla. Sprawita dyrekcyja Jasnie Wielmożnego
J. M. P. Stanisława na Koniecpolu Koniecpolskiego Prymasa tey
Korony y Wielkiego Zetmana. Sprawita dzielnosc y odwaga J.
M. P. Zetmana Polnego / lubo gestokroc to swawolenstwo Ro-
zactkie / dzis inż wierne y poslušne Rycerstwo J. Krolewskiey M.
za powodem pewnych Wygzyzny zdraycow / z ktorych jedni przez śa-
ble Rycerstwa woyska J. R. M. drudzy przez miesz sprawiedliwy
polegli / niektorzy po polach zdrady swe utkwili / przeciwko przysie-
gom y obowiazkom poddanstwa swego wykrzajac / na dziedzięna
Wygzyzne gesto iad swoy wylewali. A nad to po świezey pod Ru-
meykami porazce y ostategney przysiedze / poddanym sobie przez
J. M. P. Zetmana Polnego pod Borowica miłosierdziu / gdy inż
taki inporzadek iaki teraz doszed / Rzeczposp. na Seymie ex hac
elade przybierata / znouu przeciwko woyskom J. R. M. y temu
postanowieniu wirzgneli / przedko jednat za dzielnym mestwem J.
M. P. Zetmana Pol. na Dsciu Starca osadzeni y zglodzeni / a nad
to wielkoscia trupá swego polozeni zlych Geniufow swoich odstapic
musieli / poprzysiegli wшыtku wyrazna wola J. R. M. y wstawe
Seymowa nad soba przysiac / y oney dosyc w naywielszym y naya-
mnieyszym punkcie czynic. Co na ten czas przez nas ochotnych J.
R. M. y nulych slug Wygzyzny ktorzysmy tu substancye y zdrowia
nasze

nańse przynieśli / pokornie super suas cernices przylitniac / ani sie
nam niemyślym podaniem okazyey woley J. R. M. y takiemu Rze-
zyposp. postanowieniu / ktore na Wsciu Starca przysiac poprzy-
ślegli sprzeciwiaiac sie. Naprzod na miejsce Starcie swego iuxta
intenciu Rzegyp. Kommissarza J. R. M. J. M. P. Piotra Kom-
rowskiego (subiectum y studze J. R. M. zgodne y onym samym
przyemne Rycerskiey chciwe stawy) przystali. Jako przedtym przy-
popisac swoim onemu mianowanemu iuz starszemu swemu y w os-
sobie J. R. M. y Rzegyposp. wiernego poddanstwa y postuleni-
stwa przysięge czynili / y one na tym placu iednostaynymi głosami
twierdzili. Armate y insie insignia swoje wojenne pod nogi nam
pokozyli. Ten tedy do effectu ordynacyey Rzegyposp. gdysiny iuz
wstep wziali / aby sie Punktom Ordynacyey estalo dosc / wykonat
J. M. P. Kommissarz taka iaka naydowata mens Konstytucyey
przysięge / po ktorey zaraz zrał naszych Armate / y wшыtkie insignia
nam pod nogi dane odebral w swois dyspozycya / a żeby firmiori
modo wшыtkarzeg stanelat / na Pulkownikostwa obrali / na Czer-
kanski p. Jana Gyzickiego / na Pereiaslanski p. Staniława Ols-
datowskiego / na Kanjowski p. Ambrozego Sietierzynskiego / na
Korsunskie p. Rycia Czyia / na Biatocerkiewskie p. Staniława
Kalewskiego / na Czechrynskie p. Jana Zatrzewskiego / takie obra-
lsiny subiecta, iakie Konstytucya wyrzila / flache rodowita w
dzielach Rycerskich doświadczona w tey wstudze Rzegyposp. wa
wшыtkim zgodna / y tym iednak aby maiore zelo te swoje officia
sprawowali / concepta w ten sposob y wykonana przez kazdego
diuizim przysięgi rotat. Przysięgam p. Bogiu w Troycy s. iedyne-
mu / i na tym wrzedzie wtelnym bede y zygliwym sluga J. R. M.
y Rzegyposp. Ich Miciom pp. Hetmanom / y J. M. P. Kom-
missarzowi postulny / we wшыtkim co bede w dzial y rozumiat na
leżacego być stawie J. R. M. y dobremu Rzegyposp. stesniac sie
we wшыtkim do ordynacyey Rzegypospolitey. Tak mi p. Boze do-
pomoz / y meka tego swieta. Tu iako J. M. P. Kommissarzowi /
tak y Panom Pulkownikom zoid Rzegyposp. podlug scriptum ad
arbi-

arbitrium danego miánowásym denuncyowáli. Potym dwáý Af-
sawutowie woyskowi / Lewko Bubnowski y Eliasz Karáymo-
wig / ktorzy prez ten wshytel zas rozruchow / nie tylko sie do swey-
woli nie tażyli / ale y owsem wiary y poddánstwa J. R. M. w cale
dotrzymuiac / innym wielu powodem ku dobremu byli tym zold po
zlotych 600. do roku naznaczonego. Obráli potym 6. Affawutow
Pulkownikow / w Czerkaskim / Kálemnik Prokopowicz / w Pere-
iastawoskim Lestko Moliowski / w Raniowskim Jakow Andrzejo-
wig / w Korsunskim Iwan Nestereyko Buto / w Bialocerkiew-
skim Mofsey Korobgento / w Czechrynskim Roman Pestá / z tych
kázdemu doroczneho holdu zlotych pútrzećia stá. Obrani potym
w pulkach Setnicy / w Czerkaskim Zrehory Sebastryánowicz / Já-
gút Sáwig / Márim Chryckowicz / Onisko Jáiaz / Bokus Bá-
rábas / Prokop Lasento / Dánito / Horodgania / Mofsey Opára /
Bochdan Topizká / Sebestyan Bogustawski. W Peretiastawoskim
Michaylo Woroná / Sesto Lutái / Zrycko Woroná / Michaylo
Zaleski / Zacharyasz Juchotynski / Perechrysta Michaylo Koso / Se-
weryn Moliowski / Misko Pastewicz / Ostop Lisowicz. W Rá-
niowskim Iwan Iwanowicz / Boiáryzn / Andrey Láchoda / Lu-
kasz Rezystophowicz / Petro Markowicz / Matwoy Rozuceyko /
Dánito Drobystenko / Andrey Zunká / Ilko But / Jácko Kostento /
Sedor Dukarento. W Korsunskim Michaylo Manuitowicz / Má-
rim Mesterenko / Pawel Zayduceyko / Juan Jusgento / Andrusko
Batariento / Mikotay Wotánowski / Jácko Jakubenko / Szásto
Dymidowicz / Bochdan Szczyrkowski / Misko Iwanbcento.
W Bialocerkiewoskim / Jácko Klisa / Jácyzna Lutrento / Jácko
Swietozgento / Sachno Rierygnit / Zymá Dánito / Stephan
Semgento / Sáwka Moskálento / Mathyasz Polowski / Zaury-
to Zrolento / Tyško Klisa. W Czechrynskim Bochdan Chmiel-
nicki / Theodor Jakubowicz / Doros Rngklowicz / Pawel Smitká /
Stephan Jakimowicz / Wasil Macklowicz / Zrycko Tuzny / An-
drey Muchá / Sedor Jakubowicz Weśnia / Semen Wasilenko / z
ktorych zold kázdemu doroczny po zlotych 200. Obrani potym Pe-
rugin

nie / meki
nie / Cze
22. 11. 17.

ruznicy ich nazwiskiem Witamani / aby przy każdym Setniku byli
 przy wszystkich pułkach. *W Czerkaskim* Zauryto Zanus / Andrey
 Lafota / Dmitro Trehimowicz / Jarmos Zototonowski / Misko
 Piotrowicz / Zrynieg Szuchad / Semen Pulwika / Olichwir Dzio-
 bolda / Jwan Lobagento. *W Pereiaszanskim* Jwan Zładki / Misa-
 hayto Boldko / Jwan Zborowski / Jacko Kuciamic / Lonecki / Misa-
 sko Batoiaey / Michajto Janeyko / Zawryto Kaluszgento / Nes-
 hoyd z Bergau. *W Kanionskim* Chrycto Szerbinento / Taras
 Onaphreiwicz / Zawryto Zrudyna / Jacko Borysento / Olexy
 Zrysskowitz / Andrey Stankiewicz / Jchnat Tczynna / Marwey
 Zlud / Borys Onosgento. *W Korsunskim* Lesko Zaydziewicz /
 Semen Mostal / Prozyt Onigento / Jacko Holubicki / Nester
 Kostento / Jachno stary Liwinski / Michajto Stiba / Sisko Brasu-
 lento / Fedor Zoludy / Ruzma Ceretwanento. *W Bialocerkiewskim*
 Misko Oleducha / Zrycto Kurynento / Danilo Pisarenko / Jwan
 Selwan / Srecko Zursento / Jwan Holennik / Zarko / Narodena-
 ko / Waszko Putywlec / Jwan Krzywda / Waszko Blabla. *W Cze-
 chrynskim* Onisko Buch / Kostyn Zankowicz / Waszko Zayduk /
 Konrad Bureul / Nikolay Poteracki / Trolim Borowicki / Ba-
 zan Kizargento / Jacko Tyranento / Stasko Medwedowski / stary
 Jwanniszowski / z tych każdemu żołd dorozny po złotych 60. res-
 spektem innych expens / na Armata Residencya J. M. P. Roma-
 missarzai / iż z Armata y kulká set ludzi żadnym sposobem być nie mo-
 że / podług intenczey Rzeczyposp. w Trechtymirowie za opustosze-
 niem ypożoga wszystkiey tey osady / gdzie sie wszystko swawolenstwo
 pod te znowu po Seymie rebellia nawiecey opierało / y tam Asylum
 swe miało / ypatruiąc to / że przy ognisku siedzieć J. M. P. Roma-
 missarzowi / y ludziom tego na goly hibernować trudno / w Kor-
 sunu one do woley J. K. M. y Rzeczyposp. lubo przedsey od J. M.
 P. Krakowskiego odmiany naznagamy / dalszy punkt ordynaczey /
 aby osiadłości Kozackie ktoreby im successiue perpetuis tempo-
 ribus służyły / iż przy tym terminie przyść do czełkuczey nullatenus
 może / nie z żadney inney przyżyny obcey / procz samego gasu / gdzie

zopádtych śniegow signa linieum, ták Kępcow / Rzechel / Drog /
Bągnisk rozjeżdżać / a zatym fundos partiri trudno / co sie zaś tnie
abyssiny w groney Trechtymirowskie weyjrzeli / co sie wklaje / że Ko-
zacy co łomn odieli abyssiny wkrzywdzonym przywrocili. A iż znou
wu intercessit J. M. P. Straznik Koronny zaś szyciel sie przed na-
mi Przywileiem J. R. M. sobie na te dobra tanquam post per-
duelles dányim / iż on uż jest dobr tych possessorem / przyszlo nam sua
persedować od tego / obie to tedy do dalszey J. R. M. woley zostā-
wirofey / iako tey okāzney nie żalowalifny zawodow naszym / zdro-
wiem / substancyanami naszymi / do vsług J. R. M. y Rzezyposp.
ták y w potomne czasy dostātki y krew nasz do vsługi J. R. M. y
Rzezyposp. ochotnie świēcimy. Dat. na Mastowym Stawie.
4. Decemb. Anno Dni 1638.

R E I E S T R W I E L M O Z N Y C H M E Z O W

w potrzebie z Kozakami pozábudnychy postrzelánych.

tákże y czelādzi ich y koni, ab 8. Majj ad 7.

Aug. w Roku 1638.

CHORAGWIE V S A R S K I E.

Z Podchoragwie J. Wiel J. M. P. Woiewody Podolskiego
Stárofszy Żalickiego / Rotomyskiego / zabici / P Choraszy / P.
Dambrowski / P. Odorowski / P. Paryski / P. Radomyski / P.
Jasiński / P. Kochlicki / P. Rychlicki / P. Przerembski / P. Cie-
ptowski. Postrzeleni P. Porucznik Błażciowski / P. Kawecki /
P. Olsowski / P. Ponatowski / P. Ponatowski drugi / P. Jare-
bā / P. Lichowski / P. Morawiecki skodliwie / P. Puchalski.
Czelādzi zabito 8. postrzelono 12. Koni zabito 12. postrzelono 31.
Choragiew J. M. P. Woiewody Bractawskiego Żetmana Pola-
nego Koronnego / zabito P. Lupińskiego / postrzelono P. Cho-
rozego / P. Jakubā Bielzowskiego skodliwie / P. Stanisławā
Bielzgo

Rielżowskiego. Czelaździ / postrzelanych y pośieżonych 6. Koni
niżabitych / postrzelonych / pośieżonych 18.

Choragiew J. M. P. Woiewody Bractawskiego Kalinowskiego /
zabito Czelaździ 7. postrzelono P. Olinckiego / P. Godagowa
skiego / P. Daskiewicza / Czelaździ 6. Koni zabito 10. postrzelono 7.

Choragiew J. M. P. Rancelerza Koronnego s. pamięci / zabito
P. Morawca / P. Wierzechowskiego / P. Okunia postrzelono y
raniono / P. Malinowskiego / P. Gorskiego / P. Zabolickiego.
P. Lupińskiego / y kółka zostat / P. Smarzewskiego / P. Czara
noskiego / P. Matagynskiego. Czelaździ zabito 8. postrze
lono 7. Koni zabitych y postrzelanych 28.

Choragiew J. M. P. Pisarza Polnego Koronnego / Starosty Bos
hustawskiego P. Różanowskiego / zabito Czelaździ 7. P. Chle
wickiemu z działą vcho postrzelono / Czelaździ postrzelono 3. Koni
zabito 6. postrzelono pięci.

Choragiew J. M. P. Starosty Winnickiego / zabito P. Grzybo
wskiego / P. Chałyma / P. Ruzewskiego / P. Ochy / postrze
lono P. Poraznika / P. Chorazego / P. Nowosielskiego / Pana
Grabanie / P. Miazewskiego / P. Dunina / P. Strzelickiego /
P. Duranowskiego / P. Wrymskiego / P. Kochanowskiego /
P. Choynackiego / P. Popiela / Czelaździ zabito 3. postrzelono 12.
Koni zabito 14. postrzelono 12.

Choragiew J. M. P. Trabowelskiego P. Bądaban / zabito Pana
poruznika Wroblowskiego / P. Lisowskiego / P. Trzcinskiego /
P. Kozopolskiego / P. Jarzabinskiego / P. Kinickiego / postrze
lono P. Poladowskiego / P. Wolskiego / P. Swickowskiego / P.
Grocholskiego / P. Philipowskiego / P. Sawtowskiego / P. Wa
towskiego / P. Poptawskiego / P. Swiatostawskiego / Czelaździ
zabito 4. postrzelono 6. Koni zabito 10. postrzelono 17.

Choragiew J. M. P. Margrabie Starosty Grodeckiego / zabito
P. Tasyckiego Poruznika / P. Skotnickiego / P. Potockiego /
P. Kusieckiego / P. Kusieckiego drugiego / P. Szulkowskiego /
P. Siedleszynskiego / P. Zychlinskiego postrzelono / P. Bia
lobrzeza

Łobrzeńskiego / P. Lipnickiego / P. Czárneckiego Choraśego /
P. Krzywieckiego / P. Krempskiego / P. Alexandra Biało-
brzeskiego P. Samuelowi Brzozdowskiemu rękę prawą z dzia-
łką ostrzelono / Gładzi zabito 4. postrzelono 5. koni zabito 14.
postrzelono y pokłoto 21.

Choragiew J. M. K. Alexandrá Wisniowieckiego / Starosty
Cerkąskiego / postrzelani P. Chorazy / y mała nadzieia życia ieg
była / P. Morykalski w bok postrzelony / mała nadzieia zdro-
wia / P. Krepki w głowę / mała sie spodziewać życia / P. Śa-
tyński / P. Oniastowski dwa kroć / P. Páprocki / P. Otarzo-
wski / P. Sulimá / P. Machowski / P. Dobrzański / zabito
Gładzi 8. postrzelono 17. koni zabito 3. postrzelono 10.

Choragiew J. M. K. Jeremiego Wisniowieckiego / zabito Pana
Gozdowskiego / P. Chorzeńskiego / postrzelono P. Choraśego /
P. Oleckiego / P. Orzechowskiego / P. Mikowskiego / Gład-
dzi zabito 6. postrzelono 7. zabito koni 9. postrzelono 2.

Choragiew J. M. P. Wichrowskiego Miedzika ziemie Żalickiej /
zabito P. Czeptowskiego / postrzelono P. Wierzbickiego / P.
Mondwiśá / P. Wichrowskiego skodlawie / P. Wysyńskiego /
P. Chrapowickiego / P. Winnickiego / P. Dłużnowskiego
dwa kroć / P. Wierzbickiego młodsze / zabito Gładzi 9. po-
strzelono / poraniono 4. zabito koni 15. postrzelono 14. a dwa
zdechły / co po Skidana na nich do Czechrynia P. Śdanski z P.
Kamieńskim teżdzieli.

Choragiew J. M. P. Mocárskiego / zabito P. Cedrowskiego / P.
Klemboskiego / P. Dotackiego / postrzelono P. Ociesalskiego
w pól / mała nadzieia / P. Zabiockiego w nogę / kálka. Paná
Wścieklice / P. Choraśego w gębe / P. Jedlńskiego w gębe /
P. Witunskiego / P. Popkowskiego / P. Machnáckiego / P.
Borzewickiego / P. Kowalskiego dwa razy / Gładzi zabito 7.
postrzelono / raniono 8. koni zabito 10. postrzelono y raniono 16.

Choragiew J. M. P. Piotra Porockiego Woiewodzica Bractwa
mskiego / zabito P. Kokośá / P. Trzebickiego / postrzelono Paná
Chora-

Chorażego / Pána Przędziectkiego dwa razy / Pána Gorskiego / P. Łośia dwa razy / P. Wilkowskiego dwa razy / Pána Wiczopolskiego / P. Papińskiego / P. Mataczyńskiego / Pána Turowskiego / P. Woynowskiego / Gładzi zabito 6. postrzelono 7. a P. Kalekiem Gładnik w potrzebie z rynnunkiem zginął / Koni zabito 17. postrzelono / raniono 23.

Chorągiew J. W. J. M. P. Kamienieckiego Starosty Skąpskiego / zabito P. Belinę Porucznika / y innym wielu towarzysztwu y Gładzi pamiętna jest ta woyna / person nie wspominać / gdyż rejestru od tey Chorągwie dostać nie mogłem.

CHORAGWIE KOZACKIE.

Iśnie Wielmożnego J. M. P. Woiewody Bractawskiego / Zetmana Polnego Koronnego / ktora przyprowadził Syn J. M. P. Piotr Woiewodzie / zabito P. Dabrowskiego / Zerbu Jelita P. Czuryła / P. Leckiego / postrzelono P. Rogowskiego / Kalita został / P. Kosowskiego / wzięto o iego zdrowiu. P. Ostrowskiego / P. Zaleskiego / P. Żarskiego / Gładzi zabito 4. postrzelono 4. Koni zabito 5. postrzelono 4.

Chorągiew J. M. P. Stanisława Potockiego / Woiewodzie Bractawskiego Palkownika woysk Koronnych / w niebytności J. M. P. Zetmana Polnego Koronnego / zabito P. Siecieckiego / P. Malyka / P. Przedzymirskiego / P. Pruskiego / P. Jactowskiego postrzelono P. Żgorzelskiego / P. Żawieprzkiego / P. Łozynskiego / P. Walickiego / P. Dolgierta / Pána Zaleskiego / P. Karnickiego / P. Chęczyne Kosa raniono / P. Tchorgowskiego rohatyna przebito / Gładzi zabito 11. postrzelono / posiężono 9. Koni zabito 16. postrzelono / posiężono 13.

Chorągiew J. W. J. M. P. Straznika Koronnego Raniowskiego / Owruckiego Starosty / nie ieden tam żołnierz swanknie ná zdrowiu / gdzie sie iego Komistrz szęrze nieprzyjacielowi stawia / wielu tam tak / pod Chorągwie Rwarciánney iako Dworskiej znieśiono y zrażono / ale mi do wiadomości rejestru ich nie podano dla odległości stanowisk.

Chorągiew W. J. M. P. Gdzywołskiego Starosty Winnickiego /
zabito P. Bractowskiego Chorążego / P. Bogtowskiego / P.
Dąskiewica / P. Chrzanowskiego / P. Kosachockiego / postrze-
lono P. Tylickiego / P. Winnickiego / P. Kruselnickiego / P.
Garlinskiego / P. Cielinskiego / P. Wyshynskiego / y innych
dwoch Towarzystwa / Gładzi zabito 16. postrzelono 10. koni
zabito 22. postrzelono 18.

Chorągiew J. M. P. Piotra Komorowskiiego / terażnieyiego
wielkiego Kommissarza woysk Zaporoskich / zabito P. Sama-
borskiego / P. Swierskiego / postrzelono P. Chorążego / Pána
Mizockiego / P. Grabskiego / Gładzi postrzelono 9. koni za-
bito 21. postrzelono 20.

Chorągiew X. J. M. P. Czterwertynskiego / zabito P. Lukomskie-
go / P. Lesniowolskiego / P. Koslákiewicza / P. Lesniowski-
go / postrzelono P. Porucznika / P. Chorążego / P. Modli-
wskiego / P. Zohola / P. Kozuchowskiiego / P. Jodłowskiiego /
P. Krzecowskiiego / P. Stosowskiiego / P. Korowskiiego / P.
Zaleskiego / P. Zyskiego / P. Budzińskiego / P. Korzewskiego /
P. Rieszędowskiiego / Gładnika zabito 1. postrzelono 4. koni
zabito 11. postrzelono y posięgono 10.

Chorągiew J. M. P. Beryslawskiego / zabito P. Bieleckiego / P.
Bylińskiego / P. Tatkowskiiego / postrzelono P. Porucznika /
P. Chorążego / P. Walickiego / P. Garbowskiego / P. Koso-
wskiego / P. Wieckowskiiego / P. Wasilkowskiiego / P. Maslo-
ckiego / P. Dumina / P. Osinskiiego / P. Stowrodka / P. Mi-
rowickiego / Gładzi zabito 5. postrzelono y posięgono 15.

Chorągiew J. M. P. Chrzastowskiiego / zabito P. Strzynskiego /
P. Läckiego / P. Leszczynskiego / P. Jablonowskiiego / P. Za-
reba / P. Dąbrowskiego rohatyna przebito / Gładzi zabito 3.
postrzelono 5. Koni zabito 6. postrzelono 7.

Chorągiew J. M. P. Kazanowskiiego Sekt: R. J. M. zabito P.
Lisowskiiego / postrzelono P. Porucznika / P. Domaniewskiego /
P. Zaleskiego / P. Korbaka / P. Kłodzińskiego / P. Lwowskiego /
P. Jaa

P. Járabyłowskię / Geládzi zabito 8. postrzelono siedmi.
Chorągiew J. M. P. Sachorowskię / zabito P. Ciesielskię /
postrzelono P. Tymienieckiego / P. Lingowskię / P. Porzus
ka / P. Poświęnickiego / P. Ziemiawskię / P. Zbruska / Ge
ládzi zabito 7. postrzelono 3. koni zabito y postrzelano 7.

Chorągiew J. M. P. Gdebskię / zabito P. Porwanięckiego /
P. Begusławskię / P. Pańkowskiego / P. Pańkowskiego
drugiego / postrzelono J. M. P. Kotmistrza / P. Chorągę /
P. Koziarowskię / P. Zakrzewskię / P. Muchańskię o
kalczono / P. Solomowskię / P. Łosiatynskię / P. Lesz
czowskię / P. Soche / P. Poświęnickiego / P. Męzłow
skię / Geládzi zabito 8. postrzelono 6. koni zabito 8.

Chorągiew J. M. P. Szickiego / y J. M. P. Pawłowskię / y
J. M. P. Mieleckiego / które przed wojści Gesto vprzedzaly / y
nie teraz Ich M. Kotmistrzami swoimi / Gule y szęerje J. K. M.
P. swemu Mleiwemu y Bzeczyposp. słuza / nie bez wielkiej
škody zostawali: iedno z żalem tego żązywam / iż osobnego spi
sania ich mieć nie mogłem.

Chorągiew Nadworna J. M. P. Hetmána Polnego Koronnego /
Zabito 4. Towarzybow / dwoch postrzelono / koni zabito 10.
postrzelono 7.

Kompániey y Regimentow Niemieckich wiele nárusono / bo z
plácu vchodzie nie wiedza. Węgierskiej Piechoty J. M. P. Het
mána Polnego Koronnego / y J. M. P. Piotra Porockiego / Wo
iewodzica Braclawskię wiele nárusono. Także Paniecych Dra
gánow / Piechoty / Kozaków y Wybráncow wiela pobito y porá
ntono / których pamiátka mienárusona iako przed soba wiktoryę
y kłéste sporządzáacy Bog ma w niebie / tak im nagróda
wieczna w chwale swojej nieśmiertelney / meczay
z miłosierdzia swojego odda.

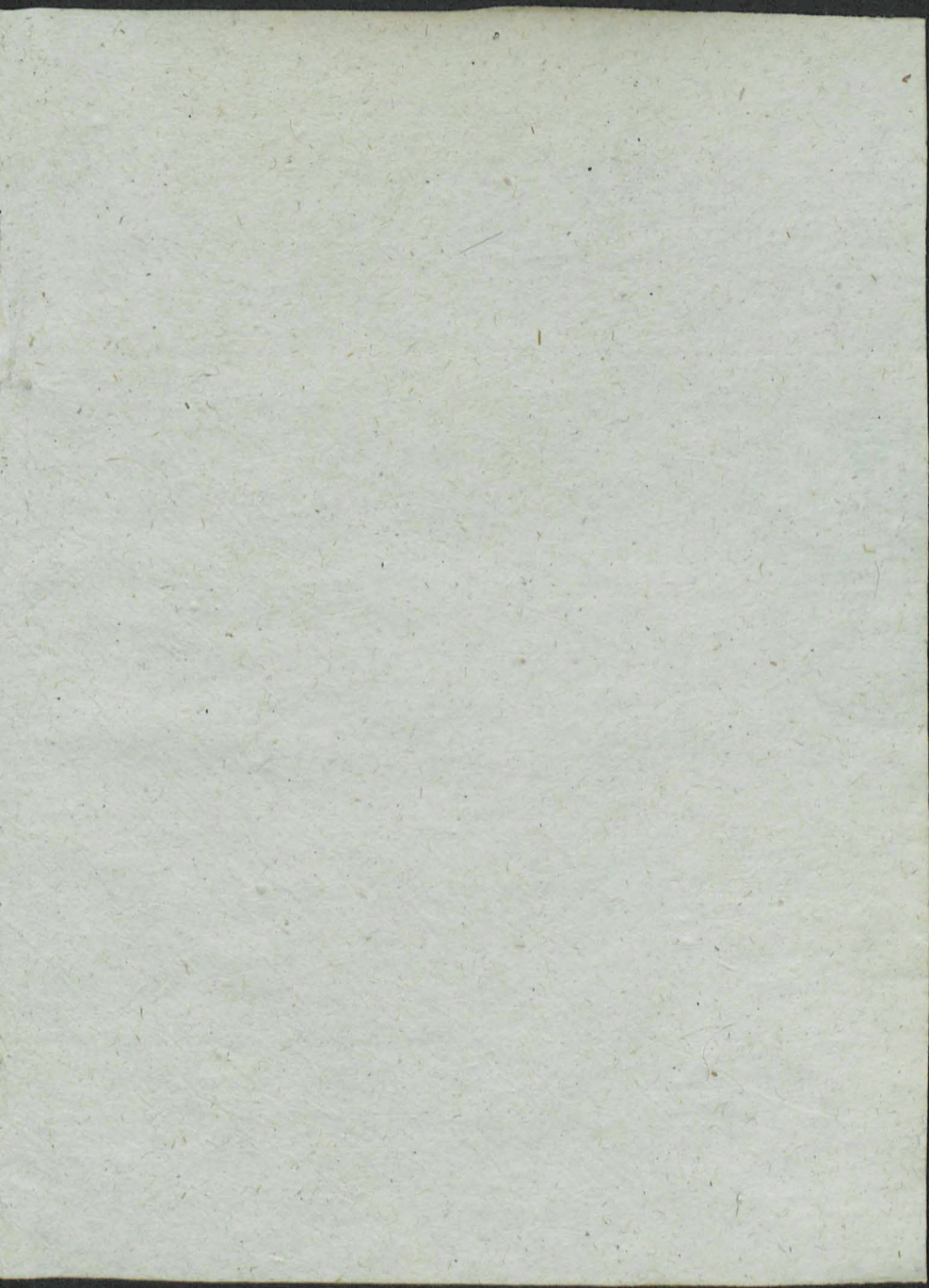
Amen.

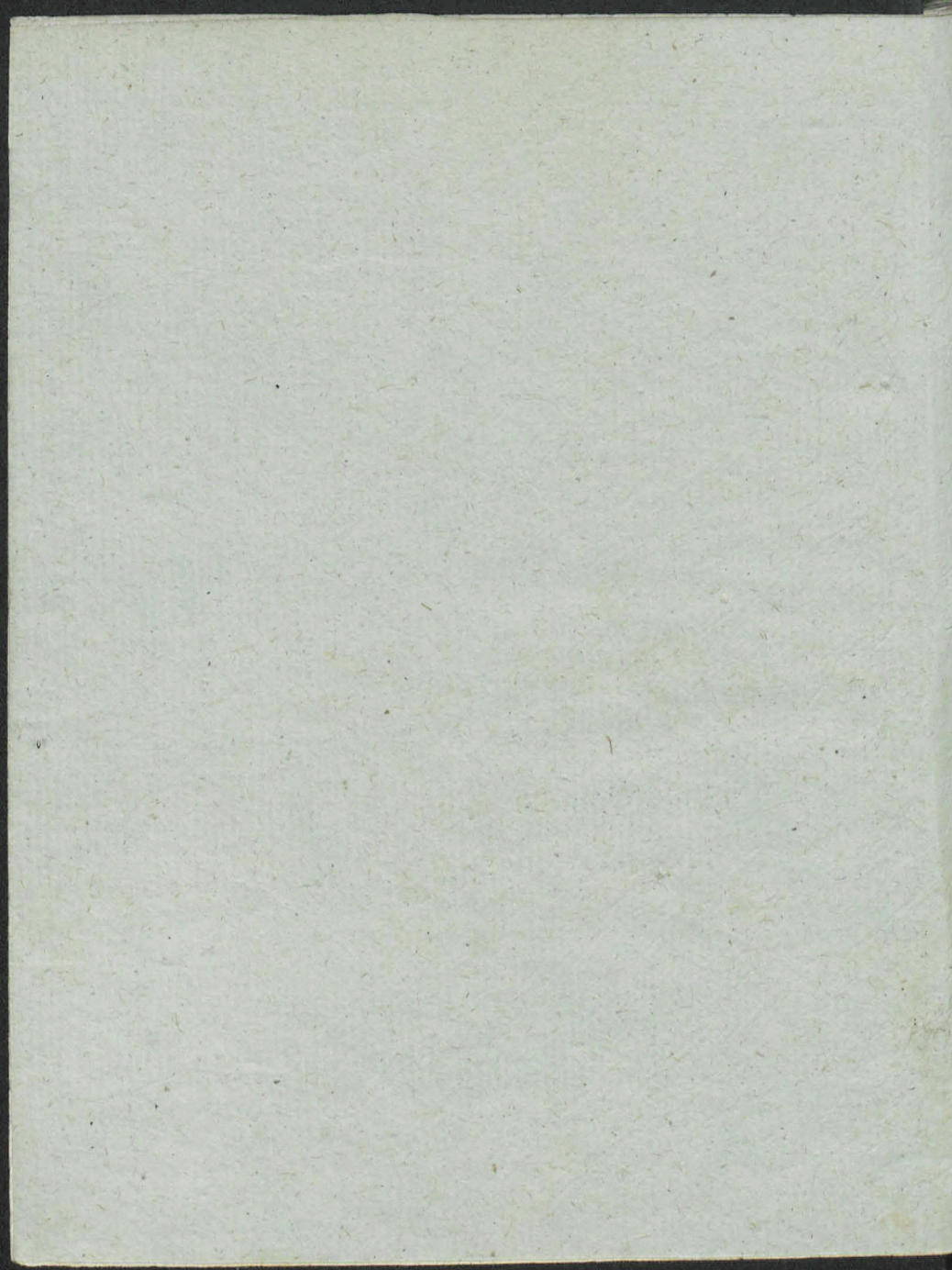




8154
—
2

LIBRARY





12504

8134

2

